

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 39

BYDGOSZCZ, piątek dnia 18 lutego 1938 r.

Rok XXXII.

„Wspólny interes narodu niemieckiego“.

Niemiecka prasa „zgleichschaltowana“ wprowadziła szeroko pojęcie „historyczności“. Wszystko jest historyczne, jakiś wypadek, jakieś spotkanie, nawet oświadczenie. Tak więc po „historycznej“ dacie 4 lutego mamy znów do czynienia z „historycznym“ spotkaniem Hitlera i Schuschnigga, dwóch kanclerzy dwóch wrogich sobie państw niemieckich. Miało ono miejsce 12 bm. w Berchtesgaden i stanowi sensację dla całej Europy.

Na przeszkodzie do „Anschlusu“ czyli do pożarcia Austrii przez Rzeszę stały dwie siły. Pierwszą z nich było włoskie „nie pozwalam“, które tak jeszcze niedawno po zamordowaniu Dollfussa znalazło wyraz w koncentracji włoskich zmotoryzowanych dywizyj na granicy nad Brennerem. Drugą jest obawa austriackiej biurokracji przed „nocą długiego noża“, jaką jej obiecują „nazi“ i jaką już nie w północ, lecz w samo południe próbowali na wymienionym a tak dzielnym poprzedniku Schuschnigga.

Pierwsza z tych sił zmieniła swe działanie niemal o 180 stopni. Włochy sprzed lipca 1934 roku to państwo, które pod wysokim protektorem Anglii i Francji próbowało usadzić się na Bałkanach i oferowało w zamian strażowanie nad niepodległością Austrii. Włochy dzisiejsze to imperium kolonialne, mające tysiąc i jeden kłopotów z abisyńską zdobyczą, ponadto państwo zaangażowane ponad siły w popieraniu gen. Franco w Hiszpanii i skłócone na śmierć i życie z Anglią jako dyktatorką morza Śródziemnego i przede wszystkim kanału Sueskiego.

Nie ulega wątpliwości, że Włochy nie mogą chcieć Rzeszy niemieckiej nad Brennerem i nie mogą się cieszyć z perspektywy parcia tak olbrzymiej masy germańskiej do wyjścia na morze Śródziemne przez Triest. Ich dobrze zrozumiany interes wymaga przeciwstawienia się „Anschlussowi“, ale rzeczywiste siły nie pozwalają na zbyt energiczne kontrowanie wobec niemieckich przyjaciół.

Z drugiej strony i Niemcy nie są zdolni do uderzenia pięścią w stół wobec Rzymu. Włochy są dla Trzeciej Rzeszy jedynym poważnym sojusznikiem. Obrażać go byłoby idiotyzmem z punktu widzenia niemieckich interesów. Rzesza musi więc w sprawie austriackiej politykować, musi więcej prosić niż się domagać, więcej tłumaczyć niż pobrzękiwać szablą, względnie obiecywać przeprowadzenie jakiegoś nowego „puczu“.

Sily wewnętrzne Austrii przeciwstawiające się Hitlerowi składają się z biurokracji, popieranej bardzo energicznie przez Kościół katolicki i wszystkich wierzących katolików, głęboko zniechęconych do Trzeciej Rzeszy z tytułu przesładowań religijnych i popierania neopogaństwa. Najważniejsze jest jednak w tym wypadku nastawienie biurokracji, bardzo sprawnej i karnej. Ta rozumie, że „Anschluss“ nie może jej dać nic dobrego. Awans z niezależnego państwa na niemiecką prowincję oraz perspektywa dostarczenia stanowisk dla wygłodzonych czekaniem na nie „nazich“ — to żadna zachęta nawet dla największego pangermańskiego patrioty.

Nie należy jednak przypuszczać, aby

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Nowy gabinet Schuschnigga z hitlerowcem jako ministrem spraw wewnętrznych

Wiedeń, 17. 2. (PAT) Po trwających do późnej nocy obradach, wczoraj około godz. 2.30 utworzony został nowy gabinet w następującym składzie:

Kanclerz związkowy — dr. Schuschnigg, wicekanclerz — Ludwig Hulgerth, minister spr. zagr. — dr. Guido Schmidt, minister finansów — dr. Rudolf Neumayer, minister handlu — inż. Juliusz Raab, minister opieki społ. — dr. Józef Resch, minister spr. wewn. i bezpieczeństwa — dr. Artur Seyss Inquart (hitlerowiec), minister rolnictwa — Piotr Mandorfer, minister oświaty — dr. Hans Pernter, minister sprawiedliwości — dr. Ludwig Adamovich, ministrowie bez teki — Guido Zernatto, dr. Glaise Horstenau (hitlerowiec) i Hans Rott, podsekretarz stanu:

obrony państwa — gen. Wilhelm Zehner, spraw bezpieczeństwa — dr. Michał Skubl, spraw robotniczych i urzędniczych — Adolf Watzek, zagadnień przemysłowych — ppłk. Ludwig Stepsky Doliwa (umiarkowany hitlerowiec).

Członkowie nowego gabinetu zostali niezwłocznie zaprzysiężeni.

Do zmian w rządzie austriackim dodać trzeba, że według ostatnich pogłosek, są one rezultatem nie tyle porozumienia w Berchtesgaden, co zupełnie otwartym ultimatum Hitlera. Szczegóły te nie są ważne. Austria staje się Gdańskiem i „Gleichschaltung“ jest już tylko kwestią czasu. — Red.



W nowym gabinecie Schuschnigga teki spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa objął jeden z przywódców hitlerowców austriackich dr. Seiss-Inquart.

Mussolini już nie interesuje się losem Austrii.

Wiedeń, 17. 2. (PAT) Wydarzenia polityczne w Austrii, jak rekonstrukcja gabinetu oraz ogólna amnestia wywołały ogromny oddźwięk, zarówno w kołach politycznych, jak i w całym społeczeństwie. Panuje ogólne przekonanie, że zarówno decyzja rekonstrukcji gabinetu, która zapewniła aż trzy teki przedstawicielom narodowego socjalizmu, jak i zarządzenie amnestii powzięte zostały pod silnym naciskiem Berlina. Są wiadomości, że w czasie dzisiejszych historycznych nocnych obrad gabinetu porozumiewano się kilkakrotnie z Berlinem, skąd miały nadejść decyzje, mające na celu złamanie słabnącego oporu rządu austriackiego. Według tych wiadomości Mussolini, do którego miał się zwracać Schuschnigg, miał wyrazić zupełne desinteressement (brak zainteresowania) w sprawie ułożenia się stosunków pomiędzy Austrią i Niemcami.

W świetle tych wiadomości nieco dziwnie brzmią oficjalne wynurzenia oraz inspirowane, że rozmowy w Berchtesgaden odbywały się w duchu umowy lipcowej, której przecież jednym z ważniejszych punktów było zobowiązanie się Niemiec do niemiejszania się do spraw wewnętrznych Austrii i uznania nar. socjalizmu w Austrii, jako jej sprawy wewnętrznej. Natomiast w świetle tych oficjalnych wynurzeń w prasie i w radio nabiera prawdziwego bodźca teza o istnieniu tajnej klauzuli do umowy z dnia 11 lipca według której miała właśnie Austria zobowiązać się do stopniowego wzmacniania

wpływu niemieckiego na swoim terytorium. Dlatego też stają się zrozumiałymi częste zarzuty stawiane przez Niemcy Austrii nielegalnego wykonywania tej umowy.

Jeżeli idzie o rezonans (oddźwięk) tych wydarzeń w społeczeństwie austriackim, to należy podkreślić

niesłychane ogromne zaniepokojenie w kołach żydowskich

i wielkie zadowolenie w kołach austriackich narodowych socjalistów, którzy twierdzą, że otwiera się dla nich nowa era. Oczekują oni nie tylko stopniowego dojścia do głosu, lecz spodziewają się też zacieśnienia stosunków austriacko-niemieckich na wszystkich odcinkach i polach.

Zaniepokojenie w Czechach.

Na specjalną uwagę zasługuje ogromne zaniepokojenie kół czeskich, które boją się dalszego wzmocnienia wpływów niemieckich w Austrii i tym samym przekreślenia wszystkich projektów gospodarczo-politycznych Hodzy oraz dalszej izolacji Czechosłowacji.

W kołach umiarkowanych wskazują jako na fakt pocieszający na wejście do gabinetu sekretarza frontu ojczyźnianego Zernatto, jako ministra bez teki oraz na powierzenie podsekretarzowi stanu Skublowi stanowiska generalnego inspektora całej władzy wykonawczej, tj. policji i żandarmerii. W ten sposób komentuje się, że rząd au-

striacki dążąc do pewnej samoobrony przed presją niemiecką, pragnie zwiększyć znaczenie frontu ojczyźnianego, któremu grozi niebezpieczeństwo rozsadzenia od wewnątrz przez mogące napłynąć liczne szeregi dawnych nar. socjalistów oraz pragnie zneutralizować powierzenie Seyss Inquartowi ministerstwa bezpieczeństwa, oddając Skublowi będącemu mężem zaufania kanclerza Schuschnigga, władzę wykonawczą.

Nawet zabójcy Dollfussa zostaną uwolnieni.

Wiedeń, 17. 2. (PAT) W związku z wydanym w nocy komunikatem w sprawie ogólnej amnestii dla przestępców politycznych w tempie gorączkowym opracowane są zarządzenia wykonawcze, które mają być ogłoszone dziś wieczorem. Według wiadomości z kół urzędowych amnestia objąć ma nie tylko narodowych socjalistów, ale i socjal-demokratów oraz komunistów. Jeżeli chodzi o narodowych socjalistów, to mają nią być objęci uczestnicy zamachu lipcowego łącznie z zabójcami kanclerza Dollfussa, jak również Ritel i 1/2. Woitsche, który przygotowywał zamach terrorystyczny na kanclerza i prezydenta Miklasa. Zwolniony również będzie aresztowany niedawno pod zarzutem zdrady stanu inż. Taws. (Ci trzej ostatni mają jednak odjechać do Berlina).

Zmarł syn Trockiego.

Paryż, 17. 2. (PAT). Zmarł po operacji w jednej z klinik paryskich syn Trockiego — Lew Sedow-Trocki.

Fritsch nie jest aresztowany

Berlin, 17. 2. (PAT). W niektórych dziennikach zagranicznych pojawiła się w ostatnich dniach nowa fala pogłosek o rzekomych zamieszkach w niektórych oddziałach wojskowych i aresztowaniu niektórych wyższych oficerów a m. in. gen. Fritscha. Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Zniszczenie tablicy Zamenhota w Krakowie.

Kraków, 17. 2. (PAA). Nie wykryci do tej pory sprawcy usunęli tablicę pamiątkową żyda Zamenhota, twórcy esperanta, znajdującą się na jednym z domów przy ul. Zamenhota.



Wskutek gwałtownych burz morze przerwało w hrabstwie Norfolk (Anglia) umocnienia nadbrzeżne i zalało spore obszary. Takiej powodzi nie notowano od 50 lat.

„Wspólny interes narodu niemieckiego“.

(Ciąg dalszy)

„nazi“ nie mieli w Austrii zwolenników. Mają ich wielu i co gorsza sam ustrój Austrii jest w praktyce dyktaturą tzw. „Frontu ojczyźnianego“, która bardzo niewiele różni się od dyktatury „nazich“ w Niemczech. Sytuacja pod tym względem jest taka, że gdyby pewnego pięknego poranku ci „frontowcy“ założyli sobie na rękawy swastyki, zwykły obywatel nie odczułby zbyt wielkich zmian.

W takich warunkach Hitler, nie będąc zdolny do czynów zbrojnych, może najwyżej grozić po cichu Schuschniggowi, że uzbroi tzw. „Austriacki Legion“ utworzony z uciekinierów narodowo-socjalistycznych, że przebierze go w mundury wojska austriackiego i zrobi nowy krwawy pucz. Pozostaje mu w praktyce tylko polityka i szeptanie mniej czy więcej namiętnym tonem: „Und willst du nicht mein Bruder sein, so schlag' ich dir dein Schädel ein“.

Nie warto wchodzić w szczegóły, dlaczego doszło do konferencji w Berchtesgaden. Mówi się, że ją od dawna przygotowywał Papan. Mówi się również, że Hitler po 4 lutego chciał dać światu dowód swej pokojowości i że wybrał w tym celu najbardziej zaogniony odcinek austriacki. Pośpiech miał być również wskazany z uwagi na zwołanie Reichstagu na dzień 20 lutego i chęć pochwalenia się wobec własnego społeczeństwa, zanępkowanego rugami generalnymi poważnym sukcesem dyplomatycznym.

Wyniki obrad utrzymuje się w ścisłej tajemnicy. Przesiadają już jednak pewne wiadomości. Wiemy, że prawdopodobnie do rządu Schuschnigga wstąpi dość umiarkowany „nazi“ austriacki p. Seyss-Inquart, jako minister spraw wewnętrznych, względnie bezpieczeństwa publicznego. Byłoby to bardziej doniosłe niż się na pozór wydaje. Zhitlerowanie Niemiec nastąpiło również przy pomocy obsadzenia ministerstw spraw wewnętrznych Rzeszy i państw związkowych.

O p. Seyss-Inquart są tylko pogłoski. Mamy natomiast już dwa fakty. Płk Adam, szef prasy urzędu kanclerskiego Schuschnigga oświadczył przez radio „że rami Frontu ojczyźnianego otwarte będą dla tych kół, które przed współpracą z nim dotychczas się uchylały“. W wydanym komunikacie o przebiegu wizyty użyto zwrotu: „wspólny interes narodu niemieckiego“.

Jeśli „nazi“ austriacy wstąpią do Frontu ojczyźnianego, będzie to się równało wprowadzeniu konia trojańskiego. Hitlerizm w Austrii wyjdzie w ten sposób na światło dzienne. Będzie mógł swobodnie agitować i wywierać wpływ na elementy, które na punkcie zasadniczych idei nie są znów (za wyjątkiem stosunku do Kościoła) tak dalekie od hitlerizmu.

Ważniejsze i bardziej doniosłe jest oświadczenie o „wspólnym interesie narodu niemieckiego“. Jeśli Austria i Trzecia Rzesza poczują się do wspólnoty narodowej, co może stać na przeszkodzie do ich całkowitej jedności? Czy po takim oświadczeniu będzie jeszcze można w Austrii propagować powrót Habsburgów, przez co się tak bardzo wzmacniał ideowo rząd Schuschnigga? Jeśli jest „wspólny interes“ — to musi za nim kryć się wola połączenia.

O formalny „Anschluss“ nie ma obaw przy obecnej konfiguracji stosunków. Ale „Gleichschaltung“ jest ogromnym prawdopodobieństwem. Jeśli przelamane zostaną pierwsze lody, Austria nie obejrzysz się kiedy się stanie nowym Gdańskiem.

Dla Europy usiłowania Hitlera powinny być wystarczającym powodem do wojny prewencyjnej. Niemcy połączone z Austrią, związane z Włochami i wspólnie postępujące z Węgrami — to śmiertelny pierścień na szyi Czechosłowacji, to widmo potężnej Mitteleuropy, kryjącej tyły imperialistycznych zamierzeń Mussoliniego na listy Śródziemnym.

Wzmocnienie Niemiec nie może leżeć w interesie Polski nawet w rozumieniu największych zwolenników współpracy i porozumienia z naszym zachodnim sąsiadem. Wzmocnienie to, jak już wyżej zaznaczyliśmy, jest ogromnie groźne

Ostre ataki na ministra Grabowskiego.

Czy istnieje niezawisłość sędziów?

Wszzechwładza prokuratorów. — Czy kara chłosty zmniejszy przestępczość. — Jak zarabiają pisarze hipoteczni? — Potop spraw honorowych.

(O własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 17. 2.

Bardzo niepomysłny dla ministra Grabowskiego miała przebieg srodowa dyskusja nad resortem ministerstwa sprawiedliwości. Na ogólną liczbę blisko 17 mówców, tylko dwaj wystąpili z obroną jego działalności. Referent pos. Sioda oświadczył, że z chwila objęcia teki ministra sprawiedliwości, rozpoczęło się tępienie wszelkiego rodzaju nadużyć i że nastąpiło pewnego rodzaju oczyszczenie atmosfery. Znikły zarzuty o łamaniu prawa i niezależności sędziowskiej oraz żale na wytaczanie bezpodstawnych skarg i niesłuszne zarządzanie aresztu prewencyjnego. Co do procesu, wytoczonego adw. Szumańskiemu referent uważa, że proces istotnie powinien być się odbyć przy drzwiach zamkniętych.

Pos. Budzyński, odpiera zarzut, że śledztwa trwają długo. Sprawa zamachu na płk. Koca trwa już 7 miesięcy. To jednakże mówcy nie zraża, bowiem — jak powiada — w sprawie śp. Hołowski śledztwo trwało prawie dwa lata, a w sprawie ministra śp. Pierackiego — 1 rok i 6 mies. Zdaniem mówcy pogląd ministra na prawo polskie wpływa z najgłębiej pojętych interesów narodu polskiego.

Czy jest niezawisłość sędziów?

Inaczej zupełnie wyglądały przemówienia innych mówców. Przede wszystkim podniesiono zarzut, dotyczący niezawisłości sędziowskiej. Pos. Wolański uważa, że niezawisłość sędziowska zo-

stała zachwiana przez system oszczędnościowy, przez wprowadzenie instytucji asesorów, którym po trzech miesiącach można wypowiedzieć pracę.

Pos. Zakrocki uważa, że odpowiednie ustawy i przepisy obowiązujące są ujęte w takiej formie, że minister sprawiedliwości, gdyby chciał, mógłby podderwać samą niezawisłość, przenosząc sędziego z miejsca na miejsce.

Pos. Olszewski, (b. prokurator z Grudziądza — red.) uważa, że kiedy minister Grabowski obejmował swój urząd miał wielki prestiż moralny. Obecnie powstała w ministerstwie atmosfera wszzechwładzy urzędu prokuratorów. Nie jest dobrze, jeżeli urząd prokuratora zależny jest od administracji, a od urzędu prokuratorów staje się coraz bardziej zawisłe sądownictwo. Czystka, przeprowadzona przez ministra, nie doprowadziła do pożądanego wyniku. Minister Grabowski wprowadził ministerstwo w wielkie nieznanie.

Pos. Hoffman oświadcza, że minister Grabowski obiecywał poprawę stosunków i wprowadzenie ducha wychowawczego i społecznego. Znany dwa rodzaje oddziaływania: typ propagandy i typ reklamy. Mam wrażenie, że pan minister oddziaływała na społeczeństwo raczej tym drugim sposobem. Zapowiedzianych reform i zmian na lepsze nie widać, dzieje się raczej przeciwnie. Zaufanie społeczeństwa do tego resortu maleje, co wymaga niezwłocznej naprawy stosunków. Osobiście mówca nie ma zaufania do pana ministra.

Niedostateczne uposażenie sędziów

Sprawozdawca pos. Sioda stwierdza, że w dziale dochodów, budżet ministerstwa wydaje się zupełnie nierealnym. Zadłużenie ministerstwa, dostosowywane do zmniejszających się kredytów wzrasta przeciętnie o 350 tys. zł miesięcznie. Są duże braki w kredytach na remonty, na rekonstrukcję ksiąg gruntowych w Małopolsce, wzrastają potrzeby w dziedzinie więziennictwa, kredyt na utrzymanie więźniów jest nierealny. Mamy niedostateczną liczbę etatów sędziowskich, prokuratorów i urzędniczych tak w sądach, jak i w więziennictwie. Uposażenie sędziów jest niedostateczne, co nie sprzyja niezależności sędziowskiej. Referent postawił też rezolucję, aby na następną sesję sejmową rząd wniósł projekt ustawy, zmieniającej ustawę uposażeniową dla sędziów i prokuratorów w kierunku unie-

zależnienia ich od wpływu władz nadzórnych.

Komisja wprowadziła do działu wydatków zmianę nazwy „fundusz dyspozycyjny“ na wydatki, związane z wykonywaniem urzędu ministra sprawiedliwości. Podwyższono ponadto kredyt na ustawodawstwo bież. i prace dydaktyczne o 50 tys. zł. Bliżej budżet ministerstwa zanalizował pos. Wolański, który stwierdził, że 70% wydatków ma być pokryte z dochodów tego resortu. Jest to sprawa tragiczna dla kraju. Nie można dopuszczać do tego, aby resort ten utrzymywał się z dochodów własnych, bo to

przeciwy prawdzie, że sąd musi być dostępny dla każdego.

Wysokie opłaty nie pozwalają często pokrzywdzonemu zwrócić się do sądu.

100 tysięcy złotych za podpis.

Poszczególni mówcy podnosili sprawę pisarzy hipotecznych. Powołując się na zapowiedź ministra zniesienia tych synekur, tj. pisarek hipotecznych, stwierdzają posłowie, że ta obietnica dotychczas nie została zrealizowana. Pos. Zakrocki m. in. stwierdza, że tam, gdzie notariusz jednym pociągnięciem pióra może zrobić majątek, zasiadają byli wyżsi urzędnicy sądu i prokuratury. Znane są wypadki, gdy honorarium notariusza sięga jednorazowej kwoty 100 tys. zł. Te pisarki hipoteczne wywołują nieufność społeczeństwa do sądu. Powyższe uwagi podtrzymuje również pos. Krzeczunowicz, który oświadcza, że w terenie możliwość mianowania sędziów notariuszami nazywana jest — niestety — jawnym przekupstwem.

dla Włoch. Z tego punktu widzenia wydaje się, że zapowiedziana wizyta Becka w Rzymie byłaby bardzo na miejscu, jeśli by — w co bardzo wątpliwy — doprowadziła do porozumienia się i zastosowania środków zaradczych.

St. Strąbski.

Zbyt wysokie kary w kodeksie karnym.

O konieczności reformy kodeksu karnego mówił referent pos. Sioda. Uważa on, że reforma powinna znaleźć skuteczniejsze sankcje dla elementów przestępczych oraz należy obniżyć granicę najniższej kary więzienia. Podnosi przy tym referent, że za drobne przestępstwa karze się nieraz 6 mies. więzieniem, podczas gdy za niewspółmiernie większe przestępstwa skazuje się na rok. Jest to wynik najniższej granicy kary. Wysokich granic kary krytykuje kolejny szereg posłów. Pos. Olszewski podkreśla, że minister jest specjalnie zwolennikiem wysokich sankcji karnych, przeciwko czemu zastrzega się cała niezależna myśl w Polsce. Rezultat jest taki, że przestępczość wzrasta, więzienia są przepełnione i prawdopodobnie trzeba będzie uchwalić nową amnestię dla zwolnionych przestępców.

Sądy pracy.

Sprawa wymiaru sprawiedliwości przez sądy pracy, poruszona była przez

pos. Szymańskiego. Mówca stwierdza, że w wielu wypadkach daje się odczuwać nieprzygotowanie sędziów do spraw, objętych prawem socjalnym i robotniczym. Liczne spory między pracodawcami i pracownikami rozpatrywane są przez sądy grodzkie i okręgowe w sposób niezadowolający, będący wynikiem nieprzygotowania sędziów.

Sędziowie poza tym są przeciążeni pracą, wyroki ferowane są faktycznie przez przewodniczącego sądu. Znane są wypadki, gdy dwie jednakowe sprawy, rozpatrywane przez ten sam skład osobowy sędziów dały różne wyroki, gdyż przewodniczącym był za każdym razem inny sędzia.

Bereza i chłosta.

Poruszono sprawę Berezy. Referent pos. Sioda stwierdza, że budzi ona pewne sprzeciwy, szczególnie z tych powodów, że umieszczenie w Berezie przestępców następuje nie z powodu wyroków sądowych, lecz na mocy decyzji władz administracyjnych.

Powstanie Berezy, jako ośrodek kary stwierdza niedostateczność sankcji karnych i braku środka zaradczego dla pewnego typu przestępców.

Referent uważa, że wylania się zagadnienie reformy kodeksu karnego. Nadmienia przy tym, że inne państwa wprowadzają karę chłosty. Referent stwierdza, że przeciwko tej karze wypowiedziała się opinia publiczna, ale podnosi jednocześnie, że ludność wiejska, nie przesiąknięta jeszcze fizejami kultury miejskiej, jest za wprowadzeniem tej kary i nie wyczuwa w zastosowaniu podobnej kary poniżenia człowieka. Podnosi przy tym mówca, że minister sprawiedliwości jest przeciwny karze chłosty.

Poszczególni mówcy stwierdzili jednak, że kara chłosty nie wstrzyma wzrostu przestępczości.

Bardzo ciekawe jest zestawienie stosunku aktów niewinnych do aktów oskarżenia, które ujawnił jeden z posłów. W Kielcach wynosi ono 31,6%, w Piotrkowie 29,6%, w Bydgoszczy 22,7%. Ministerstwo uważa, że stosunek aktów niewinnych do aktów oskarżenia nie powinien przekraczać 15 do 17%, a więc daje placat na to, że co szósty akt oskarżenia może być niesłuszny. Omyłka przy mierzeniu pól przez geometrę nie sięga takiej granicy, a jest mniej krzywdząca, niż kara więzienia.

Uregulować sprawy honorowe!

Rozpowszechnioną u nas manię spraw honorowych omówił pos. Hermanowicz. Na tym odcinku, powiada on, panuje dalej średniowiecze. Kodeksów honorowych jest u nas kilka. Są one ze sobą sprzeczne. W szczególności Bożiwiczowski społeczeństwo powinno być wdzięczne za jego przedmowę do kodeksu honorowego, gdyż rozwił on legendę, jakony kodeks ten był zbiorem naszych zwyczajów narodowych.

Zaznacza mówca, że w Szwajcarii, Anglii, Stanach Zjednoczonych i gdzie indziej wszzechmoc prawa do tego stopnia opapowała umysły, że każdy poddaje się prawu i nie waha się sprawy honorowej skierować na drogę sądową. U nas jest inaczej. Jak daleko jest rozpowszechnione „honoromanstwo“ dowodzi fakt, że pewna chora kobieta, kuracjuszka w Krynicy wezwana została do dania satysfakcji honorowej pewnemu umundurowanemu dżentelmenowi.

Mówca uważa, że „honoromanstwo“ należy położyć kres przez wydanie ustawy o cywilnych sądach honorowych i obrażonej miłości własnej.

(Rys.)



Rozmawiam z polskimi działaczami na Wołyniu.

„Strzeż się pociągu” czy „pozir na potlach”?

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).

Lanowce, pow. krzemieniecki.

Jeżdżąc po powiecie krzemienieckim, który na Wołyniu stanowi bastion „józewszczyzny” i jest głównym terenem najprzeróżniejszych eksperymentów ukrajinofilskiej polityki woj. Józewskiego i jego protektorów, przeprowadziłem szereg rozmów z różnymi wybitnymi działaczami polskimi, działającymi na Wołyniu, na temat polityki rządowej, stosowanej na Wołyniu. Wszyscy wyrażali się o niej niestęchaniem krytycznie i nie ukrywali swego zaniepokojenia o polską przyszłość tej ziemi.

— Wołyni znam dokładnie — mówił do mnie poważny działacz, p. Z. — zarówno miejscowe stosunki jak i ludzi. Mieszkam bowiem na Wołyniu od urodzenia. Wiem też, że wśród miejscowej ludności w chwili przyłączenia Wołynia do Polski uświadomienia narodowego nie było. Wiedziała ona jedynie, że jest wyznania prawosławnego lub katolickiego. Z przyłączenia Wołynia do Polski prawie wszyscy byli zadowoleni. Wrogich nastrojów do Polski i Polaków wśród miejscowych Rusinów nie było. Te zacząłem zaobserwować dopiero od dziesięciu lat, mianowicie od zmiany polityki polskiej na Wołyniu i rozpoczęcia tutaj propagandy ukraińskiej, zakrojonej na szerszą skalę. Miast bowiem wzmocnić i ugruntować tutaj polskość, myśmy poczęli szerzyć ukrajinizm, wytwór sztuczny, na wskroś polityczny i nam wrogi. Bowiem nazwa „ukrajiniec” jest synonimem człowieka, dążącego do odseparowania się od Polski. A więc i kierunek polityczny, zwany „ukrajinizmem” jest także separatystyczny.

PUBLIKACJE DWUJĘZYCZNE.

— „Ukrajinizm” na Wołyniu — powtarzam to z naciskiem — rozpoczęliśmy sami propagować. Np. mieliśmy przedtem na Wołyniu czysto polskie i sprężyste działające Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze i nie mniej ruchliwy Związek Kółek Rolniczych, który skupiał w sobie poważny procent Rusinów. Organizacje te zunifikowano w Towarzystwo Kółek Rolniczych, nadając temu ostatniemu charakter wybitnie radykalny i narodowościowy — mieszany. Równocześnie zaczęto wydawać w miejsce dawnych publikacji polskich — publikacje dwujęzyczne i to nie w takim języku, jakim władza miejscowa ludność ruska, ale w języku t. zw. „ukraińskim”. A przecież język ten różni się poważnie od tutejszej gwary. Dla przykładu podaję taki fakt:

„STERŻYS POJAZDA”

— Władze kolejowe, ulegając prądowi

ukrajinizacyjnemu, idącemu z góry, pomieszczały na przejazdach podwójne napisy: w polskim i „ukraińskim” języku. A więc „strzeż się pociągu” i „pozir na potlach”. Tego drugiego napisu absolutnie nikt nie rozumiał, bo po tujejszemu „strzeż się pociągu” znaczy „sterżys pojazda”. Sam potem słyszałem skargę chłopów — Rusinów, że to „panowie nie chcą, byśmy uczyli się pańskiego języka”. I to jest prawda, bo nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że

gdyby Wołyni był tak pokryty polskimi szkołami, jak jest pokryty „ukraińskimi” — nie mielibyśmy dzisiaj tutaj żadnych „ukraińców”. Współzycie zaś Rusinów z Polakami byłoby bez zarzutu. Wracając do napisów, stwierdzić muszę, że władze kolejowe usunęły je same, skoro spostrzegły, iż strzelili błą. Ale tak rozumnych władz na Wołyniu jest mało...

FABRYKACJA „UKRAIŃCÓW”.

— Odnosnie do ukrajinizacji — to idzie ona do chłopów od góry. I tak gminy wiejskie uchwalają wszędzie pod naciskiem władz poważne subwencje na teatry ukraińskie, a urzędnicy gminni bez wyjątku niemal wszystkich chłopów uważają za „ukraińców”, mimo, że wielu z nich podaje się za Polaków, względnie „tutejszych” czy Rusinów. Znam wypadek, w którym na 17 wieśniaków, notowanych w gminie jako „ukraińcy”, tylko jeden podał się za „ukraińca”, 13 uważało się za Polaków, a 3 za Rusinów. Widzimy więc, że na Wołyniu władze gwałtem fabrykują nam „ukraińców”.

— Największą i najsprawniej działającą fabryką „ukraińców” jest „Wołyńskie Ukraińskie Obiednanie” (Zjednoczenie), założone na polecenie woj. Józewskiego przez przybyszów z Małopolski i z Małopolski Wschodniej: Tymoszenkę, b. rektora Akademii w Podiebradzie, znanej z wycowania największych wrogów Polski, pochodzącego z gub. Charkowskiej; Pewnego, pochodzącego z gub. Połtawskiej; Skrypnyka, pochodzącego także z gub. Połtawskiej; Masłowa, pochodzącego z gub. Kijowskiej i in.

— Tymoszenko jest urzędnikiem wojewódzkim i prezesem „Towarzystwa im. Mohyły”. Towarzystwo to oparte jest na tradycjach dawnego towarzystwa o tej samej nazwie, które przygotowało bunt Chmielnickiego. Skupia ono wszystkich nacjonalistów ukraińskich, zamieszkałych teraz na Wołyniu, których większość rekrutuje się głównie ze sfer nauczycielskich, sprowadzonych na Wołyni z Małopolski Wschodniej.

PRZECIWDZIAŁAĆ KOMUNIZMOWI.

— A jak wielka jest liczba nauczycieli „ukraińców”, sprowadzonych z Małopolski Wschodniej? — rzucam pytanie!

— To trudno dokładnie ustalić, gdyż Kuratorium Szkolne w Równem nie podaje teraz narodowości nauczycieli. Wtajemniczeni twierdzą, że jest ich już około 800. Oni to właśnie ukrajinizują Wołyni, popadając za to często w konflikt z policją, która swoimi raportami zmusza niejednokrotnie władze szkolne do przenoszenia ich do innej miejscowości, gdzie oni nadal swoje robią i w ten sposób zarażają duchem separatyzmu i nienawiści do polskości cały Wołyni. Są przy tym bardzo czynni w powyżej wspomnianym W. U. O., które działalnością swoją toruje drogę na Wołyni działalności O. U. N. względnie K. P. Z. U., bowiem chłop wołyński, będąc zupełnie zdeorientowany, sam nie wie, czego chce, i chętnie daje posłuch słowom różnych agitatorów, którzy następnie wciągają go do antypaństwowych organizacji. Ze tak jest, świadczą o tym najwymowniej liczne procesy komunistyczne na Wołyniu w ostatnich latach, w których na ławie oskarżonych zasiadają przeważnie obalamuceni chłopcy ruscy.

SAMORZĄDU WŁAŚCIWIE NIE MA.

Wybitny znów działacz samorządowy tak się przede mną wynurzał:

— W Polsce dużo się mówi o samorządzie i o roli, jaką on winien odgrywać w życiu zbiorowym. Tutaj na Wołyniu rola samorządu, szczególnie mogłaby być dodatnia. Samorząd bowiem mógłby tutaj odegrać rolę czynnika asymilacyjnego w stosunku do ludności ruskiej. Niestety, do takiej roli mu daleko, bo właściwie samorządu u nas nie ma. To co mamy, jest fikcją samorządu. Administracja państwowa swoim wścibstwem zabija samorząd. Wybory odbywają się w ten sposób, że starosta, a nawet wójt z góry wyznacza, kto ma być wybrany. Najgorsze jest to, że każdy starosta prowadzi samodzielną politykę gospodarczą na terenie samorządu, nie licząc się wcale z sytuacją finansową powiatu. Wskutek tego dzieją się takie rzeczy, że buduje się różne przedsiębiorstwa za pieniądze publiczne, np. cegielnie, których produkty są droższe od produktów przedsiębiorstw prywatnych, a gminy z rozkazu starosty muszą jednak te droższe produkty nabywać. Albo nabywa się dla użytku p. starosty po 2 lub 3 auta z urządzeniami radiowymi itp. rzeczy, zaleźnie od tego, jakie są upodobania starosty, czy jak złośliwie mówią... „pani starościny...” I to wszystko dzieje się w czasach, w których samorządy uginają się pod ciężarami zobowiązań.

NADUŻYCIA.

— Ale dzieją się czasami rzeczy jeszcze gorsze. Mam na myśli nadużycia, które u nas są zjawiskiem po prostu nagminnym. Co pewien czas je się wykrywa. A ile nie wykryto, względnie wykrytych zatuszowano? Bóg raczy wiedzieć!

— Nie sądzmy czasami, że o tym wszystkim nic nie wie ludność ruska. Wie ona o tym dobrze. A że jest bezsilna, więc szemrze tylko lub burzy się, albo po prostu wstępuje do nielegalnych organizacji komunistycznych, których przywódcy i agitatorzy zapowiadają „ukrócenie bezprawia i zaprowadzenie sprawiedliwości”.

— Jak ta sprawiedliwość ma wyglądać — nie wiem. Ale wiem, że pod wpływem złowrożej agitacji, jaką u nas nieprzyjaciele nasi rozpętali, dzieci polskie są obrzucane kamieniami przez dzieci ruskie. W szkołach dzieci miejscowych chłopów wykluwają w podręcznikach oczy podobiznom marsz. Piłsudskiego, Prezydenta Rzplitej, oraz narodowych polskich bohaterów.

J. D. M.

(Dokończenie nastąpi).

Spór o tytuł inżyniera, który rozgorzał na dobre i odbija się coraz głośniejszym echem na łamach prasy, na wiecach publicznych i w sejmie, jest bardzo charakterystyczny dla naszych stosunków. Jest to typowy spór o słowa, o czcze formuły — dużo halasu o nic. Wydawać by się mogło, że żyjemy w czasach sielskich, anielskich, że w braku poważniejszych kłopotów musimy je sobie dopiero stwarzać i robić z igiel — widly.

O cóż tedy chodzi?

Prasa zasypywana artykułami i komunikatami, dzień w dzień wychodzą jakieś broszury, do sejmu i senatu chodzą delegacje z memcjalami, organizuje się zjazdy, zbrania i wiece, uchwała się rezolucje, bardziej gorąca młodzież popiera swoje stanowisko strajkami okupacyjnymi. Obie strony walczące posługują się tymi samymi metodami i tą samą bronią — nie więc dziwnego, że opinia publiczna jest zdeorientowana i nie wie co o tym wszystkim myśleć. Na strajk protestacyjny studentów politechnik odpowiadają takim samym strajkiem uczniowie szkół technicznych. Trudno jest któreś ze stron przyznać rację, bo druga grozi świętą wojną i gotowa jest swe oburzenie wyrazić w bardzo przykry sposób.

Tytuł inżyniera jest niewątpliwie cenną rzeczą. Jego zdobycie wymaga dobrych kilku lat ciężkiej pracy, jest dowodem nie tylko sprawności zawodowej, ale i przygotowania naukowego. Nie jest jednak chyba aż tak ważną rzeczą, aby w spór wkładać tyle energii, nerwów i temperamentu.

Ważniejsze dużo od tytułu są same umiejętności i możliwości pracy. Wawelberczycy czy też absolwenci poznańskiej Szkoły Budowy Maszyn bardziej niż o tytuł, który tyle krwi psuje, powinni dbać o to, aby swoją wiedzę z jak największym pożytkiem zużyć.

W Polsce jest zbyt dużo do zrobienia, zwłaszcza w dziedzinie technicznej, aby ludzie do wykonywania prac technicznych przygotowani i powołani zużytkowali swoją energię w pustych, jałowych i nikomu nie dających sporach.

Niemki do kuchni.

Zniesienie gimnazjów żeńskich w Trzeciej Rzeszy.

Minister oświaty w Niemczech, Rust, drogą zarządzeń reformuje szkolnictwo. Jedną z tych „reform” jest zniesienie gimnazjów dla dziewcząt. Ponieważ „reformy” przewidują także, że dziewczęta nie będą się uczyły łaciny, wynikałoby tedy, że kobiety nie będą mogły wstąpić na uniwersytet.

Wprawdzie studia uniwersyteckie nie przynoszą obecnie Niemkom korzyści praktycznych, gdyż nie przyjmuje się ich na posady do instytucji publicznych i zamyka dostęp do zawodów wyzwolonych, ale teraz zanosi się na to, że kobiety nie będą mogły odbywać wyższych studiów nawet dla samej wiedzy, dla wyższego wykształcenia.

Niemki są skazane wyłącznie na kuchnię i rodzenie dzieci...

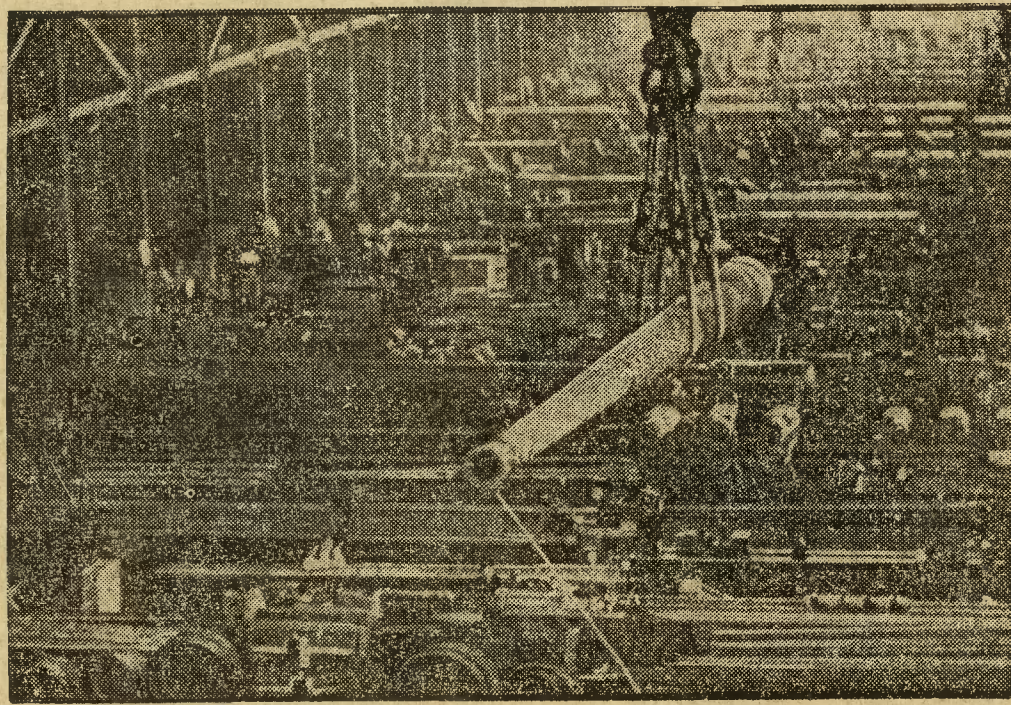
Nowa pożyczka.

Paryż, 17. 2. (PAT). W kołach politycznych i finansowych coraz intensywniej kursują pogłoski, że minister finansów Marchandau nosi się z zamiarem wypuszczenia nowej wielkiej pożyczki na obronę narodową. Według tych pogłosek pożyczka ta w wysokości od 5—6 miliardów fr. byłaby podobnie jak pożyczka poprzednia zagwarantowana w walutach obcych. Pieniądze z niej uzyskane przeznaczone były by wyłącznie na sfinansowanie nowego planu dozbrojenia, opracowanego przez min. Daladier.

Zjazd blawatników wielkopolskich.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Poznaniu zjazd blawatników wielkopolskich, zwolany z inicjatywy Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich. Przedmiotem obrad zjazdu będą kwestie unarodowienia handlu i unormowania kwestyj wyprzedazy. (hb)

Stany Zjednoczone zbroją się.



Zdjęcie z jednej z amerykańskich fabryk broni przedstawia fabrykację 40 cm luf do dział okrętowych.



Skwierawskiego dręczy sumienie. Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło orzeczenie lekarskie w sprawie zabójcy szofera taksówki Szlendaka. Psychiatrzy, docent Luniewski i pułkownik Malinowski, którzy na polecenie sądu badali bandytę Skwierawskiego w obecności sędziego śledczego, uznali pełną poczytalność i odpowiedzialność oskarżonego. Swierawski siedzi w więzieniu Mokotowskim. W rozmowie z obrońcą zdradza wyrzuty sumienia i prosi o kapelana. Rozprawa sądowa przeciw Skwierawskiemu odbędzie się dnia 9-go marca.

Czterej zamaskowani bandyci napadli na plebanię w Wąwolnicy, w pow. puławskim. Gdy ksiądz proboszcz, Ludwik Bernard zamierzał wieczorem udać się na spoczynek, zaczęły ujadać psy. Po chwili do pokoju, w którym był ksiądz, wtargnęli bandyci, zamaskowani, uzbrojeni w rewolwery. Pod groźbą zabicia zrabowali proboszczowi około 2.000 zł oraz broń myśliwską, po czym zbiegli.

Nowe starcie policji z bandytami. We wsi Siemień, pow. radzyńskiego policja oścazyła trzech bandytów, ukrywających się w jednej z chałup. Bandyci użyli broni. W czasie strzelaniny został zabity przodownik policji Wodyński z Lublina. Bandyci ratowali się ucieczką.

Groźny pożar w halach targowych w Łodzi. Wybuchł pożar w jednym ze sklepów na terenie hali targowej przy ul. Łagiewnickiej. Wezwano 5 plutonów straży pożarnej, która po przybyciu zastała już 11 sklepów w płomieniach i zagrożony 4-piętrowy budynek od strony ul. Brzezińskiej. Po przeszło godzinnej akcji udało się pożar zlokalizować. Spłonęło poddasze hali, część dachu i 11 sklepów z towarami. W czasie akcji ratunkowej 7 strażaków odniosło lekkie rany, lub zostało zatrutych czadem.

Polsko-niemiecka konferencja w Krakowie. Dnia 24 lutego odbędzie się w Krakowie polsko-niemiecka konferencja w sprawie wymiany dzieci na kolonie letnie. Stronę niemiecką reprezentuje „Reichszentrale Landaufenthalt für Stadtkinder“ z Berlina, stronę polską Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Przejęcie kolei Śląsk-Gdynia przez Tow. Francusko-Polskie. Dnia 21 lutego odbędzie się w ministerstwie komunikacji posiedzenie rady zarządzającej i komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego pod przewodnictwem wiceministra Juliana Piaseckiego. Tematem obrad będą sprawy, związane z przejęciem eksploatacji magistrali węglowej Śląsk-Gdynia od zarządu Polskich Kolei Państwowych przez Towarzystwo Kolejowe Francusko-Polskie.

Nie chcemy żydów rumuńskich! Na walnym zebraniu Związku Kupiectwa Polskiego w Krakowie, powzięta została rezolucja występująca przeciw emigracji żydów rumuńskich do Polski. Zarząd krakowski Związku Polskiego rezolucję tę przesłał na ręce premiera Składkowskiego i posła ks. dra Lubelskiego.

Sensacyjna sprawa adw. Piekarskiego w Poznaniu.

Po wyroku zasądzającym adwokat targnął się na życie.

Poznań, 16. 2. Przerwana rozprawa przeciwko adwokatowi Stanisławowi Piekarskiemu została wznowiona i w dniu wczorajszym nastąpiło ogłoszenie wyroku. Oskarżony adwokat uznany został winnym zniewagi, a mianowicie, że w sierpniu ub. roku w Poznaniu w ciągłości czynu pomawiał sędziego dra Woźniaka o takie postępowanie, które mogło go poniżyć w opinii publicznej. Wobec swych klientów Halszowej i Piwosza oskarżony twierdził, że komplet sądcy, któremu przewodniczył sędzia dr. Woźniak, dlatego skazał osk. Hałasza na surową karę 13 i pół lat więzienia, ponieważ bronił go adwokat Ettinger z Warszawy.

Za czyny te sąd wymierzył osk. Piekarskiemu karę 10 miesięcy aresztu i tysiąca zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu. Karę aresztu sąd zawiesił oskarżonemu na przeciąg 3 lat.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący zaznaczył, że aczkolwiek należałoby może dać wiarę adw. Piekarskiemu w całej rozciągłości, jednak wobec licznych niewiarygodności w prowadzeniu przezeń kancelarii adwokackiej i w sposobie odnoszenia się do klientów i werbowania ich, sąd uznał, że oskarżony istotnie dopuścił się wyżej wskazanych czynów, którymi zniesławiał sędziego dra Woźniaka.

Jako okoliczności łagodzące sąd przyjął młody wiek adw. Piekarskiego i pewną lekkomyślność w wykonywaniu swego zawodu. Co do utraty prawa wykonywania zawodu, o którą wnosił prokurator, sąd nie znalazł podstaw do jej orzeczenia.

Wyroku wysłuchał adw. Piechocki z pozornym spokojem. Po przybyciu do domu adw. Piekarski strzelił do siebie kilkakrotnie z rewolweru, dziwnym zbiegiem okoliczności nie doznając najmniejszego uszkodzenia ciała. Popadł jednak w skomplikowany szok nerwowy, wskutek czego odwiozł go pogotowie na oddział psychiatryczny szpitala miejskiego w Poznaniu. W domu adwokata przy ul. Pocztowej 16 odbyła się wizja władz sądowych i prokuratorów. Sfery sądowe wyraziły przypuszczenie, że cały ten zamach był symulowany.

Adwokat Piekarski był kiedyś czynnym działaczem Zw. Strzeleckiego i zastępował przed sądem wszystkich jego członków, ilekroć popadli w kolizję z prawem.

Przypuszczenia o symulacji zamachu samobójczego są o tyle nierealne, że przecież adw. Piekarski chorował ostatnio na nerwy i wskutek tej choroby odrzucał jego sprawę dwukrotnie. Adw. Piekarski przechodził w Bydgoszczy okres aplikantury.

Stronictwo Narodowe w Lesznie przegrało wojnę ze Stronictwem Pracy.

W Lesznie Wlkp. odbyło się publiczne zebranie Stronictwa Pracy. Miejscowi endecy robili wszystko, aby dzierżawce sali zmusić do nieudzielenia sali. Gdy usiłowania te spaliły na panewce, przybyli gromadnie na zgromadzenie, pod kierownictwem handlarza Siudy.

Zebraniu przewodniczył p. Michalak. Referat wygłosił członek Zarz. Gł. p. Milczyński z Poznania. Referent omówił szereg kwestyj politycznych i gospodarczych, m. in. przedstawił sposób rozwiązywania kwestii żydowskiej, przy czym wskazał na demagogię, uprawianą przez endeków. Referat został przyjęty przez słuchaczy bardzo życzliwie, nawet przez część przybyłych endeków.

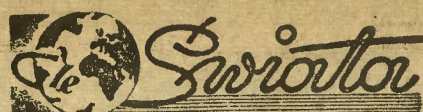
W dyskusji zabrał m. in. głos „wódz“ endeki p. Stróżyk, który w nieuczciwy sposób napadł na Stronictwo Pracy oraz jego przywódców. Butne i pełne pychy i zarozumiałości przemówienie nie osiągnęło jednak rezultatów. Na-

stępny mówca endeki p. Skrzypczak zastosował tę samą metodę. Metoda błagania i kłamania nie odniosła jednak żadnych rezultatów, wobec tego p. Siuda zarządził opróżnienie sali. Zaspiewali więc hymn młodych i starali się zmusić publiczność do opuszczenia sali. Tu jednak epokała ich niespodzianka. Poza małą grupką endeków nikt się z miejsca nie ruszył. Spodziewane zwycięstwo stało się sromotną klęską.

Widząc co się dzieje, grupka endeków zamiast rozejść się do domów, zatrzymała się przed salą i tam gwizdaniem oraz okrzykami usiłowała przeszkodzić obradom.

Wszystko to jednak nie odniosło żadnych rezultatów, bo zgromadzony świat pracy nie dał się sprowokować.

Zgromadzenie zakończyło się wielką manifestacją na rzecz Stronictwa Pracy.



— W szkołach niemieckich zaprzestano wydawania mleka dzieciom. W okręgu Voelkingen w Zagłębiu Saary we wszystkich szkołach otrzymywały dzieci porcje mleka. Zimą 1936 i 1937 r. każde dziecko otrzymywało codziennie jedną czwartą litra mleka. W tym roku wydawania mleka zaprzestano.

— **Napad rabunkowy w Luenbrück.** W miejscowości Luenbrück (Hannover) dokonano zuchwałego napadu na pocztowy transport pieniędzy. Napastnik zastrzelił szofera samochodu pocztowego i zrabował mu 1.400 mk. zbiegł. Pościg, jak dotąd, jest bezskuteczny.

— **Zamknięcie szkoły misyjnej.** Prezydent regencji w Królewcu odebrał szkole misyjnej św. Wojciecha w Melzaku (na Warmii) prawo dalszego nauczania i przyjmowania uczniów. Przejście uczniów do innych wyższych szkół ma być ułatwione. Zarządzenie to uzasadnia się brakiem w szkole misyjnej „wykwalifikowanych“ nauczycieli.

— **Tragedia rodzinna.** Hrabia Pozzo di Borgo, mieszkający w Santa Fe, zamordował swą żonę, córkę i służącą, ciężko ranił swą siostrzenicę, a następnie popełnił samobójstwo. Prasa argentyńska twierdzi, iż przyczyną zbrodni i samobójstwa były niepowodzenia finansowe hrabiego.

— **Syn nowego wodza żeni się z córką usuniętego Blomberga.** W niemieckiej prasie wojskowej ukazało się zawiadomienie o zaręczynach por. von Keitel, syna nowego naczelnego wodza armii niemieckiej z panną Dorotą von Blomberg, córką dymisjonowanego marszałka v. Blomberg.

— **Określ się przechylił.** U wybrzeży australijskich zatonał statek pasażerski. Spośród 150 osób, które znajdowały się na okręcie, 30 zginęło. Przyczyną katastrofy należy, wydaje się, szukać w falcie, że wszyscy pasażerowie przeszli na jedną stronę, co spowodowało przechylenie się okrętu.

— **Żydzi nie będą mogli brać udziału w licytacjach urzędowych w Niemczech.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego żydzi nie będą mieli prawa brać udziału w licytacjach urzędowych.

— **Morze zalało wielkie połacie kraju.** Na skutek niezmiernie gwałtownego huraganu, który szaleje nad Anglią od 48 godzin, runęła grobla pod naporem morza. Katastrofa nastąpiła podczas wielkiego przypływu. Wody rozlały się na przestrzeni długości 8 kilometrów i wtargnęły 8 kilometrów w głąb lądu. Kilka wiosek stoi pod wodą.

Kaplica Matki Boskiej w Zakrzewie.

Berlin, 16. 2. (PAT). Na ostatnim posiedzeniu sejmiku ziem połabskich przyjęto z zadowoleniem do wiadomości odezwę rady naczelnej Związku Polaków w Niemczech o wzniesieniu kaplicy Matki Boskiej Radosnej w Zakrzewie. Matka Boska Radosna jest patronką ludu polskiego w Niemczech.

Valentine Williams.



Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

Parę kroków od drzwi, tam, gdzie kończył się piaskowy dywan, zaciągała się barwna trzciniowa mata. Pół na dywanie, pół na macie leżał Barry wyprężony w śmiertelnej sztywności, w granatowym szlafroku, tym samym, w którym ją przyjął w południe. Głowę miał opartą na prawej ręce rozciągniętej w całej długości. W zaciśniętej doni tkwiła ciemna kolba rewolweru. Lewa ręka leżała bezwładnie wzdłuż ciała. Wokoło głowy i wzdłuż prawej ręki ciągnęła się struga lepkiej cieczy.

Alina nie mogła się powstrzymać od głośnego westchnienia. Doktor podniósł głowę i zmarszczył brwi, lecz zanim otworzył usta, Rodney już stał przy niej.

— Nie powinnaś była tu przychodzić, kochanie — rzekł troskliwie zasłaniając swoją osobą widok trupa.

— Tyle ludzi zgromadziło się na ulicy

— odparła — nie mogłam tam zostać.

Nie oponował więcej. Podprowadził ją do kanapy przy kominku. Usiadła tam odwrócona plecami do reszty salonu. Rozglądając się wokoło zalał ją ręce. Jak uwierzyć, że Barry nie żyje i że w tym pokoju rozegrał się krwawy dramat? Każdy szczegół wnętrza przypominał jej drogiego przyjaciela. Naprzeciwko, po obu stronach kominka na półkach, stały jego ukochane książki, na lewo drogocenny portret hiszpańskiego generała o dumnych rysach, we wspinał się błękitno-czerwonym mundażem, pędzla znakomitego malarza Goji. Wzrok Aliny błędził po salonie i dłużej zatrzymał się na chińskim parawanie z laki, który w końcu pokoju zasłaniał wewnętrzne schody i wejście do jadalni. Barry przywiózł go przed laty z Szanghaju.

Zaledwie dwanaście godzin upłynęło od czasu, gdy siedziała tu, obok niego. Taki był miły i uprzedzający. Miała wrażenie, że zawsze go znała. A teraz...

leży martwy pod drzwiami. I sam sobie życie odebrał. Dlaczego? Dlaczego zrobił to? Bezwiednie, wzrok ciągnął ją ku drzwiom. Odwróciła się.

Ten wielki stary hiszpański stół służył mu za biurko. Stylowy kalamarz, teczka ze srebrnym okuciem, płaska popielniczka marmurowa, wszystko było na swoim miejscu. Barry był fanatykiem porządku. Koło biurka, przed oknem, popiersie pana domu zdawało się patrzeć na Alinę ślepy mi oczyma. Wzdrygnęła się na widok ciemnej lśniącej twarzy odlanej z brązu. Była zimna, bez życia i sztywne.

Poprzez ramię doktora widziała tylko odchylony szlafrok, granatowe spodnie i czarne pantofle na nogach. Straszliwa bezwładność martwego ciała.

Doktor podniósł się, potarł ręce, strzepnął kurz z kolan, zdjął okulary i spojrział na Rodney'a.

— To nie jest samobójstwo — oświadczył uroczystym tonem — to jest morderstwo.

ROZDZIAŁ V.

Alina w obliczu Scotland Yardu.

Orzeczenie Pargettera wywarło silne wrażenie na Rodney'u.

— Morderstwo! — powtórzył zdumiony, niepewnym głosem.

W tej chwili zauważyli oboje z Aliną, że doktor trzyma w ręku przedmiot okryty chustką. Pargetter odchylił chustkę. Błysnęła w świetle stalowa lufa. Ani Rodney, ani Alina nie spostrzegli, kiedy wyjął rewolwer z martwej ręki Barry'ego.

— Ten rewolwer nie był użyty. Magazyn jest pełny i kula w lufie. Poza tym kula, od której zginął Barry, pochodzi z broni większego kalibru — mó-

więc to doktor położył na krześle nie-wielki rewolwer.

— Morderstwo — powtarzał Rodney z przejęciem. — Morderstwo! Biedny Barry! Jaki mógł być powód zabójstwa?

Doktor znów się nachylił, poprawił okulary i skinął na młodego Rossway'a.

— Widzi pan? — Podniósł delikatnie martwą głowę i pokazał mu przy lewym uchu na szyi krąg skrzepniętej krwi. — Tędy weszła kula, ale nie mogę jej znaleźć. Zapewne jest w głębi między mięśniami.

— Doktorze! To jest coś niezrozumiałego. — Spojrzął na Alinę. Stała przy kominku nieruchoma, sztywna, jak posąg przerażenia.

— Alino! więc człowiek, którego widziałaś... — nie skończył.

Od schodów dochodziły odgłosy ciężkich kroków. W drzwiach stanął potężny policjant. Spojrzął na doktora i zsalutował.

— Doktor Pargetter z Hay Street, prawda? Szofer na ulicy mówił o samobójstwie.

— To nie samobójstwo, pan Swete padł ofiarą morderstwa.

— Morderstwa? Obaj pochylili się nad trupem. Doktor pokazał ranę.

— Wiele krwi stracił — rzekł z wolna policjant patrząc tępo w ciemną kałużę.

— Tak, arteria w szyi przerwana.

Policjant wyprostował się.

— Zadzwoń do komisariatu. Czy jest tu telefon?

— Sto! na biurku, za panem. — Doktor przesunął parawan, by zasłonić ofiarę. Na ten odgłos Rodney się ocknął i żywo podszedł do Aliny.

Ciąg dalszy nastąpi.

Dla Naszych Pan

Aktualne zmartwienia kobiece

Przerzucamy warszawską prasę kobiecą z ubiegłego tygodnia. Trzeba przyznać, że nie grzeszy ona bogactwem aktualnych tematów. Daleko nam jeszcze do tego, kiedy prasa kobiega poważniej zabierze się do omawiania tematów, które nas interesują, a których omawianie na łamach pism przychylnieby się do popularyzacji naczelnych wskazań i idei, wspólnych całej społeczności kobiecej.

Otóż powracając do przeglądu prasy zwróciliśmy uwagę na wynurzenia pp.: Romany Dalborowej, St. Szurlejówny i Krawczyńskiej Jadwigi.

Pani Dalborowa dowcipnie charakteryzuje miłość według kolorów, bo — jak powiada jasnowidz Ossowiecki — aura jest nad każdym człowiekiem, jest też i miłość w kolorach.

Zakochana na „biało” zachwycona jest mezną postawą wybranego, który dostał w wojsku kategorię „D” z powodu zbyt wąskiej klatki piersiowej i 5 cm poniżej minimum wymaganego wzrostu.

Miłość na „czarno” jest ta, która zagłębia się w otchłań ducha ludzkiego, analizuje każde słowo i gest. Miłość „czarna” lubi słowa „nigdy” „na wieki” i do „grobowej deski”, a czasem przekracza granice życia i obiecuje sobie jeszcze Bóg wie co na tamtym świecie.

Miłość „na żółto” pławi się w zórci zadrosnej wścieklizny. Ona z całą pewnością siedziała za blisko przygodnego sąsiada w kłnie. On pożera oczami każdą kobietę ohebną w tej samej kawiarni, a idąc na posiedzenie kładzie biały kołnierzyk, na pewno w celach brudnych.

Miłość „purpurowa” jest ta, która „wsysa się w wargi wargami”, „szarpie odzież” z wielkiej namietności, gniecie w objęciach do utraty tehu itd.

Miłość „seledynowa” jest nikła, wytwor-na, wygodna i ustepliwa. Zoneczka chce iść do teatru, to dobrze, zoneczka nie chce, to też dobrze. Mężuś da buzi, to będzie buzi, mężuś nie da buzi, to nie będzie buzi.

Miłość „brazowa” a raczej wątrobiasta jest wtedy, kiedy on ma owrządzenie dwunastnicy, a ona chorą wątrobę. Ona jemu gotuje kaszkę, naparza zioła, on jej grzeje wodę do woreczka z gumy i wyrwa z ust gzyziony a nie przełknięty orzech, który może zaszkodzić.

Miłość „w kratkę” jest to miłość (uprawiana szczególnie w sferach wyższych) bardzo modna, a oparta na staroświeckim systemie kontredansa. Następuje „change de messieurs” w tak zawrotnym tempie galopady, że nie daje się uchwycić gołym okiem.

Kącik Pani domu.

Krem cytrynowy.

Do rzędu bardzo smacznych i popularnych legumin należy krem cytrynowy, który robi się następująco:

4 żółtka, 15 dkg cukru — (rozbiwszy ją-ja, oddzielić żółtka, ucierać staranie kwadrans) i dwie cytryny, tj. sok i otartą skórkę dodać do żółtek. Żelatynę (1 dkg) rozpuszcza się w 1/4 litra wody gorącej, gdy przestygnie wlać do żółtek i dalej ubijać na zimnie. Cztery białka ubić na pianę i przedko wymieszać z kremem. Gdy masa stężeje, wylać ją trzeba do formy lub szklanej salaterki — zastudzić. Przyrządzić należy na kilka godzin przed podaniem. W ten sam sposób przyrządza się kremy owocowe. Tylko wówczas zamiast cytryny bierz się 30 dkg przetartego owocu i dwa jajka wystarczą zupełnie.

Strucla z makiem

jest najbardziej popularnym ciastem, które, odpowiednio przyrządzone, będzie na pewno każdym smakowało.

1 kg maki, 1/2 litra mleka, 4 dkg drożdży, 4 jajka, 10 dkg tłuszczu i 20 dkg cukru. Z tego wszystkiego zrobić rozczyń i gdy podrośnie, ciasto wyrobić.

Wyrosnięte ciasto podzielić na części, rozciągnąć na stolnicy, nałożyć równomiernie maku i lekko zwinąć w rulony. Ponadto potrzeba: 50 dkg maku, 3 białka, 1 dkg drożdży do maku, 25 dkg cukru do maku. Dalej bierz się 5 gramów cynamonu tłuczonego lub 3 cm wanilii. Mak przyrządza się w ten sposób: Poprzedniego dnia trzeba mak sparzyć, odsączyć. Trzy razy przepuścić przez maszynkę do mięsa lub też raz przetrzeć w specjalnej maszynce. Mak osłodzić, dodać pianę z 3 białek, wanilii lub cynamon, 1 dkg drożdży, rozpuszczonych w letniej wodzie i dobrze wymieszać.

P. Szurlejówna w artykule „Pięć P i jeszcze więcej” przypomina, że dawniej obowiązywała wobec kobiet nast. zasada: musiała być pulchra, pudica, pia, prudens, pe-cuniosa, czyli musiała być piękna, wstydl-wa, pobożna, roztropna i bogata.

Dziś nie wiele się zmieniło, gdyż obowiązuje niemiecka zasada trzech „K”, czyli kobieta jest przeznaczona do kuchni, do dzieci i do kościoła.

Roztropne księgi z 16 i 18 wieku wciąż mówią o obowiązkach żon, że mama daw-

niej tak uczyła córki: gdy się pan domu coś spyta, wymawiaj bezpiecznie mówiąc tak, ażeby z mowy twojej przyznał, że masz rozum. Twarz zawsze przymuskaj, używaj barskiego mydła, ażebyś była pięk-nolnica zawsze. Pocierać czoło wódką, zmieszana z białkiem, ażebyś pieć delikatną miała. Miej zawsze dobrze sfaldowaną suk-nię, drobnym maczkiem stąpaj, oczy trzy-maj wryte, wzrok zawsze skromny, ale śmiały. Tak oto uczyły mamy swoje cór-y. Wiele wymagań mieli waszcze w podgolo-nych czuprynach, w zamian za to nic nie dając.

Obecnie nie wiele się zmieniło w stosun-kach. Życie się powtarza i obyczaje często przypominają dawne minione lata.

Z. Zaw.

Suknia przerobiona — jak nowa.

Nadchodzi wiosna, a z nią razem moc kłopotów i gorączkowych przygotowań. Bo przecieć nie ma kobiety, która by nie chciała być ubraną ładnie i modnie. Jednak nie każda pani może sobie pozwolić na to, by wziąć zapas gotówki, pójść do jednego z domów towarowych i zakupić wszystko to, co do przygotowań wiosennych jest niezbędne. Ogół kobiet, rozporządzający bardziej szczupłymi dochodami, chwytają się innego i skutecznego środka — przeróbek.

Jeśli materiał jest dobry, niezbyt zniszczony — suknia przerobiona zastąpi nam w zupełności nową sukienkę.

Na rycinie podajemy dzisiaj dwie wel-niane sukienki, które od przeszło półtora roku są już niemodne.

Garderobę przeznaczoną na przeróbkę należy przede wszystkim starannie popruć, dobrze wyprać i wyprasować. Wówczas dopiero można się przekonać, czy materiał jest dosyć dużo i ile trzeba dokupić.

1) Od lewej: Plisowaną falbanę trzeba gładko wyprasować, gdyż można z niej dół sukni doskonale wykroić. Tak samo górną, zbyt ozdobną część sukni trzeba zmienić. Rękaw otrzymuje modny, bardziej skromny krój. W pasie suknia gubi wszelkie marszczenia, a w dolnej części sukni układa-



my zaledwie parę drobnych fałd. Krawat czy szalik jest b. modnym i ładnym uzupełnieniem.

2) Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że na ten modny i elegancki model sukienki welnianej trzeba koniecznie zakupić nowy gatunek deseniowej welny. Tymczasem z niemodnej i szerokiej sukni można z powodzeniem wykroić ten efektowny fason.

Aby więc nadać sukni obecnie obowiązujący krój, trzeba powycinać niepotrzebny kłes, oraz zwęzić pas. Dolną część rękawa bierzemy do góry, aby móc wykorzystać ich szerokość w ramion. Z dawnego szerokiego kołnierza wycinamy modny, małeńki podwinięty kołnierzyk, podbity jedwabiem lub brokatem. Szarfę robimy z tego samego materiału, lub jedwabiu.

EMULSJA TRANOWA
WYROBU FIRMY
SCOTT
& BOWNE
dla dzieci słabych i anemicznych

Kobiety egipskie zdobywają prawa.

Z emancypacją kobiety egipskiej idzie dość opornie. Egipcjanie, przywiązani od setek lat do tradycji, zwłaszcza do nikłej roli, jaką odgrywa tam kobieta, nie zgodzili by się na gwałtowną zmianę. To też wy-daje się co pewien okres czasu jakieś zarzą-dzenie, które powoła i systematycznie pod-nosi znaczenie kobiety egipskiej.

Z początkiem lutego br. dokonano w Kairze uroczystego otwarcia międzynarodowej konferencji telekomunikacyjnej oraz radio-wej. I po raz pierwszy w dziejach emancypacji kobiety egipskiej, najstarszy członek kongresu, delegat włoski, **pozdrowił imie-niem zgromadzonych nie tylko króla Fuada, a także królowę.** Jak dotąd, nigdy na żad-nych oficjalnych uroczystościach nie wy-mieniano imienia małżonki królewskiej.

Pisma kobiece.

— Kobieta w świecie i w domu w nume-rze 4 przynosi wspomnienie o Arturze Grott-gerze, c. d. podróży J. Olszewskiej, powieść p. Wyczółkowskiej, recenzje filmowe i tea-tralne, nowelkę oraz bogaty dział mody i gospodarstwa domowego.

W związku z 18-tą rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza, „Bluszcz” poświęcił w numerze 7 szereg artykułów ziemi Mazurów: „Rok rocznic na Mazu-rach”, „Przodownica mazurska” (sylwetka zasłużonej działaczki Emilii Sukertowej-

Ż zagadnień ogrodniczych

Trwałe i tanie ogrodzenie.

(w). Porządny sad czy ogród warzywny powinien być ogrodzony. Jeśli już nie z in-nych przyczyn, to dlatego, że w czasach ta-kiego zdziczenia, jak to, które dziś widzi-my, musi się robić wszystko co można, aże-by wstęp do ogrodu czy sadu niepożąda-nym gościom jak najbardziej utrudnić. Naj-praktyczniejszym i najładniejszym, a zara-żem najtańszym sposobem ogradzania sa-dów i ogródków są żywopłoty. Są one prak-tyczne i trwałe, nie wymagają remontów, a mile dla oka, bo jeśli są założone i pie-łęgnowane odpowiednio, to nawet i w zi-mie, gdy są оголоcone z liści, prezentują się pięknie. Dalszą ich stroną dodatnią jest to, że służą one za schronienie dla gniazd ty-sięczonej rzeszy drobnych ptasząt, naszych największych sprzymierzeńców w walce z owadami, największymi wrogami roślin ho-dowanych. Drzew i krzewów odpowiednich na żywopłoty mamy setki, tak że można so-bie dobrać odpowiednio dla wszystkich gleb i celów, bo przecież stosownie, do jakiego celu ma żywopłot służyć, normujemy jego wysokość. Od strony drogi będziemy sto-sowali żywopłoty możliwie najwyższe, na jakieś dwa do dwa i pół metra wysokości. Do oddzielania jednej partii ogrodu od dru-giej wystarczą żywopłoty wyrastające na jeden do półtora metra. Żywopłoty tak-kiem niskie mogą nam oddać cenne usługi jako obwódki drózek, trawników itp. — wtedy strzyżemy je na wysokość 40—80 cm. Wewnątrz ogrodu sadi się żywopłoty oz-dobne; zewnątrz — ochronne. Z szeregu krzewów przydatnych na żywopłoty ozdo-bne wymienimy: pigwę japońską (kwitnie jednorazowo czerwono), różę stulistną (kwitnie w czerwcu bardzo bogato i nie wy-maga wiele pielęgnacji), grab pospolity (two-rzy ładne sznalerki), liguster, mahoń lśni-łolistny (kwitnie żółto na wiosnę, liście oz-dobne, zawsze zielone, przydatne na wień-ce, owoce czarne), irga (silnie kolczasta, liście zatrzymuje przez całą zimę). Komu by było żal miejsca na żywopłot, niech go sadi z roślin, które przynoszą pewien do-chód. Spośród takich wymienić należy prze-de wszystkim morwę białą, która wobec rozwijającego się u nas jedwabnictwa ma wielkie widoki. Żywopłot morwowy pre-zentuje się pięknie. Ścinane przy strzyże-niu gałązki można wysuszyć i używać np. dla królików lub innych zwierząt futerko-wych.

Do tworzenia żywopłotu ochronnego (na oparkowanie sadu, czy ogródka) służą: róż-a polna, grochowiec syberyjski, leszczyn-a krajowa, akacja pospolita. Najczęściej u-żywa się glog. Żywopłot ten znosi bowiem dobrze cięcie i daje bardzo dobre, **cierniste ogrodzenie**, (stanowi więc dobrą ochronę przed złodziejami). Bardzo dobry jest rów-nież żywopłot z tzw. **śliwy kaukaskiej, czyli alyszy**, która odznacza się tym, że **rośnie szybko**, a jej gałęzie pokrywają się ostrymi i dość długimi kolcami. **Udaje się na ka-żdej glebie.** Daje dużo długich, cienkich pędów, które w pierwszym roku są gładkie, ale za to w drugim pokrywają się wspan-ianymi wyżej ostrymi kolcami. Ponie-waż alysza rośnie szybko, należy ją przy-cinać trzy do cztery razy w roku, pozostawiając za każdym razem do 10 cm świeżego przyrostu. Ostatnie przycięcie w roku po-winno nastąpić nie później jak w końcu sierpnia. W ten sposób prowadzony żywo-płot alyszy daje w ciągu czterech lat **ścianę, wysoką na dwa metry**, a z powodze-niem da się prowadzić do wysokości trzech metrów. Cena alyszy wynosi około dzie-sięć złotych za sto sztuk ładnych wysadek, wysokich na 45 do 65 cm. Nabyć ją można w szkółkach Instytutu Naukowego w Puł-awach.

Przystępując do sadzenia żywopłotu, trzeba sobie przede wszystkim obliczyć, ile sadzonek nam będzie potrzebna. Sadi się przeciętnie co 30—40 cm zwykle dwoma rzędami na mijanego — linia od linii w odległości 40—50 cm. Linie, na których je sadić, powinny być doskonale wytyczone przy pomocy sznurów, odległości por-zadnie odmierzone i wyznaczone kołkami. Robota ta musi być wykonana dokładnie, bo wszelka niesymetryczność będzie nie-miłe raziła oko. Co do pory zakładania ży-wopłotów, to można je zakładać zarówno **jesienią, jak i wiosną.** Trzeba się jednak z tym liczyć, że żywopłot wiosennego sadzenia, zwłaszcza na lekkich glebach, wy-maga więcej pielęgnacji, a zwłaszcza wodle-wania w czasie letniej suszy.

Dobrze posadzony i pielęgnowany żywo-płot zastąpi nam w zupełności płot z siatki drucianej, czy też z sztachet drewnianych. O pielęgnacji i strzyżeniu żywopłotu napi-szemy osobny artykuł.

DRAMAT NA TLE GREIPFRUTÓW JAP-OSKICH.

— Już wychodzisz? Znowu? Gdybym tyl-ko wiedziała... — Ika pani Lena, nie mogąc dokończyć zdania. Wilgotnieje chusteczka, przycięnięta do oczu.

— Dlaczego — zdenerwował się Robert. — Jeżeli nie wiesz, to muszę Ci to powiedzieć. Od dwóch dni nie ma w domu jafskich greipfrutów. Tego nie zniesie żaden rozsądny mężczyzna.

Biedrawiny), recenzja z książki M. Wańko-wicza „Na tropach Smętka” przez Podhor-ską-Okołów, „Działdowszczyzna” przez R. Sukertową Biedrawinę itd.

W dziale „Dom i gospodarstwo” mamy ciekawe artykuły przez Cocktail, przepisy kulinarne, mody i roboty.

Rady praktyczne.

- Do sałaty podaje się małe talerze.
- Widelec kładziemy po lewej, nóż po prawej, łyżka i nakrycie do deseru między talerzem a szklankami. Do ryby zaś oso-bne sztućce o tępych nożach lub z braku ich, dwa widelece.
- Szklane i kościane sztućce używamy do sałat.
- Drewniane lub szklane łyżki do mus-tardy, kościane małe łyżeczki do soli.
- Większe porcelanowe lub szklane łyż-ki używamy do ostrych sosów.
- Jeśli deser składa się z owoców i se-ra — stawia się szklany talerzyk na dese-rowsy, kładąc między oba serwetkę, a po uprzątnięciu szklanego, drugi zostaje do o-woców.
- Podając sałatę nie należy zapominać o postawieniu na stole octu, oliwy, dzbanka z wodą i chleba.
- Pieczywo do obiadu podaje się zwa-sze; kładzie się je albo przy każdym tale-rzu albo nakrojony chleb i bułki leżą w koszyczku wyłożonym serwetką.

Dola studenta a raczej niedola

„Kościół mnie bardzo obchodzi — powiedział gorliwy kapłan, jeden z duszpasterzy warszawskich — ale niemniej i ubodzy, gdyż są żywym Kościołem... Chciałbym widzieć przed śmiercią, jak młódziej akademicka będzie otrzymywała z mojej parafii pomoc, a szczególnie dożywianie”.

Spełniły się życzenia ks. kanonika, gdyż „Caritas” jego parafii od kilku lat dożywia również i niezamożnych studentów. Kuchnia Caritasu w okresie sprawozdawczym od 1 stycznia 1936 roku do 1 kwietnia 1937 r. wydała w tej parafii bezpłatnie 4094 obiadów dla ubogich studentów oraz 1000 śniadań.

Ukazał się nowy „Biuletyn Domów Akademickich”, który rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na dolę „szarego studenta” naszych czasów. Spośród licznych agend pomocy dla studentów należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na domy akademickie. Jest ich — jak się okazuje — łącznie z bursami i ogniskami już około 40. Zamieszkuje tam ponad 7.000 osób, czyli około 15 proc. ogółu młodzieży studiującej korzysta z taniego mieszkania, a z chwilą wykończenia jeszcze paru domów, liczba miejsc wzrośnie do 8.000. Frekwencja w tych domach stale wzrasta. Wpływa na to niskie komorne, koleżeńskie współżycie oraz szereg udogodnień, jakich nie dają mieszkania prywatne.

Stwierdzić należy stały wzrost sum z funduszy państwowych na pomoc dla młodzieży akademickiej. Pomoc ta w różnych formach przekracza już 5 i pół miliona zł. Jest to kwota pozornie duża, lecz wobec prawie 50-tysięcznej rzeszy młodzieży akademickiej, pochodzącej przeważnie ze sfer niezamożnych — nie wystarcza jeszcze na zaspokojenie jej najniezbędniejszych potrzeb. Wskazują to wyraźnie cyfry.

Ponad 100 złotych tylko 15 proc.

Dziś na przeszło półtora tysiąca studentów, zamieszkałych w Kolonii Akademickiej w Warszawie, 37 proc. posiada dochody miesięczne poniżej 50 zł, a musimy pamiętać, że na skromne utrzymanie studenta potrzeba około 100 zł: z tego 45 na życie, 25 na mieszkanie, 10 na wydatki i 25 na czesne, nie mówiąc już o kupnie ubrania, obuwi, książek, kinie, teatrze. Dochody miesięczne w granicach od 50 do 70 zł posiada 30 proc. akademików zamieszkałych w „Kolonii”, dochody w granicach 70 do 100 zł — 17% i tylko nieliczni, bo zaledwie 15% ponad 100 zł.

W mniejszym lub większym zakresie potrzebuje bezwzględnie pomocy 75% ogółu młodzieży akademickiej. Ktośby powiedział, że państwo asygnuje 5.500.000 zł na pomoc młodzieży akademickiej, lecz suma ta obejmuje zaledwie 15% studentów potrzebujących. Reszta musi głodować lub zwracać się z apelem do społeczeństwa. Nie po jałmużnę, lecz po pożyczkę, którą spłaci wraz z długiem wdzięczności.

P. minister Świątosławski w jednym ze swoich przemówień podkreślił, że wykształcenie człowieka na wyższej uczelni o wiele przewyższa opłaty pobierane od niego w czasie studiów. To też moralnym obowiązkiem przede wszystkim ludzi z wyższym wykształceniem, musi być pomoc okazana swoim młodym, biednym kolegom. Opodatkowując się choć niewielkimi kwotami, lub dając swe niepotrzebne odzienie, będą mieli podwójne zadowolenie: oddadzą społeczeństwu dług i utworzą wicyste stypendium, które pokolenia spłacać będą pokoleniom... Trzeba przyznać, że pomoc w Domach Akademickich zorganizowana jest dobrze, lecz niewystarczająca, bowiem nie może objąć wszystkich potrzebujących mieszkańców, a co dopiero mówić o pozostałych.

Głodny i zmarły...

Otrzymujemy ze środowiska samych akademików następujące autentyczne obrazy z życia biednych studentów, przejmujące zgrozą:

— „Znałem studenta — mówi nam akademik W. Lipn. — syna niegdyś zamożnych mieszczan, który studiował o własnych siłach. Mieszkał na Podwiślu, w pokoju gdzie spała rodzina schorzałych starszoków i kilka sublokatorów. O nauce wśród ciągłego odwieczania gospodarzy i stuku maszyny do szycia mowy być nie mogło. To też biedak przychodził do domu tylko się przespąć. A jak on się odżywił? Z „menu” nie miał kłopotu — zawsze to samo. Trzy razy dziennie herbata i chleb, smarowany smalcem lub też nie. „Herbata” — to gorąca woda zabarwiona kruszyną cykori, by barwa jej miłsza była do picia. Po takim śniadaniu lub obiedzie, ten człowiek w dziurawych butach i przewiewnym palto, rozpoczynał marszrutę na Rakowiecką do Uczelni na wykłady. Czyż głodny i przeziębiony mógł słuchać i rozumieć, co mu wykładano?...”

Krwiodawcy.

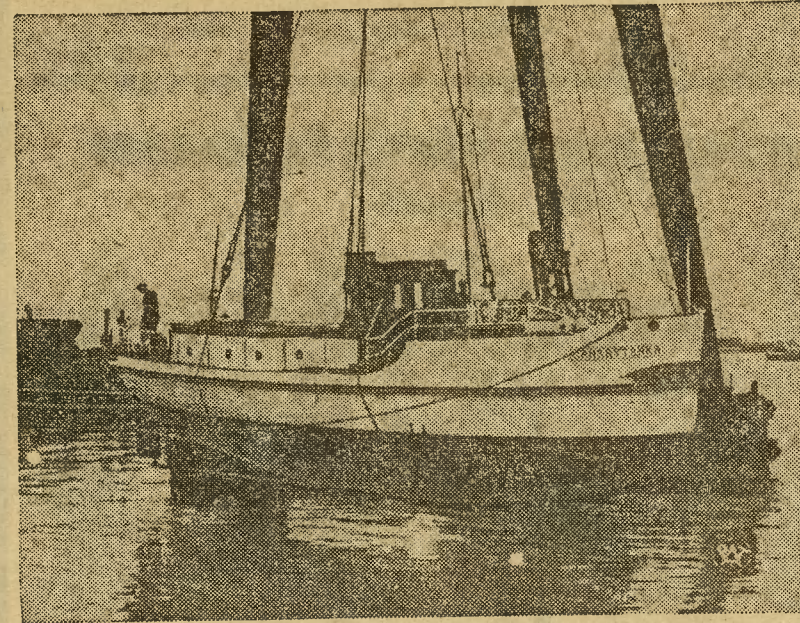
A oto inne obrazy z życia t. zw. studentów „krwiodawców”. Koledzy A. K. i D. B. i inni mają ciężkie warunki materialne, z domu nic nie otrzymują. Żywią się jedynie bonami, które otrzymują z „Bratniaka”

— 1 bon musi wystarczyć na całodzienne wyżywienie (bon wartości 70 gr). Ci koledzy, nie mając pieniędzy na zapłacenie czesnego, zgłosili się do „ośrodka” badania krwiodawców. Za 1 cm³ krwi placą im 40 gr. Średni upust wynosi 80—100 cm³. Krwiodawca musi się dobrze odżywiać (!). Okres regeneracyjny, po którym można się zgłosić powtórnie, trwa 6 tygodni.

Istnieje jeszcze inny rodzaj biednych studentów — to t. zw. „waleci”, t. j. bezdomni, korzystający po kolei z jednorazowej gościny kolegów. Nasz informator, sam akademik opowiada nam: — „Kolega M. W.

chciał zamieszkać w domu akademickim. Musiał przejść badania lekarskie, w wyniku którego nie pozwolono mu mieszkać w „Akademiku”, z powodu złego stanu płuc... Kolega W. nie mając (dosłownie) ani grosza w kieszeni, błąkał się wiele nocy między kolegami w „Domu Akademickim” chcąc się przespąć, musiał przy tym jak złodziej unikać woźnych, portierów, którzy w razie schwywania „waleci” wyrzucają go od razu na ulicę...”

Życie i praca naszej młodzieży akademickiej winny silniej zainteresować społeczeństwo polskie.



Prace Stoczni Gdynskiej.

Na zdjęciu łódź motorowa przybrzeżna „Samaritanka” zbudowana w Stoczni Gdynskiej dla Urzędu Morskiego.

Amerykianie zaczynają myśleć

(Wer) Jeden z wybitnych pisarzy politycznych amerykańskich, bawiący obecnie w Europie, zastanawiając się nad potęgującym się w każdym kraju nacjonalizmem, takie sobie zadał pytanie: Coby się stało ze Stanami Zjednoczonymi, gdyby jakąś siłą wyższą Irlandia odwołała swych Irlandczyków z Ameryki, Niemcy swych Niemców, Polska swych Polaków, Włosi swych Włochów itd. Ktoby wówczas pozostał w Stanach Zjednoczonych? I sam odpowiadając na postawione sobie pytanie, taki kreślił obraz:

„W Stanach Zjednoczonych pozostali by tylko Indianie, dlatego, że to ich kraj; pozostaliby murzyni, gdyż nie ma dosyć silnego państwa murzyńskiego w Afryce, któreby ich do siebie wezwowało, i wreszcie pozostaliby Żydzi, gdyż żaden kraj na świecie ich nie chce. Powtórzyłyby się w Stanach Zjednoczonych czasy egipskie tylko w zmienionej nieco formie, gdyż Żydzi byłiby panami, murzyni niewolnikami a Indianie wojownikami, ponownie starającymi się odzyskać swą ziemię. Aż przyszłaby chwila, że nowa Jerozolima, jaką byłby New York, padłaby pod ciosami najazdu na Amerykę, i nastąpiłoby nowe rozpróśnienie Żydów po świecie”.

Obraz ten nakreślił Amerykanin pod wrażeniem nacjonalistycznych prądów w świecie w Europie, choć z równą prawie siłą prądy te występują w Azji, Afryce Północnej i Ameryce Południowej. Przeciw-żydowskie zarządzenia we

wszystkich prawie państwach przekonały go, że nikt Żydów nie lubi, i żadne państwo nie przyjęłoby ich w obręb swych granic, gdyby Żydzi utworzyli w Stanach Zjednoczonych nową Palestynę, utracili ją przez najazd jakichś nowoczesnych Rzymian.

Zarówno postawione pytanie, jak i dana na nie odpowiedź, są wysoce charakterystyczne. Po pierwsze stwierdzają one, że nie ma w Stanach Zjednoczonych poza Indianami rdzennych Amerykanów. Po drugie Amerykanin ten na razie podświadomie jeszcze zaczyna rozumieć rolę Żydów. Już w jego mózgu rodzi się myśl, że Stany Zjednoczone mogą się stać nowoczesną Palestyną. Wprawdzie w jego pojęciu taką ewentualność mogłaby zdziałać tylko jakaś siła wyższa, ale już samo to przypuszczenie każe wnosić, że i Amerykanie zaczynają myśleć. A to już jest bardzo dużo.

Do niedawna Amerykanie zbyt zajęci sobą i swymi byznesami, nie patrzyli na to co się koło nich dzieje. Żydów uważali oni tylko za mniej lub więcej zdolnych konkurentów w interesie, nic więcej. Dzisiaj innymi zaczynają patrzeć oczami na kwestię żydowską, która istnieje nie tylko w Europie. Jeszcze lat kilkanaście, lub co najwyżej kilkadziesiąt, a kwestia ta stanie się równie ważną w Stanach Zjednoczonych, jak ważną jest dzisiaj w Europie, gdyż każdej zachłanności następstwa są wszędzie jednakowe. („Dziennik Zjednoczenia” — Chicago).

Niecodzienny proces o alimenta.

Warszawa. Niezwykłą skargę o alimenta wytoczyła służąca swej chlebodawczyni, znanej w sferach towarzyskich Warszawy, pani O.

Pozwana przez szereg lat nie miała dziecka, a wtedy złożyła ślub w kościele, że jeśli pobogoszłona zostanie potomkiem, to weźmie jeszcze jedno biedne dziecko na wychowanie.

Wkrótce p. O. poczuła, że jej marzenie się spełniło. W tym samym czasie również jej służąca przekonała się, że zostanie matką, choć o tym nie marzyła i wcale dziecka nie pragnęła. Wobec tego służąca postanowiła przerwać swą ciążę. Od tego zamiaru powstrzymała

swą służącą p. O. Obie kobiety urodziły niemal jednocześnie, i p. O. rzeczywiście zaopiekowała się nieślubnym dzieckiem swej służącej. Służąca jednak postanowiła wyzyskać uczciwość p. O. i po pewnym czasie zażądała, aby zwrócił!a jej dziecko. O. zwróciła wobec tego dziecko matce, a po kilku miesiącach służąca wystąpiła przeciwko niej o alimenta, dowodząc, że urodziła dziecko tylko z namowy — swej chlebodawczyni mając zapewnienie, że dzieckiem będzie się opiekować.

Niezwykły proces wzbudził zrozumiałą sensację wśród sfer towarzyskich Warszawy.

Mydło z fusów w Niemczech.

Berlin, połowa lutego.

(X). W laboratoriach chemicy i fizycy niemieccy pracują niezmordowanie nad wynalezieniem nowych sposobów zastąpienia surowców sprowadzanych dotąd z zagranicy surowcami syntetycznymi. Nikt jednak by nie przypuszczał, że uda im się zużytkować osad jaki pozostaje po kawie, ażeby wykonać z niego mydło, przez co zaoszczędzi się dużo milionów a szczególnie, co najważniejsze, dewizy, które poszły by zagranicę na zakup tłuszczów i olejów.

Poza właściwą kawę zawiera ziarnko kawy cały szereg dalszych składników, m. in. tłuszcz, wosk, żywicę, a przede wszystkim celulozę. Wspomniane wyżej składniki przerabia się od pewnego czasu w jednej z fabryk chemicznych Berlina. Po wysuszeniu fusów wymywa się większą część zawartości tłuszczu — około 12 procent — przy pomocy benzyny. I następnie niezwykłym, bardzo ciekawym sposobem ekstrakcyjnym, zgłoszonym do patentu, ponownie wydobywa się 8 procent tłuszczu, wosku i żywicy. Pozostała jeszcze reszta przedstawia czysty produkt celulozy. Jak wykazały różne praktyczne doświadczenia, produkt ten zastępuje znakomicie mąkę drzewną i inne jeszcze poważne oddaje usługi.

Największą jednak wartość posiada ten nowy system produkcji jeżeli chodzi o pozyskanie tłuszczu. W ten sposób wydobyte tłuszcze służą bowiem głównie do fabrykacji mydła. Wobec tego, że fusy nie służą celom żywienia ludzi, nie jest konieczne obchodzić się nimi z specjalną starannością. Poza tym fusy nie kosztują i we wszystkich większych kawiarniach i restauracjach, gdzie spotyka się fusy w wielkiej ilości, oraz w każdym gospodarstwie domowym, chętnie pozbywają się tego osadu. Większe trudności powstają jedynie przy zbieraniu fusów. Celem częściowego usunięcia tych trudności ograniczono się na razie do zbierania fusów w hotelach, restauracjach i kawiarniach, w kantynach wielkich przedsiębiorstw i zakładów publicznych. Codziennie zbiera się obecnie w Berlinie 9 ton, czyli 180 centnarów fusów.

Wynalazczość chemików niemieckich, którym udało się pozyskać mydło z fusów, tym większe posiada znaczenie, skoro się zważy, że krajom produkującym kawę nie udało się nawet ulokować własnych zbiorów kawy na rynkach światowych. Miliony i miliony worków kawy rzuca się bowiem rokrocznie bezmyślnie do morza, niszczy się lub pali.

Budowa rozgłośni dla Łucka.

Jak się dowiadujemy, Polskie Radio prowadzi w swych warsztatach w Mokotowie — równocześnie z montowaniem aparatury nadawczej dla nowej rozgłośni w Baranowiczach — budowę części dla nowej rozgłośni w Łucku.

Zgodnie z przyjętym planem, radiostacja w Baranowiczach będzie niebawem wykończona i na wiosnę r. b. zacznie nadawanie próbną, a w czerwcu rozpocznie już normalną działalność propagandową.

W następnym, bezpośrednim etapie, nastąpi montowanie części aparatury nadawczej dla rozgłośni w Łucku, aby uruchomienie i tej stacji odbyło się również w przewidzianym terminie.

Rozgłośnia w Baranowiczach będzie pracowała na fali 711 m.

Każda z dwóch nowych rozgłośni kreślonych będzie nadawała z mocą 50 kw. w antenie.

SOLEC KUJAWSKI. Miłą niespodziankę sprawiła solecka drużyna harcerska zabawa, urządzona po raz pierwszy 13 bm. w sali Hotelu Wielkopolskiego. Nie spodziewano się, aby młodzież harcerska mogła tak reprezentacyjnie wystąpić. Na pochwałę się w bardzo miłym nastroju. Dowody brej reklamy przez rozwieszenie po mieście gustownych afiszów reklamowych, jak również za bardzo pomyslową dekorację sali. To też przy udziale i poparciu najważniejszych obywateli zabawa odbyła się w bardzo miłym nastroju. Powody: życzliwości i uznania dla pracy harcerzy, nadesłał sympatyczny zamieszcowi, m. in. p. starosta Suski z Bydgoszczy, które podczas zabawy odczytał burmistrz p. Kłodnicki. Harcerze cieszyć się mogą, że są zainteresowaniem nie tylko miejscowej, ale i zamiejscowej inteligencji.

Soleccanie pragnęliby, aby organizatorzy zabaw wzięli sobie wzór z naszych harcerzy i urządzali zabawy w podobnym nastroju. Zabawa musi być urządzona tak, aby każdy mógł wynieść z niej jak najlepsze wrażenia, a nie, aby gość siedział w ciągłym podnieceniu i przyglądał się różnym „gościom”, którzy jak nieuczestni przez nadużycie alkoholu taczają się po sali i wszczynają gorszące bójki. Zabawa jest również okazaniem na zewnątrz swej powagi i celów organizacyjnych, dla których skupia się członków; to też chcąc mieć poważanie i poparcie, trzeba się starać, aby i na zewnątrz okazać się tak, jak na każdą organizację przystoi. (eska).

Dla Naszych Pań

Aktualne zmartwienia kobiece

Przerzucamy warszawską prasę kobiecą z ubiegłego tygodnia. Trzeba przyznać, że nie grzeszy ona bogactwem aktualnych tematów. Daleko nam jeszcze do tego, kiedy prasa kobiega poważniej zabierze się do omawiania tematów, które nas interesują, a których omawianie na łamach pism przyczyniłoby się do popularyzacji naczelnymi wskazań i idei, wspólnych całej społeczności kobiecej.

Otóż powracając do przeglądu prasy zwróciliśmy uwagę na wynurzenia pp.: Romany Dalborowej, St. Szurlejówny i Krawczyńskiej Jadwigi.

Pani Dalborowa dowcipnie charakteryzuje miłość według kolorów, bo — jak powiada jasnowidz Ossowiecki — aura jest nad każdym człowiekiem, jest też i miłość w kolorach.

Zakochana na „biało” zachwycona jest mężną postawą wybranego, który dostał w wojsku kategorię „D” z powodu zbyt wąskiej klatki piersiowej i 5 cm poniżej minimum wymaganego wzrostu.

Miłość na „czarno” jest ta, która zagłębia się w otchłań ducha ludzkiego, analizuje każde słowo i gest. Miłość „czarna” lubi słowa „nigdy” „na wieki” i do „grobowej deski”, a czasem przekracza granice życia i obiecuje sobie jeszcze Bóg wie co na tamtym świecie.

Miłość „na żółto” pławi się w żółci zardrosnej wścieklizny. Ona z całą pewnością siedziała za blisko przyrodzonego sąsiada w kinie. On pożera oczami każdą kobietę obecną w tej samej kawiarni, a idąc na posiedzenie kładzie biały kołnierzyk, na pewno w celach brudnych.

Miłość „purpurowa” jest ta, która „wysysa się w wargi wargami”, „szarpie odzież” z wielkiej namiętności, gniecie w objęciach do utraty tehu itd.

Miłość „seledynowa” jest nikła, wytworzona, wygodna i ustepliwa. Zoneczka chce iść do teatru, to dobrze, zoneczka nie chce, to też dobrze. Mąż się da buzi, to będzie buzi, mąż się nie da buzi, to nie będzie buzi.

Miłość „brązowa” a raczej wątrobiasta jest wtedy, kiedy on ma owrządzenie dwunastnicy, a ona chorą wątrobę. Ona jemu gotuje kaszkę, naparza zioła, on jej grzeje wodę do woreczka z gumy i wyrzywa z ust zgryziony a nie przełknięty orzech, który może zaskodzić.

Miłość „w kratkę” jest to miłość (uprawiana szczególnie w sferach wyższych) bardzo modna, a oparta na staroświeckim systemie kontredansa. Następuje „change de messieurs” w tak zawrotnym tempie galopady, że nie daje się uchwycić gołym okiem.

Kącik Pani domu.

Krem cytrynowy.

Do rzędu bardzo smacznym i popularnym legumin należy krem cytrynowy, który robi się następująco:

4 żółtka, 15 dkg cukru — (rozbiwszy ją, oddzielić żółtka, ucierać starannie kwadrans) i dwie cytryny, tj. sok i otartą skórkę dodać do żółtek. Żelatynę (1 dkg) rozpuszcza się w 1/2 litra wody gorącej, gdy przestygnie wlać do żółtek i dalej ubijać na zmięknienie. Cztery białka ubić na pianę i prędko wymieszać z kremem. Gdy masa stężeje, wylać ją trzeba do formy lub szklanej salaterki — zastudzić. Przyrządzenie należy na kilka godzin przed podaniem. W ten sam sposób przyrządza się kremy owocowe. Tylko wówczas zamiast cytryny bierze się 30 dkg przetartego owocu i dwa jajka wystarczą zupełnie.

Strucla z makiem

Jest najbardziej popularnym ciastem, które, odpowiednio przyrządzone, będzie na pewno każdemu smakowało.

1 kg maki, 1/2 litra mleka, 4 dkg drożdży, 4 jajka, 10 dkg tłuszczu i 20 dkg cukru. Z tego wszystkiego zrobić rozczyń i gdy podrośnie, ciasto wyrobić.

Wyrośnięte ciasto podzielić na części, rozciągnąć na stolnicy, nałożyć równomiernie maku i lekko zwinąć w rulony. Ponadto potrzeba: 50 dkg maku, 3 białka, 1 dkg drożdży do maku, 25 dkg cukru do maku. Dalej bierze się 5 gramów cynamonu tłuczonego lub 3 cm wanilii. Mak przyrządza się w ten sposób: Poprzednio dnia trzeba mak sparzyć, odsączyć. Trzy razy przepuścić przez maszynkę do mięsa lub też raz przetrzeć w specjalnej maszynce. Mak ostudzić, dodać pianę z 3 białek, wanilię lub cynamon, 1 dkg drożdży, rozpuszczonych w letniej wodzie i dobrze wymieszać.

P. Szurlejówna w artykule „Pięć P i jeszcze więcej” przypomina, że dawniej obowiązywała wobec kobiet nast. zasada: musiała być pulchra, pudica, pia, prudens, puciososa, czyli musiała być piękna, wstydlawa, pobożna, roztropna i bogata.

Dziś nie wiele się zmieniło, gdyż obowiązuje niemiecka zasada trzech „K”, czyli kobieta jest przeznaczona do kuchni, do dzieci i do kościoła.

Roztropne księżki z 16 i 18 wieku wciąż mówią o obowiązkach żon, że mama daw-

niej tak uczyła córki: gdy się pan domu coś spyta, wymawiaj bezpiecznie mówiąc tak, ażeby z mowy twojej przysłał, że masz rozum. Twarz zawsze przymuskaj, używaj barskiego mydła, ażebyś była piękniczka zawsze. Pocieraj czoło wódką, zmieszana z białkiem, ażebyś płęć delikatną miała. Miej zawsze dobrze sfałdowaną suknię, drobnym maczkiem stąpaj, oczy trzymaj wryte, wzrok zawsze skromny, ale śmiały. Tak oto uczyła mamy swoje córki. Wiele wymagań mieli waszce w podgolonnych czuprynach, w zamian za to nie nie dając.

Obecnie nie wiele się zmieniło w stosunkach. Życie się powtarza i obyczaj często przypomina dawne minione lata.

Z. Zaw.

Suknia przerobiona — jak nowa.

Nadchodzi wiosna, a z nią razem moc kłopotów i gorączkowych przygotowań. Bo przecież nie ma kobiety, która by nie chciała być ubrana ładnie i modnie. Jednak nie każda pani może sobie pozwolić na to, by wziąć zapas gotówki, pójść do jednego z domów towarowych i zakupić wszystko to, co do przygotowań wiosennych jest niezbędne. Ogół kobiet, rozporządzający bardziej szczerplymi dochodami, chwytają się innego i skutecznego środka — przeróbek.

Jeśli materiał jest dobry, niezbyt zniszczony — suknia przerobiona zastąpi nam w zupełności nową sukienkę.

Na rycinie podajemy dzisiaj dwie wieloletnie sukienki, które od przeszło półtora roku są już niemodne.

Garderobę przeznaczoną na przeróbkę należy przede wszystkim starannie popruć, dobrze wyprać i wyprasować. Wówczas dopiero można się przekonać, czy materiał jest dosyć dużo i ile trzeba dokupić.

1) Od lewej: Plisowaną falbanę trzeba gładko wyprasować, gdyż można z niej dotknąć doskonale wykroić. Tak samo górną, zbyt ozdobną część sukni trzeba zmienić. Rękaw otrzymuje modny, bardziej skromny krój. W pasie suknia gubi wszelkie marszczenia, a w dolnej części sukni układa-



my zaledwie parę drobnych fałd. Krawat czy szalik jest b. modnym i ładnym uzupełnieniem.

2) Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że na ten modny i elegancki model sukienki wełnianej trzeba koniecznie zakupić nowy gatunek deseniowej wełny. Tymczasem z niemodnej i szerokiej sukni można z powodzeniem wykroić ten efektowny fason.

Aby więc nadać sukni obecnie obowiązujący krój, trzeba powycinać niepotrzebny kłos, oraz zwięzić pas. Dolną część rękawów bierzemy do góry, aby móc wykorzystać ich szerokość w ramion. Z dawnego szerokiego kołnierza wycinamy modny, małeńki podwinięty kołnierzyk, podobny jedwabiem lub brokatem. Szarfę robimy z tego samego materiału, lub jedwabiu.

EMULSJA TRANOWA
WYROBU FIRMY
SCOTT
& BOWNE
dla dzieci słabych i anemicznych

Kobiety egipskie zdobywają prawa.

Z emancypacją kobiety egipskiej idzie dość opornie. Egipcjanie, przywiązani od setek lat do tradycji, zwłaszcza do nikłej roli, jaką odgrywa tam kobieta, nie zgodzili by się na gwałtowną zmianę. To też wydaje się co pewien okres czasu jakieś zarządzenie, które powoli i systematycznie podnosi znaczenie kobiety egipskiej.

Z początkiem lutego br. dokonano w Kairze uroczystego otwarcia międzynarodowej konferencji telekomunikacyjnej oraz radiowej. I po raz pierwszy w dziejach emancypacji kobiety egipskiej, najstarszy członek kongresu, delegat włoski, **pozdrowił imieniem zgromadzonych nie tylko króla Fuada, a także królowę.** Jak dotąd, nigdy na żadnych oficjalnych uroczystościach nie wymieniano imienia małżonki królewskiej.

Pisma kobiece.

— **Kobieta w świecie i w domu** w numerze 4 przynosi wspomnienie o Arturze Grotgerze, c. d. podróży J. Olszewskiej, powieść p. Wyczółkowskiej, recenzje filmowe i teatralne, nowelkę oraz bogaty dział mody i gospodarstwa domowego.

W związku z 18-tą rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza, „Bluszcz” poświęcił w numerze 7 szereg artykułów ziemi Mazurów: „Rok rocznic na Mazurach”, „Przodownica mazurska” (sylwetka zastępcy) działaczki Emilii Sukertowej-

Biedrawiny), recenzja z książki M. Wańkowiaka „Na tropach Smętka” przez Podhorską-Okołów, „Działdowszczyzna” przez R. Sukertową Biedrawinę itd.

W dziale „Dom i gospodarstwo” mamy ciekawe artykuły przez Cocktail, przepisy kulinarne, mody i roboty.

Rady praktyczne.

- Do salaty podaje się małe talerze.
- Widelec kładziemy po lewej, nóż po prawej, łyżka i nakrycie do deseru między talerzem a szklankami. Do ryby zaś osobne sztucce o tępych nożach lub z braku ich, dwa widelce.
- Szklane i kościane sztucce używamy do salat.
- Drewniane lub szklane łyżki do musztardy, kościane małe łyżeczki do soli.
- Większe porcelanowe lub szklane łyżki używamy do ostrych sosów.
- Jeśli deser składa się z owoców i sera — stawia się szklany talerzyk na desery, kładąc między oba serwetkę, a po uprzątnięciu szklanego, drugi zostaje do owoców.
- Podając salatek nie należy zapominać o postawieniu na stole octu, oliwy, dzbanka z wodą i chleba.
- Pieczywo do obiadu podaje się zawsze; kładzie się je albo przy każdym talerzu albo nakrojony chleb i bułki leżą w koszyczku wyłożonym serwetką.

Z zagadnień ogrodniczych

Trwałe i tanie ogrodzenie.

(w). Porządny sad czy ogród warzywny powinien być ogrodzony. Jeśli już nie z innych przyczyn, to dlatego, że w czasach takiego zdziczenia, jak to, które dziś widzimy, musi się robić wszystko co można, ażeby wstęp do ogrodu czy sadu niepożądanym gościom jak najbardziej utrudnić. Najpraktyczniejszym i najładniejszym, a zarazem najtańszym sposobem ogradzania sadów i ogródków są **żywoploty**. Są one praktyczne i trwałe, nie wymagają remontów, a mile dla oka, bo jeśli są założone i pielęgnowane odpowiednio, to nawet i w zimie, gdy są оголоzone z liści, prezentują się pięknie. Dalszą ich stroną dodatnią jest to, że służą one za schronienie dla gniazd tyśiącznej rzeszy drobnych ptaszek, naszych największych sprzymierzeńców w walce z owadami, największymi wrogami roślin hodowanych. Drzew i krzewów odpowiednich na żywoploty mamy setki, tak że można sobie dobrać odpowiednie dla wszystkich gleb i celów, bo przecież stosownie, do jakiego celu ma żywoplot służyć, normujemy jego wysokość. Od strony drogi będziemy stosowali żywoploty możliwie najwyższe, na jakieś dwa do dwa i pół metra wysokości. Do oddzielania jednej partii ogrodu od drugiej wystarczą żywoploty wyrastające na jeden do półtora metra. Żywoploty szalikiem niskie mogą nam oddać cenne usługi jako obwódki drózek, trawników itp. — wtedy strzyżemy je na wysokość 40—80 cm. Wewnątrz ogrodu sadzi się żywoploty ozdobne; zewnątrz — ochronne. Z szeregu krzewów przydatnych na **żywoploty ozdobne** wymienimy: pigwę japońską (kwitnie jednorazowo czerwono), różę stulistną (kwitnie w czerwcu bardzo bogato i nie wymaga wiele cięcia), grab pospolity (twoży ładne spalery), liguster, mahoń lśniacolistny (kwitnie żółto na wiosnę, liście ozdobne, zawsze zielone, przydatne na wieńce, owoce czarne), irga (silnie kolczasta, liście zatrzymuje przez całą zimę). Komu by było żal miejsca na żywoplot, niech go sadzi z roślin, które przyniosą pewien dochód. Spośród takich wymienić należy przede wszystkim morwę białą, która wobec rozwijającego się u nas jedwabnictwa ma wielkie widoki. Żywoplot morwowy prezentuje się pięknie. Ścinane przy strzyżeniu gałązki można wysuszyć i używać np. dla królików lub innych zwierząt futerkowych.

Do tworzenia **żywoplotu ochronnego** (na oparkanie sadu, czy ogródka) służą: róża polna, grochowiec syberyjski, leszczyna krajowa, akacja pospolita. Najczęściej używa się **głóg**. Żywoplot ten znosi bowiem dobrze cięcie i daje bardzo dobre, **ciemnie ogrodzenie**, (stanowi więc dobrą ochronę przed złodziejami). Bardzo dobry jest również żywoplot z tzw. **śliwy kaukaskiej, czyli ałszy**, która odznacza się tym, że **rośnie szybko**, a jej gałęzie pokrywają się ostrymi i dość długimi kolcami. **Udaje się na każdej glebie**. Daje dużo długich, cienkich pędów, które w pierwszym roku są gładkie, ale za to w drugim pokrywają się wspomnianymi wyżej ostrymi kolcami. Ponieważ ałszy rośnie szybko, należy ją przycinać trzy do cztery razy w roku, pozostawiając za każdym razem do 10 cm świeżego przyrostu. Ostatnie przycięcie w roku powinno nastąpić nie później jak w końcu sierpnia. W ten sposób prowadzony żywoplot ałszy daje w ciągu czterech lat **ścianę, wysoką na dwa metry**, a z powodzeniem da się prowadzić do wysokości trzech metrów. Cena ałszy wynosi około dziesięć złotych za sto sztuk ładnych wysadek, wysokich na 45 do 65 cm. Nabyć ją można w szkółkach Instytutu Naukowego w Puławach.

Przystępując do sadzenia żywoplotu, trzeba sobie przede wszystkim obliczyć, ile sadzonek nam będzie potrzeba. Sadzi się przeciętnie co 30—40 cm zwykle dwoma rzędami na miarę — linia od linii w odległości 40—50 cm. Linie, na których je sadzimy, powinny być doskonale wytyczone przy pomocy sznurów, odległości porządnie odmierzone i wyznaczone kolkami. Robota ta musi być wykonana dokładnie, bo wszelka niesymetryczność będzie niemiła rzęta oko. Co do porzy zakładania żywoplotów, to **można je zakładać zarówno jesienią, jak i wiosną**. Trzeba się jednak z tym liczyć, że żywoplot wiosennego sadzenia, zwłaszcza na lekkich glebach, wymaga więcej pielęgnacji, a zwłaszcza podlewania w czasie letniej suszy.

Dobrze posadzony i pielęgnowany żywoplot zastąpi nam w zupełności płot z siatki drucianej, czy też z sztachet drewnianych. O pielęgnacji i strzyżeniu żywoplotu napiszemy osobny artykuł.

Od redakcji: W sadach i ogrodach rozpoczyna się praca. Odtąd więc dział ogrodniczy ukazywać się będzie w „Dzienniku Bydgoskim” znów regularnie co drugi czwartek.

DRAMAT NA TLE GREIPFRUTÓW JAPSKICH.

— Już wychodzisz? Znowu? Gdybym tylko wiedziała... — Ika pani Lena, nie mogąc dokończyć zdania. Wilgotnie chusteczka, przycięnięta do oczu.

— Dlaczego — zdenerwował się Robert. — Jeżeli nie wiesz, to muszę Ci to powiedzieć. Od dwóch dni nie ma w domu jaśkich greipfrutów. Tego nie zniesie żaden rozsądny mężczyzna.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Znowroczam.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetką sanitarną, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Noocy dyżur pełni apteka „Pod Oriem”.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Królowa Przedmieścia”.

Stylowy: „Za cudze winy”.

As: „Klub kobiet”.

Świt: „Truxa”.

— **Kurs teoretyczny dla szybowników** rozpocznie się 20 lutego o godz. 15 w lokalu Muzeum Lotniczego przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Zapisy przyjmują do dnia 18 bm. instruktor LOPP od godz. 16—18 w Muz. Lot. i sekretarz koła szybowcowego Pikulski, ul. Piłsudskiego 3 m. 5.

— **Przymusowe szczepienie przeciw błonicy** zostanie przeprowadzone w Inowrocławiu w marcu i kwietniu br. Przymusowemu szczepieniu podlegać będą wszystkie dzieci od 1—10 roku życia. Szczepienie będzie bezpłatne. W najbliższym czasie ukaze się jeszcze wyjaśnienie dotyczące błonicy i szczepień ochronnych. Dzieci w wieku przedszkolnym otrzymują osobne wezwania z podaniem terminu, dzieci szkolne szczepione będą w szkole.

— **Komedia muzyczna „Zmieniam pieć”** z udziałem znanej artystki Elny Giestedt i Oli Obarskiej wystawiona będzie na scenie kina „As” w czwartek o godz. 20.

— **Walne zebranie Zrzeszenia Zawodowców Automobilistów** odbyło się w lokalu p. Drey (Wiedeńska). Zagaił je prezes Poprawa, witając del. zarz. obw. Jankowiaka oraz licznie przybyłych członków. Powstaniem z miejsc uczczono pamięć zmarłych członków, po czym wręczono p. Franciszkowi Cejerowi dyplom z okazji 25-lecia pracy zawodowej. Na przewodniczącego wybrano p. Jankowiaka. Sprawozdania złożyli pp. prezes Poprawa, sekretarz Bogucki, skarbnik Strugański i przewodn. kom. rew. Antoni Skonieczny. Zarząd w r. sprawozdawczym pracował wydatnie, otaczając opieką członków bezrobotnych jak i wdowy po zmarłych członkach, udzielając im na gwiazdkę zapomogi pieniężnej. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes T. Poprawa, zast. W. Adamczewski, sekretarz K. Bogucki, zast. Wł. Szajł, skarbnik A. Strugański, ławnicy I. Drygała, St. Wodniak; Kom. rew. tworzą: A. Skonieczny, Cejer Fr. i Królik Fr. W wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne, po czym zebranie zakończono.

ZNIN. W świetlicy gimnazjum odbyło się roczne walne zebranie T. G. Sokół. Po bardzo obszernych sprawozdaniach członków zarządu i komisji rewizyjnej wybrano do zarządu pp. Lamparskiego i Łagodę. Reszta bez zmian. W dowód uznania za intensywną pracę wręczono dyplomy pp. Maciejewskiemu, Olszewskiemu, Kluczyńskiemu, Jankowskiemu, Piwońskiemu i Malachowskiemu. W zebraniu uczestniczyli również delegaci dzielnic i okręgu sokolego oraz ks. prob. Hoffmann i prof. Piotrowicz, którzy podkreśliли szczególnie dotadnią pracę zarządu w ub. roku sprawozdawczym.

ZNIN. Kromrychowie Józef i Andrzej z Marcinkowa Dolnego (pow. Żnin) za pobicie tępych narzędziami J. Skowrońskiego skazani zostali po 6 miesięcy więzienia z zaw. na 2 lata. Od kary uwolniono Jana i Wojciecha Kromrychów.

TRZEMESZNO. (mk) Jarmark na konie i bydło odbędzie się we wtorek 22 bm. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

MIEŚCISKO. (a) Z inicjatywy zarządu Och. Straży Pożarnej w Mieścisku zorganizowano kurs 1 i 2 stopnia wyszkolenia pożarniczego. Z kursu korzystała młodzież w liczbie 15. Wykłady przeprowadzili instr. pow. Niedźwiedz z Wągrowca, nac. rej. Karczewski z Mieściska, nac. miejsc. Knapowski z Mieściska. Z dziedziny sanitarnej i oplgaz. wykladał p. Fertach. Na zakończenie kursu odbył się egzamin, który wypadł pomyślnie.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie cechu piekarskiego na pow. wągrowiecki wybrało nowy zarząd w osobach pp.: st. cechu Magdziarz, zast. Paul, sekretarz Machowicz, zast. Sawiński, skarbnik Gołembowski, członkowie zarządu Machnikowski i Górski.

DOBIESZEWO, p. Wągrowiec. (lm) Czeładnik rzeźnicki Nowak Edmund przywłaszczył sobie 100 zł na szkodę Krajewicza z Dobieszewa; za które to pieniądze miał zakupić towaru. Towaru jednak nie kupił, twierdząc, że gotówkę zgubił. Za powyższy czyn jak również za przywłaszczenie sobie roweru, zegarka oraz 5 zł na szkodę p. Kędziory, odpowiadał on przed sądem w

Keyni, gdzie skazany został na 2 miesiące bezwzględnej aresztu.

— Groźny pożar powstał w zagrodzie rolniczki Antoniny Przybyszowej w Klodzinie. Pastwą żywiołu padł chlew, który spalił się doszczętnie; resztę budynków uratowano. Przyczyny pożaru są na razie nieustalone. Straty wynoszą około 3.000 zł, które pokrywa ubezpieczenie.

Miasteczko. (w) Dwuletnie walne zebranie ogniska KPW Miasteczko odbyło się we własnej świetlicy w obecności delegata zarządu okręgowego p. Kminkowskiego oraz 32 członków. Zebranie zagaił prezes St. Krupa, zawiadowca stacji. Protokół odczytał sekretarz Pawlicz. Na przewodniczącego waln. zebr. wybrano jednogłośnie del. zarz. okr. Kminkowskiego, na sekr. J. Pawlicza, na ławn. pp. Hutkę i Kofaskiego. Sprawozdanie z 2-letniej działalności zdał w im. całego zarządu prezes zaw. Krupa, który zarazem dziękował poszczególnym członkom zarządu i referentom za ich bezinteresowną pracę. W imieniu komisji rewizyjnej sprawozdanie złożył p. J. Karpiński. Zebrani dowiedzieli się, że dochód w r. 1936 wynosił 451,75 zł, rozchód 358,18 zł. Na r. 1937 pozostało saldo w wysokości 93,57 zł. W r. 1937 było dochodu 473,63 zł, rozchodu 395,90. Saldo na r. 1938 wynosi 77,73 zł. Wartość inwentarza wynosi 308 zł. Na dobrozenie armii złożyli członkowie 514,90 zł, na ścigacz „Pomorze” 14,95 zł, na urządzenie świetlicy 34 zł. Urządzono gwiazd-

kę dla wszystkich dzieci członków. 81 dzieci w wieku szkolnym otrzymało podarunki za 182 zł. W zorganizowanym przez KPW 3-miesięcznym kursie dokształcającym z zakresu 7 kl. szkoły powsz. brało udział 8 członków. Kurs prowadził kier. szk. Ziarnek. Urządza się ćwiczenia strzeleckie (latem w strzelnicy, zimą teoretyczne we wł. strzelnicy), w których bierze udział każdy kolejarz. Ognisko wystąpiło jednego członka (p. Bern. Pozorskiego) na kurs narciarski do Worochty. Sekcja teatralna pod kier. zawiad. Miłaszewskiego urządziła często przedstawienia teatralne, które ze względu na doskonałą reżyserię cieszą się zawsze wielką frekwencją ze strony miejsc. obywatelstwa. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowych władz KPW. Do zarządu weszli pp.: prezes zaw. stacji St. Krupa, zast. zaw. odc. drog. W. Miłaszewski, sekr. J. Pawlicz, zast. Dobbek, skarbnik B. Balcerowiak, referent wych. obyw. Pozorski, ref. wyszk. Czeakała, ref. wf. Grajner, ref. pras. i bratniej pom. Mikołajewski, bibl. Nowak, zast. ref. wych. ob. Hutek. Komisję rew. tworzą pp.: Karpiński, Piechowiak, Januszewski, Folaron i Gaca. Po wyczerpaniu porządku obrad dziękował prezes delegatowi zarz. okr. za szybkie i sprawne przeprowadzenie wyborów, po czym solwował zebranie hasłem „Czołem kapewiaczy!”. Ze swej strony życzymy powodzenia w dalszej pracy dla dobra państwa.

stał w niedzielę 13 bm. wybrany jednogłośnie nadal p. Józef Chudecki.

SWIECIE. (t) Prowizoryczną stację wzmacniakową urządziła się w miejscowym urzędzie pocztowym dlatego, że 12 w marcu ma nastąpić uruchomienie kabla telefonicznego, łączącego bezpośrednio Warszawę z Gdynią. Budowę prowizorycznej stacji podjęto dlatego, że nie zdołano wybudować dotąd wzmacniaka czyli odpowiedniego gmachu.

— W rocznicę odzyskania dostępu do morza urządziło koło szkolne LMK przy miejscowym gimnazjum państwowym obchód.

JABŁONOWO. (r) Otton Wruck, urzędnik gospodarczy z Jabłonowa, administrujący majątkiem Budziszewo, został skazany na rok więzienia za niszcycielską gospodarkę na szkodę wł. majątności.

— Za udział w bójce skazani zostali Z. i H. Iglisicy z Jabłonowa po 1 roku więzienia z zawieszaniem na 5 lat.

Gruździądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gruździądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego” otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Noocy dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Władca”.

Gryf: „Królowa przedmieścia”.

Orzeł: „Bohaterowie Sybiru”.

— **Do gniazd sokolich III Okr. Dzielnic Pomorskiej!** Doroczny zjazd rady okręgowej odbędzie się w niedzielę 13 marca w Gruździądzu, poprzedzony nabożeństwem, które o godz. 9 w kaplicy sirocińca odprawi kapelan okręgu ks. dyr. Szczerkowski. Obrady zjazdu rozpoczną się o godz. 10 w gospodzie rzemieślniczej przy ul. Groblowej 29-31. Wnioski, które mają być przedmiotem obrad na posiedzeniu rady, należy złożyć piśmiennie najpóźniej do 7 marca br. na ręce prezesa red. Kunza sen. (Piłsudskiego 78). Zarządom gniazd przypomina się, że prawo głosu mają tylko delegaci, których gniazda nie zalegają w opłatach na rzecz okręgu dzielnic i związku. Zaległe znaczki należy wykupić u skarbnika Wł. Skopińskiego (Wybickiego 31). Delegaci winni stawić się na radę w stroju uroczystościowym obowiązkowo.

— **Z walnego zebrania LMK.** 10 bm. tj. w rocznicę przyłączenia morza do Polski miejscowy obwód LMK urządził walne zebranie. Po rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniami udzielono zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli pp. dyr. Burger, nac. Giborowski, prok. Czerkowski, komisarz Gabała, mjr. Gańsorowski, Grobelny, radca Korzeniewski, Kucowa, ppłk Małysiak, inż. Osiński, prof. Parzycki, ks. dr. Pastwa, por. Sterz, Szubarga, prof. Szychliński, prof. Wiśniewski, por. Zaniewski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Bażańskiego, Morawskiego, Piątkowskiego, por. Rokickiego i Zarnocha.

— **Trzymamy straż nad morzem!** W minioną niedzielę z okazji rocznicy zaślubin Polski z morzem odbyła się w auli gimnazjum żeńskiego uroczysta zbiórka hufca harcerek. Na wstępie komendantka hufca dh. Kruszonianka odebrała od drużynowych raport. Liczny udział harcerek w zbiorce (około 200 druchen) świadczy o stałym rozwoju hufca i pewnym wyrobieniu gotowości harcerek. Program zbiórki został wykonany staraniem poszczególnych drużyn. Była więc piękna, nastrojowa gawęda o znaczeniu morza dla Polski, wesołe i poważne pieśni kaszubskie przeplatane tańcem małych marynarzy i śpiewem solowym, deklaracja a nawet bajka wygłoszona ze swadą przez jedną z druchen w gwiazdce kaszubskiej.

— **Ważne zebranie Instytutu Rzemieślniczego.** W poniedziałek 21 bm. o godz. 19 w gmachu izby rzemieślniczej odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków zarządu oraz przewodniczących poszczególnych sekcji Instytutu Rzemieślniczego poświęcone zagadnieniom wychowania i kształcenia zawodowego młodzieży rzemieślniczej.

— **Ważne dla organizatorów kolonii letnich.** Miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży zawiadamia stowarzyszenia i instytucje (także harcerstwo), zainteresowane sprawą kolonii letnich, które w roku bieżącym mają zamiar prowadzić kolonie lub półkolonie letnie, że mogą zgłosić się do Miejskiego kom. pomocy dzieciom i młodzieży, ratusz pokój 113 o przydział formularzy. Preliminarze z kolonii i półkolonii letnich należy przedłożyć wyżej wymienionemu komitetowi do 23 bm. Preliminarze przedłożone w terminie późniejszym nie będą uwzględnione.

Śmierć na polowaniu.

Strzelno, (mk). W dobrach p. Taczanowskiego w Wilczynie odbyło się wielkie polowanie z udziałem zaproszonych myśliwych. Po ukończeniu polowania w pałacu odbyła się uczta wieczorna, w czasie której właśc. ma-

jątku Litutowo — Walewski nagłe zaniemógł i w kilka chwil później zmarł na atak sercowy. Wypadek powyższy wywołał na zebranych przysiębiające wrażenie. Ś. p. Walewskiego przewieziono samochodem do jego posiadłości.

NOWE. (t) W czwartek 10 bm. rozpatrywał sąd okręgowy sprawę śmiałego napadu rabunkowego, jaki miał miejsce w dniu 17 grudnia ub. r. Napastnik zrabował urzędnicze Sonnenwaldownię teke, zawierającą 1000 zł gotówki. Niebawem udało się policji ująć sprawcę w osobie robotnika Pawła Grajewskiego, zam. u swych krewnych Jansenów. Odnaleziono też zrabowane pieniądze, schowane w drewniku jednego z sąsiadów. Grajewski jak i Jansen z żoną stanęli przed sądem jako oskarżeni, dwaj ostatni za pomoc udzieloną napastnikowi. Sąd skazał Grajewskiego na dwa lata więzienia, a Jansenów po pół roku więzienia.

BRODNICA. (r) W zabudowaniach rolnika Ludwika Wolffa w Szymkowie pow. brodnickiego wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny. Straty wynoszą około 2900 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa kominna.

CHELMNO. (lm) W ub. niedzielę odbył się manewry straży pożarnej w Dąbrowie Chełmińskiej, w których brały udział 4 strażę i to: Unisław, Gzin, Czarze i Dąbrowa Chełmińska. Akcją manewrową kierował p. nac. Zaporowicz z Chełmna.

— W środę 9 bm. odbyło się zebranie parafialnej Akcji Katolickiej. Wskazywano na konieczność uświadomienia religijnego przez zaznajamianie szerszego ogółu katolików z ewangelią św.

WEJHEROWO. (a) Ubiegła niedziela minęła w stolicy powiatu morskiego m. Wejherowie w niezwykłym radosnym nastroju, pod znakiem trojkiej uroczystości, tj. koronacji papieża, wkroczenia wojsk polskich i Polonii za granicą. Stary gród Wejhera cały w morzu łopoczących flag narodowych, przybrał wygląd oświejny.

CZERSK. W niedzielę 13 bm. odbyła się akademія z okazji koronacji papieża Piusa XI. Na program złożyły się deklaracje i występy chóru. Naucz. Małkowski odczytał zyciorys oraz ważniejsze momenty z życia papieża. W akademii brało udział przeszło tysiąc parafian.

LUBIEWO. (t) Złodzieje i w naszej okolicy nie próżnują. Otóż w pobliskim Kłonowie włamali się do restauracji p. Pawła Fryzego, zabierając sporą ilość wódek. W sąsiednim Bysławiu skradziono ze śpichrza p. Wandy Rutkiewiczowej 4 ctr. jęczmienia i 3 ctr. grochu.

SEPÓLNO KRAIŃSKIE. W ub. środę odbyły się wybory na sołtysów i podsołtysów w gromadach gminy Sepólno Kraińskie. Wybrano przeważnie dotychczasowych sołtysów.

— Złote gody małżeńskie obchodzili 12 bm. pp. Głiszczyńscy z Zboża.

WIECORK. Odbyło się tu walne zebranie wójaków, podczas którego po przyjęciu sprawozdania wybrano do zarządu pp. Barganowskiego prezesem, Bloćńskiego sekretarzem, Kwasięrocha skarbnikiem i Zakrzewskiego referentem oświatowym.

— Koło Rezerwistów wraz z Teatrem

Ludowym urządziło 13 bm. w Wiecorku uroczysty obchód ku czci rocznicy odzyskania dostępu do morza.

KOŚCIERZYNA. Jak się dowiadujemy, otrzymała tut. KKO poważną sumę, mówi się o 200 000 zł, na wypłatę wkładów oszczędnościowych. O terminie i sposobie wypłaty zainteresowani powiadomieni zostaną w najbliższych dniach.

— W hotelu Pomorskim odbyło się roczne walne zebranie Tow. Muzycznego. Po ustąpieniu starego zarządu dokonano pod przewodnictwem kpt. Mazurkiewicza wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Chmielecki, zast. Bizewska, Formañska sekr., Makowska zast., Stańczak skarbnik, Licznerni gospodarz, Chmarowa gospodynią.

ORLE, pow. kościerski. W lesie maj. Orle została zabita przez ścięte drzewo 10-letnia Stefania, córka robotnika Józefa Zakowskiego ze Starych Polaszek, któremu przyniosła obiad. Winę ponosi robotnik Łabuda, który za późno przestrzegł o upadaniu drzewa.

KARTUZY. Odbył się tu pogrzeb pierwszego wójta, sołtysa i urzędnika stanu cywilnego gminy Sierakowice śp. Ottona Karsznego.

SIERAKOWICE. W tut. gminie odbyły się ostatnio wybory sołtysów i podsołtysów. W gromadzie Załakowo wybrano sołtysiem Wentę W., podsołtysiem Walkusza Wł. W gromadzie Łyśniewo sołtysiem Majkowskiego J., podsołtysiem Wentę Fr., w gromadzie Puzdrowo sołtysiem Koszałkę J., podsołtysiem Sikorę Wł., w gromadzie Tuchlino sołtysiem Jelińskiego J., podsołtysiem Brezę J., w Pałubicach sołtysiem Bojanowskiego J., podsołtysiem Kellera W., w gromadzie Kamienica Królewska sołtysiem Koszałkę J., podsołtysiem Spretkę J., w gromadzie Paczewo sołtysiem Tetzlaffa J., podsołtysiem Hoppę L.

TCZEW. Policja tutejsza zlikwidowała szajkę złodziejską, która w ub. roku dokonała włamania do mieszkania Gertrudy Nitkowej w Sopotach, gdzie skradziono większą ilość bielizny i garderoby damskiej oraz biżuterię. Skradzione rzeczy policja odebrała rabusiom i zwróciła policji gdańskiej.

BYŚLAW. (t) Oddział KSM żeńskiej odbył walne zebranie i wybrał nowy zarząd z Nowakowską jako prezeską, Gierszówną sekretarką i Behrendtówną naczelniczką. — Kat. Stow. Ludowe wybrało do nowego zarządu pp.: Redlarskiego prezesem, Głazikową sekretarką, Koberowskiego skarbnikiem.

WIĘC. Odbyły się tu pod przewodnictwem ks. dziek. Sosnowskiego z Bystawia walne zebrania oddz. KSM. Prezeską oddziału żeńskiego została p. Langowska, naczelniczką p. Janiakówna. Prezesem oddz. męskiego jest p. A. Bona, naczelnikiem p. Skrzypieński.

OSIE. (t) Sołtysiem naszej gromady (którą możnaby śmiało nazywać miastem) zo-

Butenko znalazł się i mówi światu prawdę o Sowietach.

Rzym, 17. 2. (PAT). Były chargé d'affaires ZSRR w Bukareszcie, o którego zniknięciu wiele pisano ostatnio w prasie międzynarodowej, przybył do Rzymu i ogłosił na łamach „Giornale d'Italia” artykuł, w którym stwierdza, że zerwał na zawsze z bolszewizmem. Na wstępie swego artykułu Butenko wychwala dawną Rosję carską, którą naród rosyjski — jak twierdzi autor — wspomina jako symbol zamożności i sytości (1).

Z kolei Butenko atakuje ostro komunizm, który wprowadził niewolniczo, gdzie nieznane a mające swój wyraz w Kółkach i w tzw. socjalizacji fabryk i warsztatów. Miejsce dawnych kapitalistów — pisze Butenko — zajęła klasa burżuazyjna, złożona w stu procentach z żydów. Wszyscy żydzi, zamieszkuje Rosję korzystają, zdaniem autora, ze specjalnej opieki, którą rozciąga nad nimi Łazarz Kaganowicz, zaufany doradca Stalina. Cała produkcja przemysłowa w Rosji sowieckiej znajduje się w rękach żydów, natomiast robotnik, będący igraszką rewolucji otrzymuje zaledwie 400-500 rubli miesięcznie, podczas gdy zwyczajna para butów kosztuje 200 do 300 rubli, a danie w kuchni ludowej 6-8 rubli. Skromne ubranie — dodaje Butenko — musi nosić robotnik 5-7 lat.

Omawiając z kolei stosunki narodowościowe w Rosji sowieckiej, autor stwierdza, że na Ukrainie wszystkie stanowiska kierownicze w administracji są w rękach żydów lub też jednostek przysiążonych z Moskwy przez Stalina. Cały przemysł chemiczny, lotniczy, wojenny, metalurgiczny skoncentrowany jest w Moskwie, Leningradzie, na Syberii i Uralu. Pod względem przemysłowym Ukraina odgrywa rolę kolonii moskiewskiej. Każdy narodowy odruch ukraiński tępony jest bezsilnością przez bolszewików. Dziesiątki tysięcy ludzi, reprezentujących odwagę i patriotyzm ukraiński, są rozstrzeliwane lub wtrącane do więzień, ponieważ cały kraj jest obłożony przez oprawców, którzy go torturują. Podobny stan rzeczy istnieje na Gruzji, Armenii, Białorusi i wśród ludów Azji Środkowej.

W Rosji stworzono stan rzeczy niemożliwy do zniesienia nie tylko dla stosunków politycznych, ale i dla nauki i techniki. Niedawno aresztowano znakomitego profesora Tupolewa, znanego konstruktora samolotów, które przeleciały nad biegunem północnym w kierunku do Ameryki. Setki i tysiące innych uczonych i inżynierów pozbawiono los Tupolewa, który poświęcał się wyłącznie nauce i absolutnie nie zajmował się polityką.

W Rosji panuje nieopisany terror. Walka toczy się pomiędzy tysiącami spręczności, których nie potrafi rozwiązać reżim sowiecki. To też kluczem polityki wewnętrznej jest kara śmierci. Zgładzono w ten sposób tysiące oficerów armii czerwonej, wśród których byli Tuchaczewski, Oburewicz, Jakir, Gamarnik i inni. Uśmiercono dziesiątki wykwalifikowanych dyplomatów w przypuszczeniu, że sama ich obecność w służbie zagranicznej wystarczy, aby stali się zdrajcami. Zlikwidowano również całą serię przewodców komunistycznych.

Butenko postanowił raz na zawsze zerwać z komunizmem, który był dla niego okrutnym ciężarem. Ja — pisze Butenko — który żyłem w latach 1937 i 1938 w krajach Europy zachodniej, mogłem sobie jasno zdać sprawę z tego niezmiernego upadku, w jakim znajduje się współczesna Rosja. Eksperyment rewolucji, który obserwowałem przez 25 lat — przekonał mnie o fałszu i chimerze ideologii socjalistycznej, zastosowanej w życiu codziennym. To też przeszedłem obecnie do świata cywilizacji, kultury i sprawiedliwości. Pragnę poświęcić wszystkie moje siły dla postępu ludzkości.

Powyższy artykuł ogłoszony został przez „Giornale d'Italia” częściowo w fotografiach z rękopisu rosyjskiego.

Butenko opowiada o swej ucieczce.

Rzym, 17. 2. (PAT). Niezależnie od artykułu pióra Butenki, „Giornale d'Italia” ogłasza wywiad z b. chargé d'affaires Rosji sowieckiej w Bukareszcie.

Butenko ujawnia, że początkowo studiował literaturę, ale pragnąc opuścić Rosję, przeniósł się do dyplomacji i dlatego wstąpił w roku 1935 do wyższej szkoły dyplomatycznej w Moskwie. Wrażenie przepaści dzielącej świat cywilizowany od Rosji sowieckiej utwierdziły we mnie podróże po Polsce, Niemczech i Belgii.

Z Paryża odwołano mnie do Moskwy, aby powierzyć kierownictwo poselstwa w Bukareszcie w charakterze chargé d'affaires — po wyjeździe posła Ostrowskiego. Po przybyciu do Bukaresztu stwierdziłem, że Rumunia, o której w Rosji mówiono, iż jest nieszczęśliwym krajem faszystów, znajdowała się w warunkach znacznie korzystniejszych, niż raj sowiecki.

Natychmiast po przybyciu do Rumunii wzięto mnie pod nadzór GPU. W Moskwie

wiedziano bowiem, że jako 14-letni chłopiec brałem udział w ruchu narodowym w okresie, gdy wojska gen. Wrangla posuwały się naprzód w prowincjach Rosji środkowej. Dowiedziałem się też, że żona moja wraz z 6-letnim synkiem została zatrzymana w Leningradzie. Dziś na pewno jest aresztowana.

Posel Ostrowski — kontynuuje Butenko — wyjechał z Bukaresztu 4 lutego, ale w przeddzień przybył do Bukaresztu z Wiednia jakiś podejrzany typ, który odosobnił się na trzecim piętrze poselstwa. Dnia 5 lutego ów przybysz z Wiednia wraz z innymi

dwoma agentami GPU zaważwał mnie trzykrotnie abym wyjechał z nim do Sinaia. Odmówiłem, tłumacząc się chorobą. Wobec dalszych nalegań, pomówiłem o tym z szoferem. Powiedziano mi jednak, że przybysz z Wiednia sam prowadzi auto i że szofer jego jest dlatego niepotrzebny. Zrozumiałem, że przygotowano na mnie zamach, aby mnie porwać lub zabić.

Dnia 6 lutego opuściłem poselstwo, ale dopiero 10 lutego wyjechałem z Bukaresztu, gdzie przebywałem w ukryciu 4 dni, po czym udało mi się przedostać przez granicę.

Dzieje jednej konfiskaty.

Prokurator skonfiskował połowę wczorajszego artykułu wstępnego w „Dzienniku Bydgoskim”.

Sąd odmówił wnioskowi prokuratury, o ile chodzi o ten artykuł.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy doręczył nam wczoraj następujące postanowienie:

Sąd Grodzki w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 lutego 1938 po rozpoznaniu wniosku Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 16 lutego 1938 (L. Dk. 34/38) o wydanie na zasadzie art. 153 § 1 k. k. postępowania zarządającego zajęcie nakładu czasopisma „Dziennik Bydgoski” nr 38 i 38 P. na dzień 17 lutego 1938, albowiem artykuł na stronie 1 pt. „O prawdomówność w polityce” od słów: „Mnożyście cześć” do słów: „Narodu” i od słów: „Gen. Skwarczyńskiemu” do słów: „Politycznemu” oraz artykuł na stronie III pt. „Na marginesie” od słów: „A swoją drogą” do słów: „Program rządzenia” — zawierają cechy występku z art. 127, 170, 36 k. k. i § 20 ustawy prasowej z 7 maja 1874

postanowił: zając czasopismo „Dziennik Bydgoski” nr 38 i 38 P. na dzień 17 lutego 1938, albowiem Sąd dopatruje się w artykule pt. „Na marginesie” od słów: „a swoją drogą” do słów: „program rządzenia” znamion występku z art. 127, k. k. i § 20 ustawy prasowej z 7 maja 1874.

Odmówił wnioskowi Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy o ile chodzi o artykuł pt. „O prawdomówność w polityce”, albowiem zdaniem Sądu w ustępach od słów: „Mnożyście cześć” do słów: „Narodu” i od słów: „Gen. Skwarczyńskiemu” do słów: „Politycznemu” nie mieszczą się znamiona występku z art. 127, 170, 36 k. k.

(-) Taczak, sędzia.
Za zgodność: (-) Kleybor, kier. sekr.

Dr Cywiński i wydawca „Dziennika Wileńskiego” oskarżeni o znieważenie narodu polskiego.

Wilno, 17. 2. (PAT) Prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie wniósł do sądu akt oskarżenia z art. 152 k. k. za znieważenie narodu polskiego przez zeżalenie cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przeciwko autorowi artykułu p. t. „C. O. P.” dr St. Cywińskiemu oraz przeciwko wydawcy „Dziennika Wileńskiego” Al. Zwierzyńskiemu. Sędzia śledczy w stosunku do obu oskarżonych zastosował środek zapobiegawczy — tymczasowe aresztowanie.

Wilno, 17. 2. (PAT) W związku z artykułem docenta U. S. B. dr. Stanisława Cywińskiego p. t. „C. O. P.”, zamieszczonym w „Dzienniku Wileńskim” w dniu 30 stycz-

nia rb., rektor U. S. B. ks. prof. Wóycicki wysłał do docenta Cywińskiego pismo następującej treści:

„Na podstawie art. 79 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 2. 28 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół i paragrafu 2 rozp. ministra w. r. i o. p. z dnia 19. 1. 37 r. o przepisach dyscyplinarnych dla docentów państwowych szkół akademickich, w związku ze sprawą artykułu pańskiego w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 30. 1. 38 r. zawieszam pana z dniem dzisiejszym w obowiązkach docenta.”

Ozon odwrócił się od Falangi.

Obóz Narodowo-Radykalny nie będzie zalegalizowany.

Już kilkakrotnie pojawiały się pogłoski o mającej jakoby nastąpić niebawem legalizacji ONR spod znaku Falangi.

Pogłoski te miały swoje uzasadnienie w formie złożenia przez przywódców grupy „Falanga” w komisariacie rządu na m. st. Warszawę prośby o zalegalizowanie nowego stronnictwa pod tą nazwą. Podawano kilka terminów uroczystego rozpoczęcia działalności nowego stronnictwa, co miało być połączone z przekształceniem tygodnika „Falanga” na dziennik. Ustalony był już program uroczystości inauguracyjnych i skład redakcji nowego dziennika, na którego czele stanąć miał redaktor Wojciech Wasiutyński. Podawane terminy jednak zawiodły. Przyszedł natomiast szereg zmian w sytuacji politycznej, m. in. ustąpienie płk. Koca, zmiany w Ozo-

nie, akcja majora Galinata itd. Sprawa zatwierdzenia nowej organizacji politycznej uległa odroczeniu. Kiedy będzie aktualna znowu — niewiadomo.

Jednocześnie stwierdzić należy na terenie kraju pewne osłabienie akcji politycznej „Falangi”, skierowanej ostatnio głównie na jednanie członków i działaczy Stronnictwa Narodowego. Jednym z etapów tej akcji było zwerbowanie znanego działacza Stronnictwa Narodowego na Podlasiu, Czesława Grądzkiego. W innych okolicach kraju nie wydała ona większych rezultatów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że odroczenie legalizacji ONR łącznie jest powszechnie ze zmianami w Ozonie. Potwierdzały to informacje o nawrocie OZN od popierania kierunku skrajnie nacjonalistycznego do radykalizmu z pod znaku Naprawy.

Sprzeniewierzenia członków zarządu Spółdzielni Budowlanej Urzędników.

Poznań, 17. 2. W dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozprawa przeciwko Maciejowi Trzebiatowskiemu z Poznania oraz Bolesławowi Rudolfowi z Poznania, oskarżonym o to, że jako członkowie zarządu Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Poznaniu sprzeniewierzyli sumę 50.721 zł. Trzebiatowski, któremu zarzucał

akt oskarżenia, że pieniądze skradzione przehułał, przyznał się do poszkodowania spółdzielni na 25 tysięcy złotych; drugi oskarżony Rudolf przyznał się, że w formie zaliczek na pensję pobrał 5 tysięcy zł.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Trzebiatowskiego na 4 i pół roku więzienia. Rudolfa skazano za przywłaszczenie sobie kwoty 5 tys. zł na półtora roku więzienia.

150-lecie wprowadzenie Washingtona w urząd prezydenta U. S. A.

30 kwietnia 1939 roku upływa 150 lat od wprowadzenia w urząd Jerzego Washingtona na balkon gmachu federalnego w Nowym Jorku. Fakt ten uwidoczniony będzie w Ameryce przez zorganizowanie najpotężniejszej wystawy, jaką świat dotychczas widział. Wystawa znajduje się o 15 minut jazdy samochodem od 5-ej Avenue, tj. środka Nowego Jorku leżąc przy zatoce Flushing Bay po drugiej stronie East River. Do wystawy dojdzie się nową autostradą przez most długości około 1 km, na którym minąć się może dwanaście samo-

Panowie i Panie „Ozonówki” — to dobre palcie i tanie.

chodów. Teren wystawy zajmuje około 300 ha i jest obsługiwany przez 5 kolei, autostradę oraz kilkanaście linii autobusowych. Specjalny plac, przeznaczony na parkowanie samochodów, w odpowiedniej numeracji rządów, pomieści 35.000 samochodów. Ogólny wydatek wystawców na udział jest przewidziany w wysokości około 8 miliardów dolarów. W amerykańskiej części wystawy poszczególne tematy, jak np. produkcja, dystrybucja, transport, życie społeczne itp. będą odróżniali się ujednoliconą barwą pawilonów.

Wśród 62 obcych państw, biorących udział w wystawie, Polska zgłosiła się jako 57 państwo i jedynie dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności udało się uzyskać jedno z najlepszych na wystawie miejsc. Wielkie zainteresowanie wśród Polonii amerykańskiej budzi możliwość uruchomienia Panoram polskiej na terenach pawilonu polskiego. Opatkany stan fizyczny placu na Panoramę Raclawickiej zniewolił Zarząd Miejski miasta Lwowa do odmowy wypoczenia Panoram Raclawickiej Komisariatu Generalnemu Wystawy. Obecnie studiuje się możliwość stworzenia nowej Panoram na temat odpowiadający zainteresowaniom Polonii. Między innymi są brane pod uwagę rozmaite tematy z życia Pułaskiego. Pułaski, jako osobisty przyjaciel Washingtona, który życie swe oddał w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, nie tylko budzi znaczny entuzjazm w opinii amerykańskiej, lecz ze względu na jubileusz historyczny, jaki wystawa święci, stanowi też dobrze związaną z wystawą temat panoramiczny. O ile środki pozwolą, należy przewidywać, że prace pójdą w kierunku realizacji Panoram na temat zaczerpnięty z życia Pułaskiego.

Wybory w Łodzi i w Poznaniu zostaną odroczone.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego odbyło się posiedzenie komisji specjalnej do spraw samorządu miejskiego, poświęcone rządowemu projektowi ustawy o odroczeniu wyborów radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu. Referat wygłosił pos. Światopełk-Mirski. Po obszernej dyskusji projekt został przyjęty, przy czym komisja uchwaliła nast. rezolucję:

Sejm wzywa rząd o przedłożenie ustawy, zawierającej szczegółowe przepisy wyborcze do ciał ustrojowych samorządu terytorialnego, a więc miejskiego, wiejskiego i powiatowego. Ustawa ta winna być przedłożona izbom ustawodawczym w takim czasie, aby nadejdące wybory do ciał ustrojowych samorządu terytorialnego odbyć się mogły już na jej podstawie.

Poza tym zgłoszony został wniosek mniejszości sformułowany przez pos. Kopia, domagający się odrzucenia rządowego projektu ustawy. (r.)

Humor.

OSWIATA NA EMERYTURZE.

Cały Sejm się lekął: a nuż wróci Waclaw, albo Janusz? Wyjaśniła to debata — że i bracia i oświata, w myśl postanowienia w „górze”, są już na — emeryturze.

DYSKUSJA BUDŻETOWA.

„Jeden z postów zapytany, co myśli o dyskusji budżetowej, odparł: „Wszystko stoi na bardzo wysokim poziomie. Wszystko: i oświata i koleje i przemysł i handel. Ale najwyższe stoją finanse... tak wysoko, że ich nikt dojrzeć nie może.”

BAJKA I CENZOR.

„Satyra prawdę mówi”, cytując te słowa, cenzor w trosce ojcowskiej bajki [skonfiskował. „Zostaw mnie — prosi bajka — przecież [biała plama, stokroć większa ode mnie dla pisma [reklamaj” („Nowa Prawda”).



Zbiorowy atak szalu.

Radom. W fabryce wyrobów tytoniowych w Radomiu uległo zbiorowemu szalowi 12 robotnic. Wśród okrzyków robotnice padały zemdlone na ziemię. Wszystkie przewieziono do ambulatorium. Przybyły inspektor pracy stwierdził, że robotnice były obciążone pracą ponad ich możliwości fizyczne.

Czy delegacja ludowców będzie przyjęta na Zamku.

Jarosław, 17. 2. (PAA). Na telegram, wysłany ze zjazdu Stronnictwa Ludowego w Jarosławiu w sprawie audyencji u Pana Prezydenta RP., celem przedłożenia prośby odnośnie ukończenia śledztwa oraz zwolnienia z więzienia śledczego pp. B. Gruski, W. Jedlińskiego i J. Schrama, nadeszła odpowiedź ze inicjatorzy depechy mają się zwrócić do Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta, przedstawiając tekst swojej prośby.

Okradali pociągi.

Starogard. (jw) Policja tutejsza aresztowała szajkę złodziei, którzy na terenie Zblewa, powiatu starogardzkiego, okradali przejeżdżające pociągi. Udało im się kilkakrotnie dokonać kradzieży, przy czym łupem ich padły różne towary, jak żarówki, tapety, farby, lakier itd., łącznej wartości 1.050 złotych. Aresztowani zostali bracia **Paweł i Jan Muszarscy** z Czarnej Wody, **Hinz Herman i Gołubski**. Zastosowano wobec nich areszt prewencyjny.

Wybuch zbiornika w fabryce „Polpharma” w Starogardzie.

Starogard. (jw) W warsztacie ślusarskim fabryki chemicznej p. Boskampa w Starogardzie wydarzył się dnia 15 bm. straszny wypadek. W czasie spawania uszkodzonego zbiornika do benzolu, nastąpił wybuch i zbiornik rozleciał się na kawałki. Dwaj ślusarze, zajęci przy naprawie zbiornika, zostali poważnie zranieni. Ślusarz **Dąbrowski Leon** ma dwukrotnie złamaną nogę, a **Jan Kaldunski** zwykłe złamanie nogi. Przewieziono ich do szpitala ss. Elżbietank w Starogardzie.

Wybuch spowodowały resztki benzolu, znajdującego się w zbiorniku. Przy nagrzaniu zbiornika utworzył się gaz, który wywołał straszną eksplozję.

W Borach Tucholskich ujęto wspólnika Maruszczyki.

Tuchola. W leśnictwie Różanek koło Śliwie aresztowała policja śliwicka poszukiwanego od dłuższego czasu przez policję w Redutowie na Górnym Śląsku, niej. **Zenona Kuterbę**. Aresztowanego osadzono najpierw w więzieniu w Czersku, a następnie przewieziono go pod silną eskortą do miejsca poszukiwania na G. Śląsk.

Jak zdołano ustalić, Kuterba jest znanym bandytą, który ma na sumieniu kilkanaście napadów, dokonanych razem z **Maruszczyką**.

W czasie pobytu w więzieniu napisał kilka potajemnych listów (grypsów) do swojej narzeczonej, aby dostarczyła mu broni w czasie przejazdu i eskortowania go na Śląsk. Wszystkie „grypsy” wpadły w ręce policji. Dołączono je do akt sprawy zbrodniarza.

Do Berezki Kartuskiej wywieziono niepoprawnego złodzieja.

Tuchola, 17. 2. W sobotę 12 bm. odwieziony został do Berezki Kartuskiej **Piotr Chyncman**, lat 35, zamieszkały przy ul. Nowodworskiego 4. Chyncman, z zawodu handlarz krótkimi towarami, uprawiając swój zawód, popełniał ustawiczne kradzieże. Był żonaty, a żona zamieszkiwała w Łąskim Piecu, pow. tucholski. Chyncman został wydalony z wojska za kradzież, a następnie karany był za kradzieże przez różne sądy okręgowe i grodzkie na Pomorzu na łączną karę 19 i pół lat więzienia.

Troska o aprowizację państwa

Sejmiki wojewódzkie w Poznaniu i w Toruniu zostały rozwiązane.

Warszawa, 17. 2. (PAT). W dniu 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, poświęcone w głównej mierze **uncermowaniu zagadnień aprowizacyjnych** w związku z ostatnimi uchwałami Komitetu Obrony Rzplitej.

Rada ministrów przyjęła więc przede wszystkim projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o

poruczeniu spraw aprowizacyjnych ministrowi rolnictwa i reform rolnych oraz związane z dekretem powyższym przepisy wykonawcze. Minister R. i R.R. koncentrować będzie w swym ręku wszystkie sprawy, dotyczące aprowizacji. Koncentracja tych spraw w jednym ministerstwie ma na celu **zapewnienie sprawnego działania i rozwinięcie aparatu aprowizacyjnego oraz przystosowanie go do potrzeb obrony państwa.**

Sprawami aprowizacyjnymi w rozumieniu dekretu, są sprawy związane z zapewnieniem zaopatrzenia sił zbrojnych, ludności cywilnej i zwierząt gospodarskich w przedmioty powszedniego użytku, z uwzględnieniem potrzeb gotowości obronnej państwa. Przedmiotami powszedniego użytku są artykuły,

szujące do zaspokajania koniecznych potrzeb życiowych ludności i zwierząt gospodarskich, a mianowicie **żywność, artykuły odzieżowe, opalowe, oświetleniowe i higieny codziennej.**

Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o obowiązkach i prawach wynikających z

odbywania i ukończenia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej. Przysposobienie polegać będzie na odbywaniu ćwiczeń (ćwiczeń doraźnych, kursów, obozów), których czas trwania, sposób przeprowadzenia i rodzaje określa rozkazy ministra spraw wojskowych. Czas trwania ćwiczeń ma być tak określony, by powołani do ich odbywania byli **jak najmniej narażeni na trudności w wykonywaniu zawodu lub odbywaniu studiów.**

Z kolei rada ministrów uchwaliła zarządzenia o

rozwiązaniu sejmików wojewódzkich w Toruniu i Poznaniu.

Zarządzenia te są uzasadnione potrzebą przeprowadzenia nowych wyborów do samorządu wojewódzkiego obu województw ze względu na mającą nastąpić z dn. 1 kwietnia 1938 zmianą ich granic.

Zaznali sowieckiego raję

Bolszewicy rozstrzelują komunistów „polskich”.

Do Warszawy doszły głosy o straceniu przez Sowietów znów dwóch wybitnych przedstawicieli komunistów „polskich”: **Jana Hempla i Brunona Jasińskiego.**

Jan Hempel to Polak, filozof, który dawnymi laty występował na terenie warszawskim. Bawił jakiś czas w południowej Ameryce i tam walczył z Panem Bogiem, propagując w kilku broszurach **ateizm i bezbożność.** Już za państwowości polskiej wrócił do kraju i tutaj wydawał miesięcznik społeczno-literacki „Kultura”, gdzie szerzył zasady komunistyczne. Po paru latach wydawnictwo to zawieszono, a **Hempel wpadł w procesy, które się zakończyły jego ucieczką do Sowietów.** Tam również zaczął pracować w wydawnictwach literackich, ale

praca ta zakończyła się dla niego fatalnie.

Bruno Jasiński to pseudonim pisarza żydowskiego Zysmana. Pochodzi z Tarnowa czy Krakowa. Zyskał rozgłos powieścią „Pałę Paryż”, gdzie obnażył bezceremonialnie swą duszę pełną zawiści, namiętności, przepojonej żądzą niszczenia. Nie miał pola pracy w Polsce; znikł stąd, by wypłynąć w Moskwie. Teraz zwykłą koleją rzeczy został rozstrzelany.

W ogóle z komunistów „polskich”, którzy uciekli do Rosji, **żyje jeszcze jedynie Łańcućki.** B. poseł Dąbal został przez GPU — „zlikwidowany”. To samo stało się z takimi działaczami, jak Wojewódzki, Czeszejko-Sochacki, Balin, Tarasiewicz, Leszczyński i tyłu innych...

Kariera prezesa Szyszki.

Z Poznania piszą nam z kół naszych czytelników:

Wprawdzie przysłowie uczy, że o zmarłych mówi się albo nie albo dobrze, jednak i w tej regule dopuszczalne są wyjątki, zwłaszcza jeśli chodzi o **dobro publiczne** i o ujawnienie pewnych rzeczy, które mogą być nauką i przestrogą dla innych. Pewne szczegóły z kariery prezesa poznańskiego Sądu Apelacyjnego Cezarego Szyszki powinny być zostać ujawnione i nagła jego śmierć samobójcza nie zwalnia opinii publicznej od obowiązku zainteresowania się nimi.

Kariera prezesa Szyszki należy do najszybszych, najbliskościwszych i nawet w okresie sanacyjnym rzadko spotykanych. Sam prezes krakowskiej apelacji Parylewicz nie mógł się z nim pod tym względem równać.

Powołany już dziś przed sąd Boski, śp.

Cezary Szyszko w roku 1926 był jeszcze sędzią grodzkim. Umierając obecnie z własnej ręki, był już od 9 lat prezesem Sądu Apelacyjnego, najpierw w Toruniu, potem — po zniesieniu apelacji pomorskiej — w Poznaniu.

Jest publiczna tajemnica, że zniesienie Sądu Apelacyjnego w Toruniu nastąpiło z inicjatywy prezesa Szyszki. **Zniesienie apelacji pomorskiej kosztowało kilkaset tysięcy złotych, obecne przywrócenie jej dużo, dużo więcej.**

Z nekrologów po zgonie śp. Cezarego Szyszki okazało się, że był on ewangelikiem. Przedtem w Poznaniu **uchodził za katolika i w procesji na Boże Ciało nieraz prowadził celebransę.** Ten wypadek jest znamieny, bo przecież i starosta Czarnocki taił się długo z tym, że jest ewangelikiem.

Całe szczęście, że te kariery należą już do przeszłości.

Zjazd starostów woj. pomorskiego.

Toruń. (PAT) We wtorek, dnia 15 lutego rb. odbył się w Toruniu pod przewodnictwem p. wojewody pomorskiego **Władysława Raczkiewicza** zjazd starostów województwa pomorskiego przy udziale komisarza rządu m. Gdyni, prezydentów miast **Toruń i Grudziądz** oraz starostów tych powiatów z województwa poznańskiego i warszawskiego, które z dniem 1 kwietnia rb. orzyłączone zostaną do Pomorza. W obradach wziął udział delegat p. ministra spr. wewn. — dyrektor departamentu administracyjnego p. **Stanisław Michałowski.**

Przedmiotem obrad były **sprawy gospodarcze woj. pomorskiego**, a w szczególności sprawy dotyczące **pomocy zimowej i budżetów samorządowych** w związku z robotami publicznymi, sprawy zatrudnienia inwalidów i niepodległościowców, a wreszcie dotyczące współpracy samorządu terytorialnego z wojewódzkim biurem Funduszu Pracy w zakresie ustawowej akcji zasiłkowej.

Z dziedziny spraw rolniczych omówiono aktualne zagadnienia w zakresie akcji parcelacyjnej oraz zasady współpracy starostów z Izłą Rolniczą w związku z wykonywaniem ustawy o mleczarstwie.

Dalej przedmiotem obrad były sprawy opieki społecznej na Pomorzu oraz sprawy samorządowe ogólne, administracyjne i kulturalno-oświatowe.

Wielka kradzież drzewa.

Wejherowo. (a) Ostatnio zgłosił sołtys gromady Lešno (pow. morski) L. Sich, zarządcą majątku Lešno, dawniejszej własności Rasmusa Jana, który uciekł do Niemiec, o masowej kradzieży drzewa z pnia w lesie, należącym do tego majątku. W czasie rewizji ujawniono u mieszkańców Lešno około 80 fur skradzionego drzewa.

Polska rada kultury w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 2. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyło się tu inauguracyjne posiedzenie **polskiej rady kultury w Gdańsku.** W posiedzeniu, które miało charakter wewnętrzny, wziął udział komisarz generalny R. P. min. **Chodacki**, członkowie zarządu obu zainteresowanych organizacji polskich, gminy Związku Polaków i Macierzy Szkolnej oraz przedstawiciele prasy. Posiedzenie zainaugurował prezes gminy Związku Polaków poseł **Bronisław Budzyński**, po czym wygłosił przemówienie prezes rady kultury **dr. Schiller.** Następnie min. **Chodacki** złożył w krótkim przemówieniu najlepsze życzenia na ręce prezesa rady kultury. W końcu przemawiał prezes Macierzy Szkolnej w Gdańsku p. **Eryk Budzyński**, życząc owocnej pracy.

Polska rada kultury składa się z 18 członków, reprezentujących duchowieństwo, sfery oświatowe, dziennikarskie, muzyczne itp.

Aresztowanie niemieckiej nauczycielki.

Nowy Tomyśl, 17. 2. Za tajne nauczanie dzieci niemieckich w powiecie nowotomyskim, policja przytrzymała i osadziła w areszcie niejaką Urszulę Schmidke z Rycyzwolu, powiat obornicki. Jak się okazuje, przytrzymała trudni się zawodowo od dłuższego czasu nauczaniem dzieci. Poprzednio przebywała w powiecie bydgoskim.

Sensacyjna rozprawa przed sądem w Grudziądzu.

Grudziądz. Przed wydziałem Karnym sądu okręgowego w Grudziądzu pod przewodnictwem sędziego dr. Pikora, toczyła się sensacyjna rozprawa o **złożenie fałszywych zeznań przed sądem grodzkim w procesie cywilnym przeciwko pewnemu znanemu w Grudziądzu adwokatowi.** W wyniku blisko 2-dniowej rozprawy sąd ogłosił wczoraj wyrok skazujący głównego oskarżonego **Stanisława Siwińskiego** na 1 rok i 6 miesięcy więzienia łącznie z utratą praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na przeciąg lat 5. Oskarżony Jan Bojanowski skazany został na 8 mies. aresztu z warunkowym zawieszeniem, oskarżony Franciszek Tarkowski na 8 mies. więzienia z warunkowym zawieszeniem, wreszcie oskarżona Waleria Bojanowska uznana została winną, lecz ze względu na zachodzące okoliczności łagodzące, sąd kary jej nie wymierzył. Rozprawa toczyła się przy dużym zainteresowaniu zgromadzonej na sali publiczności, przy czym w charakterze świadków zeznawało przed sądem 26 świadków, w tym kilku adwokatów.

Niezwykła śmierć profesora seminarium.

Śmigiel. Do Śmigla, na uroczystości jubileuszowe ks. prof. Gronwałda, przybył profesor Bolesław Gryf-Marcinkowski z Zabikowa i zamieszkał u nauczyciela p. Augustyniaka. W nocy z poniedziałku na wtorek około godz. 24, gospodarz domu udał się na parter, po herbatę i kiedy wrócił zastał w pokoju ciemności i dym. Okazało się, że prof. Marcinkowski leżał na podłodze, a obok niego rozbita lampa naftowa, przy czym paliło się na nim ubranie. Ponieważ prof. Marcinkowski doznał ciężkich poparzeń, przewieziono go natychmiast do szpitala w Śmiglu, gdzie, mimo natychmiastowej pomocy, zmarł rano o godzinie 5. Tragicznie zmarły śp. Bolesław Marcinkowski, liczący 82 lata, był emerytowanym profesorem seminarium nauczycielskiego.

Samobójstwo nauczycielki.

Ostrów. W tych dniach przybyła do Ostrowa nauczycielka z pod Chełmna, 29 letnia Wanda Domańska, która wynajęła sobie skromny pokój przy ul. Wrocławskiej 53. Kiedy następnego dnia nie opuszczała pokoju zaniepokojona gospodyni weszła do pokoju i zastała lokatorkę nieżywą. Komisja sądowo-lekarska ustaliła, że denatka, z niestwierdzonych na razie przyczyn, popelniła samobójstwo, wypijając większą ilość esencji octowej i przecinając sobie brzytwą żyły u nóg.

Bezczelny rabunek w celi więziennej.

Tczew, (as). W ub. tygodniu przedtut. Sądem Grodzkim zasiadł bezrobotny 30-letni Wiktor Kefer z Tczewa, który w ub. roku odsiadując karę w tut. więzieniu obrabował nagrażonego we śnie fałszerza paszportów żyda Berkowicza z Warszawy, skradł zaszyte w podszewce piąsacza 50 dolarów amer. oraz ukryte w podwójnej podszewce trzewika 100 zł got.

W wyniku rozprawy Sąd skazał niepoprawnego przestępcę Kefera na dalsze 2 mies. bezwzgl. więzienia.

Kino KRISTAL

Początek o godz. 5, 7, 9-tej
W niedzielę o 3, 5, 7, 9-tej

Dziś w czwartek premiera
Wspaniała wystawowa kome-
dia wiedeńska, która
zachwył wszystkich piękną
piosenką, doskonałą
grą artystów i fascynującą
akcją pod tytułem

Gwiazda Rivieri

(Blumen aus Nizza)

W rolach głównych:
królowa pieśniarek świata
Erna Sack
Friedl Czepa, Paul Kemp
K. Schönböck, Jane Tilden

Akcja filmu toczy się na słonecznej
Rivierze, Wiedniu, Nicei i Paryżu.

Nadprogram:
przepiękna groteska rysunkowa w kol. p. t.
„Kuzynek z prowincji”.
Najnowszy Tygodnik Pata. (2869)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1938 roku.

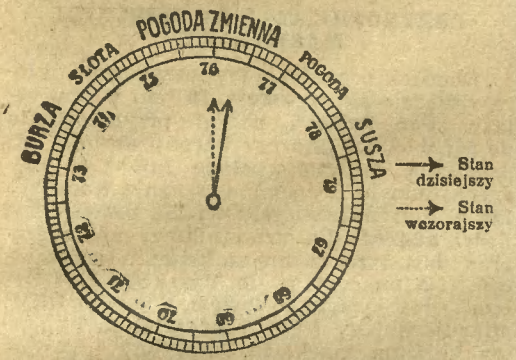
KALENDARZYK

Dziś: Faustyna, Aleksego.
Jutro: Symeona p. i m.
Wschód słońca o godzinie 7,13.
Zachód słońca o godzinie 17,16.

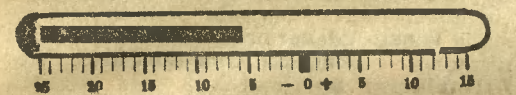
Stan pogody.

Pogodnie i mroźne.

uwidoczono powietrze polarno-kontynen-
talne. Masa ta, osiadając w obszarze wy-
sokiego ciśnienia, powoduje rozpogodzenia.
Bezczmurne niebo przyczynia się do wy-
bitnego przebiegu temperatury, które je-
dnak całkowicie mięci się poniżej zera
stopni, przekraczając rankiem -20 st. Wczo-
raj utrzymywała się w Polsce pogoda na
ogół beczmurna przy słabych wiatrach z
kierunków zmiennych, tylko na południu
kraju było jeszcze chmurno. Dziś rano w
Bydgoszczy nadal ostry mróz.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK

od 14—20 lutego br.:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
- 3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8, otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Ostatnie dni wystawy Jana Hawrylkiewicza: prace paryskie, bydgoskie oraz dekoracyjne. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 4 przy ul. Krasińskiego 4 parter — Salon Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek „**PAN JOWIALSKI**”, komedia Al. hr. Fredry z dyr. Stoma, kapitalnym szambelanem na czele zespołu.

W piątek teatr nieczynny.

Oczekiwana z niecierpliwością i dużym zainteresowaniem premiera przepięknej operetki Jana Straussa „**TYSIĄC NOCY I JEDNA**” odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dnia 19 bm. Kierownictwo muzyczne, spoczywające w wytrawnych rękach kpt. Kuczery, wydobyla należycie piękno partytury znakomitego kompozytora. Reżyser Domosławski dał pomysłową inscenizację, pięknie brzmiące chóry przygotował K. Kulecki, zaś ewolucje ułożył E. Wojnar. W wykonaniu udział biorą pp.: Carnero, Morozowiczowa, Wańska, Drewicz, Domosławski, Leśniowski, Lochman, Tatrzański, Wawrzakowicz i Winczewski. W akcie III „Wodne czary” odtańczy primabalerina Sobolówna i baletmistrz Wojnar w otoczeniu zespołu tanecznego. Nowa wystawa pędzla J. Hawrylkiewicza.

W niedzielę o godz. 16-ej po c-nach zniożonych ostatni raz w sezonie ukaże się pełen słonecznej pogody i mistrzowskich uśmiechów „**PAN JOWIALSKI**” Fredry, wieczorem zaś „**TYSIĄC NOCY I JEDNA**”, arcy-melodyjna operetka Straussa.

Dyrekcja teatru, pragnąc złożyć hołd wielkiemu poecie i dramaturgowi Karolowi Hubert-Rostworowskiemu, wystawia jego utwór sceniczny p. t. „**ANTYCHRYSM**”. Próby odbywają się codziennie pod kierownictwem K. Koreckiego.

Cyganki w walce z diabłem.

Ciemnota i głupota ludzka nie znają granic.

Bywają takie wypadki, że przychodzą na myśl czasy ciemnoty średniowiecza, w których wierzone w czary i gusła. Jeden z takich wypadków, świadczący o bezgranicznej głupocie ludzkiej, a zarazem o niezwyklej bezczelności cyganek, które celem wyłudzenia pieniędzy ośmielają się nawet posługiwać rzeczami świętymi dla każdego katolika, wydarzył się ostatnio w Bydgoszczy:

W cięzkich warunkach znajduje się pewien 40-letni bezrobotny wraz z swą rodziną, zam. przy ul. Grunwaldzkiej nr. 21. Bliższy pięć t bez pracy, a na domiar złe od dłuższego czasu choruje mu ciężko żona i leży w łóżku. W małej izdebce mansardowej ponadto głoduje pięcioro dzieci. W ub. sobotę zapukała do drzwi młoda cyganka, a wchodząc do mieszkania i widząc obłożnie chorą kobietę wykrzyknęła: „W tym mieszkaniu jest nieszczęście i liabel! Zona nie wyzdrowieje prędko, skoro ja wam nie pomogę”. Bezrobotny zaskoczony był darem „jasnowidzenia” cyganki i po jej zapytaniu czy jest katolikiem, oświadczyła, że powróć do zdrowia kobiety i poprawa warunków bytu zależą od tego, czy wszyscy wierzą w Matkę Boską. Nie czekając na odpowiedź, cyganka zażądała natychmiast szklanki, jajka i kropidła, a po otrzymaniu tych trzech przedmiotów, wlała wodę i włożyła ją do szklanki. Następnie związała szklankę chustką i różańcem, wsadziła to pod poduszkę łóżka, zaznaczając, że nikomu nie wolno ruszać szklanki, w przeciwnym bowiem razie nastąpiłaby śmierć kobiety. W końcu zażądała jeszcze 10 złotych na zakupienie środków koniecznych również

do wyleczenia choroby. Naiwny człowiek wierząc w uzdrowienie żony przez cyganke, wręczył jej ostatnie pieniądze a mianowicie 7 złotych.

Nazajutrz zjawiła się w mieszkaniu młoda cyganka z inną starszą cyganką. Ta ostatnia wyjęła jajko z szklanki i zachowując jakiś ceremonialny czarowniczy, kazała bezrobotnemu zdeptać nrawą nogą jajko. Cyganka następnie wydobyla scyzorykiem z żółtka — jak mówiła — „włosy diabła”, pokazując je obecnym.

Później nowe jajko położyła pod łóżko a wszyscy znajdujący się w pokoju, musieli uklęknąć. Podniesionym głosem wezwała cyganka nast. diabła do opuszczenia mieszkania. Konieczne było jeszcze, jak oświadczyła starsza cyganka, odprawienie mszy św. w Częstochowie na intencję chorej kobiety, na który to cel domagały się cyganki 20 złotych. Bezrobotny, który dnia poprzedniego pożyczyc sobie pieniądze od krewnych, dał im żądaną sumę.

I po raz trzeci zjawiły się cyganki w mieszkaniu dnia następnego, ażeby już ostatecznie wypędzić diabła. Znowu powtórzyły ceremonialny z jajkiem, podczas którego wszyscy obecni musieli leżeć krzyżem. Po otrzymaniu srebrnego zegarka, cyganki zamierzają się ulotnić, lecz przybyli w międzyczasie krewni bezrobotnego, którzy zainteresowali się tmi czarami. Nie dowierzając cygankom, zawezwali policję, która aresztowała oszustki. W więzieniu cyganki dużo znajdują czasu, ażeby zająć się „wypędzeniem diabła”.

Kursy oświatowe dla rolników.

W marcu 1938 r. odbędą się **jednodniowe kursy oświatowo-zawodowe** w następujących miejscowościach powiatu bydgoskiego:

2 marca o godz. 13 w **Wierzbucinie** w sali p. Szrajdy dla Kółek Rolniczych: Murcin, Wierzbucinek, Huta, Łasko-Wielkie i Wierzbucin;

7 marca o godz. 14 w **Osielsku** w sali p. Bagniewskiego dla Kółek Rolniczych: Dobrz, Fordon, Żołędowo i Osielsko;

10 marca o godz. 10 w **Koronowie** w sali na Grabinie dla Kółek Rolniczych: Wudzyń, Dobrz, Mirowice, Wielno, Byszewa, Buszkowo, Witoldowo, Mąkowsko i Koronowo;

12 marca o godz. 10 w **Bydgoszczy** w sali Pod Lwem przy ul. Marsz. Focha 7 dla Kółek Rolniczych: Mochle, Tryszczyn, Dąbrówka-Nowa, Kruszyn, Łochowo, Prądy, Czyżkówko, Jacheice, Rupienica, Białeblota, Solec Kuj. i Nowawies Wielka;

14 marca o godz. 11 w **Slesinie** w sali p. W. Rossy dla Kółek Rolniczych: Samsieczno i Slesin.

Program kursu:

1. Zagajenie.
 2. Czemu musimy należeć do Kółka Rolniczego?
 3. O hodowli i chorobach zwierzęcych.
 4. O hodowli drobnych zwierząt.
 5. Nowoczesny płodozmian z uwzględnieniem roślin pastewnych.
 6. Dyskusja.
 7. Zakończenie kursu.
- Celem kursów jest zaznajomienie rolników powiatu z najpilniejszymi sprawami ogólnoroľniczymi.

Wszkistkich członków jak i nieczłonków Kółek Rolniczych wzywam do gremialnego wzięcia udziału w kursach.

Powiatowe Tow. Kółek Rolniczych
stow. zar. z siedzibą w Bydgoszczy
Stefan Radziwiński, prezes.

Z cechu zegarmistrzów, złotników, jubilerów, grawerów i optyków.

Do najżywoźniejszych zrzeszeń zawodowych wspomnianej branży należą cech bydgoski, do którego należą 58 fachowców z Bydgoszczy, Inowrocławia i miast okolicznych. Trzynastu spośród nich uzyskało dopiero przed kilku miesiącami dyplom mistrzowski (w Krakowie — dla porównania — zaledwie dwóch). Dla pragnących osiedlić się na Kresach i w województwach centralnych egzaminy będą przyśpieszone i zastosowane ulgi w opłatach. Ostatnio wyjechało do Płocka trzech zegarmistrzów, wśród nich p. Skrzypiński z Inowrocławia, członek cechu bydgoskiego.

Doroczne walne zebranie cechu zegarmistrzów w Bydgoszczy odbyło się 15 lutego w obecności rady Izby Rzemieślniczej p. Wojciechowskiego i przewodniczącego wydziału pomocników zegarmistrzowskich p. Sypniewskiego. Przewodniczył p. radca Wojciechowski w asyście pp. Zakaszewskiego i Szczepańskiego.

Ze sprawozdań starszego cechu, p. Henryka Kaszubowskiego, sekretarza — p. Floriana Nowickiego, skarbnika — p. Schroedtera oraz prezesa urzędowej komisji egzaminacyjnej — p. Zaparuchy dowiedzieli się zebrani o pozytywnej działalności cechu. Starania o przydział zła dla celów przetwórczych uwieńczone zostały sukcesem. Jedyną sprawą utworzenia spółdzielni zegarmistrzowskiej — celem wytrącenia pośrednictwa handlowego z rąk żydów — nie powiodło się, ponieważ zgłosiło się za mało udziałowców. Na propozycję zarządu cechu poczynione zostaną dalsze kroki w tej sprawie, jak również ponysłi się o zorganizowanie wystawy prac terminatorskich i czeladniczych — w porozumieniu ze Związkiem Rzemieślników.

Podstarszym cechu wybrano p. Skoraczewskiego, skarbnikiem (w miejsce p. Schroedtera) p. Bejgerowskiego, dalszym członkiem zarządu p. Siwiaka.

W wolnych głosach zarówno przedstawiciel Izby Rzemieślniczej jak i wszyscy (bez wyjątku na narodowość) członkowie cechu — wyrazili jednomyślnie żal i ubolewanie pod adresem tutejszych lekarzy-okulistów, którzy polecając pacjentom optyka, stale od pewnego czasu pomijają firmę p. Zakaszewskiego, wyrządzając jej przez to niepowetowane straty materialne i krzywdząc ją w opinii, fachowcy bowiem z uznaniem na tym zebraniu skonstatowali, że p. Zakaszewski jest **seniorem optyków polskich** i ma tę zasługę, że wykształcił już 9 młodzieńców na dzielnych optyków — stopniowo unaradawiając optykę, która w Polsce w 90 procentach opanowana jest przez element obcy.

Po walnym zebraniu odbył się w Resursie Kupieckiej wieczór towarzyski pp. zegarmistrzów i złotników oraz ich rodzin.

— **Raul Koczalski w Bydgoszczy.** Niezrównany odwórca Chopina, mistrz **Raul Koczalski**, mający za sobą fenomenalną przeszłość wirtuozowska, uznaną na obu półkulach, wystąpi u nas w dniu 21 lutego br. o godz. 20 w auli ginnazjum Kopernika w koncercie-recitalu. Ciekawy dobór programu: Sonata księżycowa Beethovena, Papillons Schumanna, Sonata Koczalskiego oraz nocturny, walce, scherzo b-moll i fantazja f-moll Chopina powinien zachęcić każdego do przybycia na koncert, dając tym samym wyraz kultu dla sztuki oraz hołdu dla tak wielkiego artysty, jakim jest Raul Koczalski.

ZJAZD KATOLICKICH KOBIET OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

W niedzielę, dnia 20 lutego odbędzie się w Bydgoszczy zjazd Katolickich Stowarzyszeń Kobiet.

Program zjazdu jest następujący: Godz. 8.00: msza św. w kościele farnym, po czym wspólne śniadanie w Domu Katolickim (dla delegatek). Godz. 10.00: otwarcie zjazdu okręgowego w sali Domu Katolickiego przy Farze. Referaty zgłoszono cztery, a mianowicie: 1) „Jak przygotować i wygłosić wykład”, 2) dogmatyczny na temat: „Kościół Katolicki wobec zagadnień społecznych”, 3) „Cechy komunizmu i metody zwalczania go”, oraz 4) „Na jakie społeczne zagadnienia miasta i wsi należy zwrócić uwagę w naszej pracy”.

Następnego dnia — w poniedziałek rano o godz. 9 msza św., zaś o godz. 10 dalszy ciąg obrad zjazdu okręgowego z trzema referatami: 1) „Praktyczne możliwości wprowadzenia w czyn hasła Akcji Katolickiej w roku 1938”, 2) „Potrzeba przewodniczek w K. S. K. i ich szkolenie”, 3) „Wyrobienie wewnętrzne jako podstawa pracy apostołskiej”. Po każdym referacie odbędzie się dyskusja.

POMORSKI ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

W piątek, dnia 18 bm. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 zebranie plenarne Ważne sprawy. Udział wszystkich członków pożądanym.

BRAK RZEMIEŚLNİKÓW-CHRZEŚCIJAN NA WOŁYNIU.

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich wydało broszurę o możliwościach osiedlenia się na Wołyniu dobrych rzemieślników narodowości polskiej.

W **Równem** mogą otworzyć swe warsztaty: zegarmistrz, dwaj ciekarze, kuśnierz, czterej krawcy cywilno-wojskowi, ponadto kilku stolarzy poszukuje czeladników.

W **Zdolbunowie** potrzebni: szewc ze zmechanizowanym warsztatem, stolarz meblowy, zegarmistrz, czapnik, elektrotechnik.

W **Dubnie** (15000 mieszkańców) mogą utworzyć warsztaty: dwaj krawcy cywilno-wojskowi, szewc, zdun, stolarz meblowy, czapnik, rzeźnik, trzej ślusarze i dwaj murarze.

W **Krzemieńcu** z rzemieślników potrzebni: krawiec cywilno-wojskowy, dwaj murarze, blacharz, zegarmistrz, jubiler-złotnik, koszykarz.

W **Łucku** (przeszło 40.000 mieszkańców) potrzebni są: trzej murarze, dobry fryzjer, dobry szewc damski, dobry krawiec cywilno-wojskowy (zapewnione zamówienia ze strony wojska).

W **Kostopolu** (10.000 m.) mogą otworzyć warsztaty: dwaj blacharze, czapnik, dobry cukiernik, cholewkarz.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE POPRZY ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

KONTO P. K. O. Nr 21.895

— **Zamiast wieńca na grób śp. adwokata Janusza Krysiaka** złożyła p. J. Krzyżagórska 3,— zł na biednych.

— **Policjanci powinni być grzeczni.** Główny komendant policji państwowej wydał zarządzenie do wszystkich funkcjonariuszów p. p. w sprawie zachowywania się policjantów w miejscach publicznych poza służbą. Zarządzenie to podkreśla, że policjantów powinna zawsze cechować **jak najdalej posunięta grzeczność**, to też nawet policjant śpieszący na ulicy w razie mimowolnego potrącenia przechodnia, obowiązany jest go przerosić. W tramwajach, pociągach itp. obowiązani są policjanci ustępować miejsca osobom starszym. Na ulicy unikać należy chodzenia pod rękę.

— **Album powstańców wielkopolskich.** Wydawnictwo albumu powstańców Ziemi Zachodnich doręczyło nam pierwszy zeszyt swego wydawnictwa, obejmującego 82 portrety żyjących i poległych bohaterów walk o niepodległość.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.

Wierzbucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.51, 15.12, 19.25, 21.22.

z Wierzbucina 1.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.

Wierzbucina 11.40*, 13.50*, 15.50**, 19.55*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*, 7.55, 8.52, 11.51, 15.12, 19.25.

z Wierzbucina 7.55*, 7.50**, 9.15*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (28180)

Savoy Kawiarnia (2818)
PLAC TEATRALNY **Codziennie koncert.**

Cennik, jakich mało!

BYDGOSZCZ
MIASTO
Ogródów
Zieleni
i Kwiatów

ST. SZUKALSKI
SKŁAD
NASION
Firma: BYDGOSZCZ - GDYNIA
CENNIK GŁÓWNY 1938

Prezentujemy powyżej naszym Szan. Czytelnikom okładkę cennika f-my St. Szukalski. Jest to jeden z najbardziej źródłowych, najbardziej wyczerpujących zagadnienie cen, a przy tym jeden z najlepiej graficznie w Polsce wydanych cenników firm nasienniczych. Szczególnie rolnicy i ogrodnicy winni baczną uwagę na wskazówki najbardziej miarodajnego cennika, rozsyłanego przez jedną z największych firm nasienniczych w Polsce — firmę St. Szukalski w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

50.253 zł wpłynęło z tygodnia „Wielkopolska na Dom Żołnierza“.

Zamknięta w dniu 10 stycznia br. publiczna zbiórka na zorganizowany w czasie od 25 czerwca do 2 lipca 1937 r. tydzień ofiarności powszechnej pod hasłem „Wielkopolska na Dom Żołnierza“ przyniosła według ostatecznych obliczeń ogółem kwotę 50.253 zł 1 gr. Na kwotę tę złożyli się następujące ofiary wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego: Samorząd miejski i wiejski 14.539,72 zł, przemysł (łącznie z pracownikami umysłowymi i fizycznymi) 6977,79 zł, urzędnicy państwowi 4378,74 zł, instytucje społeczne 3285,79 zł, kupiectwo 3279,80 zł, towarzystwa ubezpieczeniowe 3175,12 zł, osoby różne 3102,71 zł, rolnictwo i ziemiaństwo 2862,04 zł, przedsiębiorstwa przewozowe 1982,90 zł, banki i spółdzielnie (łącznie z pracownikami handlowymi) 1971,55 zł, szkolnictwo 899,30 zł, organizacje zawodowe 749,54 zł, urzędnicy sąd. w 736,48 zł, urzędnicy kolejowi 732,94 zł, wolne zawody 502,15 zł, kina, teatry, restauracje i kawiarnie 478,55 zł, organizacje W. F. i P. W. 259,26 zł, właściciele nieruchomości 232,68 zł, rzemiosło 56,40 zł, duchowieństwo 50 zł.

Za ofiary te Komitet Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu składa na ręce naszej redakcji wszystkim ofiarodawcom swoje najlepsze podziękowanie.

Dalsze ofiary na ostateczne wykończenie budowy Domu Żołnierza względnie na jego wewnętrzne urządzenie prosimy przesłać bezpośrednio na konto Komitetu Budowy w P. K. O. nr 215.000. Uroczysty akt poświęcenia i otwarcia Domu Żołnierza projektuje się już na dzień 3 maja br.

WYWIAD
DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE W POLSCE?

Żądam od redakcji w myśl ustawy prasowej następującego sprostowania:

- 1) Były drugi urzędnik majątności Miradowa stracił posadę przez to, że w ciągu parcelacji przymusowej został obszar rolny tejże majątności o 40% zmniejszony. Z tego powodu właścicielka tejże majątności nie była w stanie nadal zatrudniać dwóch żonatych urzędników, chcąc utrzymać równowagę dochodów z rozchodami.
- 2) Zarząd majątności Miradowo zapewnił temu urzędnikowi przyszłość z tym, że stawił całą kwotę, potrzebną do kupna 42-morgowej parceli za niego.
- 3) Zatrudniony w majątności Miradowo asystent jest Pomorzanie.
- 4) Administratorem majątności Miradowo jest **poddany czechosłowacki**, zamieszkuje on jednak ponad 20 lat na terenie Rzeczypospolitej, spełnił i spełnia szczerze swoje obowiązki obywatelskie, walczył w czasie najazdu bolszewickiego po stronie polskiej. Dodać trzeba, że rodzina jego żony od 150 lat jest zasiedziałą w powiecie obornickim.
- 5) Jak administrator majątności Miradowo gospodarzy, mogą potwierdzić miejscowe urzędy, sąsiedzi i — rolnicy.

Zarząd majątności Miradowo.
(brak podpisu)

SPORT

Szwecja pokonała Polskę 1:0

Praga. W środę późnym wieczorem Polska rozegrała swój pierwszy mecz półfinałowy, ulegając Szwecji 0:1 (0:0, 0:0, 0:1). Gra obfitowała w dramatyczne momenty i toczyła się ze zmiernym szczęściem. Pod koniec ostatniej tercji bramkę dla Szwecji zdobył Engberg. O porażce Polaków zdecydowała lepsza obrona Szwedów.

W czwartek hokeiści polscy wypoczywają, w piątek o godz. 15 grają ostatni mecz z Anglią.

Inne wyniki półfinałów:
Kanada — Niemcy 3:2 (1:1, 0:1, 1:0, 1:0).
Czechosłowacja — Ameryka 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

W PÓLFINAŁACH POLSKA WALCZY Z ANGLIĄ I SZWECJĄ.

Praga, 17. 2. (PAT). W Pradze czeskiej zakończyły się wczoraj późnym wieczorem rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo świata w hokeju w grupach.

Do półfinału zakwalifikowało się osiem drużyn: Szwajcaria, Polska, Węgry z pierwszej grupy, Anglia, Ameryka, Niemcy z drugiej grupy i Kanada, Czechosłowacja z trzeciej grupy.

Przez dopuszczenie z trzeciej grupy eliminacyjnej również i Szwecji, liczba drużyn biorących udział w półfinałach wzrosła do 9-ciu. Drużyny postanowiono podzielić na trzy grupy.

W skład pierwszej grupy weszły: Szwajcaria, Ameryka i Czechosłowacja;

w skład drugiej grupy — Kanada, Niemcy, Węgry;

w skład trzeciej grupy — Anglia, Polska, Szwecja.

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK HOKEJOWYCH W GRUPACH.

W Pradze czeskiej zakończyły się w środę późnym wieczorem rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo hokejowe świata w grupach. Ostatnie dwa mecze, rozegrane w trzeciej grupie, dały następujące wyniki:

Kanada pokonała Czechosłowację 3:0 (2:0, 0:0, 1:0).

Szwecja zremisowała z Austrią 1:1 (0:1, 1:0, 0:0).

SCHMELING WALCZY Z DUDASEM W HAMBURGU.

Z Hamburga donoszą, że mecz Schmelinga z Amerykaninem Steve Dudasem odbędzie się nie w Ameryce, lecz w Hamburgu dnia 16 kwietnia. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie Neusel — Ben Foord.

LASOTA ZAJĄŁ TRZECIE MIEJSCE NA MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH AKADEMICKICH AUSTRII.

W Hofgastein (Austria) rozegrane zostały międzynarodowe akademickie mistrzostwa Austrii z udziałem polskich akademików. Do składu reprezentacji Polski wyznaczono: Bandurę, Lasotę (AZS Kraków) i Deboroga (AZS Lwów).

W Hofgastein na starcie zgromadziło się 200 studentów, reprezentujących poza Austrią, Polskę, Czechosłowację, Niemcy i Szwajcarię.

Z Polaków Lasota zajął w ogólnej klasyfikacji (bieg płaski, skoki i bieg zjazdowy) 3-cie miejsce, mając przed sobą Austriaków Dellenkartha i Knoblocha, a za sobą resztę gości zagranicznych.

Narciarskie zawody harcerzy o mistrzostwo Polski.



W Zwardoniu odbyły się narciarskie mistrzostwa Polski Związku Harcerskiego, z udziałem rekordowej liczby 260 zawodników (w tym 30 harcerzy). Na zdjęciu zawodnik na trasie biegu narciarskiego z przeszłości.

na Fali RADIOWEJ

Piątek, 18 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
8,20: Gimnastyka 6,40: Muzyka (płyty) 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Ojcowizna“ — słuchowisko w-g Bolesława Prusa. 11,45: Dyriguje Percy Pitt (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Jak pracują nasze mamy. „Praczką“ (transm. z pralni). Audycja dla dzieci starszych (z Wilna). 16,00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16,15: „Kalejdoskop“ — audycja muzyczna (z Poznania). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: „Spółdzielczy kotlet“ — pogadanka. 17,15: Utwory fortepianowe i pieśni Stanisława Kazury. Wykonawcy: Margerita Trombini-Kazuro — fortepian i Janina Szczygiel — śpiew. 17,30: Przegląd wydawnictw. 18,00: Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). 18,10: Wesołe uwertury (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Komedja Aleksandra Fredry (wieczór V): „Pan Benet“ (z Krakowa). 19,30: Pieśń w wyk. chóru „Echo“ z Bydgoszczy pod dyr. Alfonsa Röslera (przez Toruń). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert symfoniczny z filharmonii warsz. W przerwie ok. godz. 21,10 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,45: Franciszek Liszt — preludia (płyty). 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Dla naszych organizacji śpiewających (V audycja). I. „Tematy marynistyczne w pieśni choralnej“ — pogadanka Andrzeja Różańskiego. II. Pieśni w wyk. chóru męskiego „Dzwon“ pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego. 18,40: „W nadmorskim grodzie Kopernika“ — felieton Mariana Sydowa. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Lahti. 19,05: Koncert symf. Mediolan. 19,30: Muzyka rozrywk. Sztokholm. 19,45: Melodie jazzowe. Berlin. 20,00: Wesoły wieczór. Budapeszt. 20,15: Koncert ork. filharm. Lipsk. 20,00: Wielki koncert na cele pomocy zimowej. Budapeszt II. 21,00: Muzyka cygańska. Mediolan. 21,00: Koncert symf. Budapeszt. 22,20: Muzyka jazzowa. Luksemburg. 22,15: Muzyka lekka. Wrocław 22,45: Koncert kameralny w wyk. kwartetu drezdeńskiego. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka rozrywkowa. Londyn Reg. 23,25: Muzyka taneczna. Radio-Paris. 24,00: Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie skutecznio tych zmian. Kiedy nastąpią?

900.000 ABONENT POLSKIEGO RADIA OTRZYMA ZŁOTY ZEGAREK.

Liczba abonentów Polskiego Radia wzrasta szybko; co dzień przybywa przeciętnie 2.000 nowych słuchaczy.

W końcu ub. r. liczba zarejestrowanych radiosłuchaczy przekroczyła 800.000. Abonent, którego zgłoszenie w ogólnej numeracji porządkowej wypadło na numer 800.000 — otrzymał w upominku złoty zegarek. Jego dwaj najbliżsi sąsiedzi — również miłe i cenne upominki. W najbliższych dniach, z pośród zgłaszających się obecnie abonentów radiowych, wyjdą nowi „jubilatcy“; abonent nr 899.999, abonent nr 900.000 i 900.001. Zgodnie z przyjętym zwyczajem, i tym razem abonent 900.000 otrzyma złoty zegarek najlepszej marki, a jego dwaj sąsiedzi — inne cenne upominki.

Zatem zgłaszający się obecnie do urzędów pocztowych nowi radiosłuchacze mają największe szanse.

NA TANECZNEJ FALI KARNAWAŁU

— 16-ta Żeglarska Drużyna Harcerska urządza na ogólne życzenie zabawę żeglarską w sobotę, dn. 19 lutego br. w salach „Pod Lwem“. Początek o godz. 20. Grać będzie doborowy zespół. Ilość zaproszeń ograniczona. Strój wieczorowy. (2476)

— Zabawa wojskowa. Dnia 19 bm. o godzinie 19 odbędzie się w sali gimnastycznej (wejście z ulicy Sowińskiego) zabawa żołnierska. Do tańca przygrywać będzie orkiestra pułkowa.

— Najnowsze wiadomości P. A. T.: Obywatelstwo miasta Bydgoszczy zaciśnie węzły przyjaźni, spotykając się na doskonałym wieczorku karnawałowym Związku Drogerzystów Rzpłitej (samodzielnych) w dniu 19 bm. w salach Resursy Kupieckiej. Własne zadowolenie będzie nagrodą za wzięcie udziału w imprezie. (2804)

— Sympatykom i członkom Tow. Gimn. Sokół w Bydgoszczy już dziś podajemy do wiadomości, że tradycyjna zabawa karnawałowa Tow. Gimnast. Sokół V (Okole-Wilczak) odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. w salach „Sokolni“ (dawn. Strzelnica) przy ul. Toruńskiej. Komitet dokłada wszelkich starań, aby gościom zapewnić dobrą, wesołą i miłą zabawę.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ MASKARADY.

Komitet organizacyjny maskarady, która odbędzie się w sobotę, 26 bm. w obu salach „Pod Orłem“, podjął przygotowania do tej wielkiej imprezy karnawałowej. Zaproszenia zostaną wysłane już w najbliższych dniach. Specjalne starania Komitetu idą w kierunku pozyskania jak największej ilości nagród dla uczestników maskarady oraz dostarczenia im maksimum urozmaiceń. Na nagrody m. in. dyrekcja „Pod Orłem“ przeznaczyła 10 tortów, a zarząd BKW ofiaruje piękny i cenny kryształ za najlepszy kostium maskowy. Nagrody przyznawane będą również za tańce oraz za największą ilość otrzymanych listów w „poczcie japońskiej“. Obie sale „Pod Orłem“ zostaną bogato udekorowane. W sumie organizatorzy — Bydgoski Klub Wioślarek i Zw. Dziennikarzy Sportowych — nie szczędzą starań, by maskaradę w sobotę, 26 bm. uczynić prawdziwym przebojem i efekownym zakończeniem karnawału w Bydgoszczy.

PODKOZIOLEK KAT. TOW. RZEMIEŚNIKÓW.

W niedzielę 27 bm. idziemy wszyscy na „Podkoziołek“, który urządza najstarsze Katolickie Towarzystwo Rzemieśników Polskich w Bydgoszczy w salach „Starej Bydgoszczy“ (Rybi Rynek). Początek o godz. 18. Wiele urozmaiceń, jak: walc kwiatowy, polonez bukietkowy i wybór królowej balu w osobie najwięcej udekorowanej w nasze oznaki, pączki z nagrodami (złoty pierścień i rozmaite inne wartościowe niespodzianki znajdują się w pączkach). Orkiestra doborowa, sala dobrze ogrzana, w której będziemy się bawili do rana, ponieważ jest to ostatnia niedziela karnawałowa. Kto nie przyjdzie, niech później nie żałuje. A więc, wszyscy na podkoziołek do rzemieśników. Komitet. (2814)

WIECZOREK KARNAWAŁOWY

urządza Związek Pracown. Kupieckich w Poznaniu. Oddział w Bydgoszczy, który odbędzie się w sobotę 19 bm. w salach Klubu Techników, ul. Gimnazjalna nr 11 (przy ul. Wolności). Sympatyczny lokal i swoboda towarzyska, zapewnią każdemu miłą zabawę. (2866)

Kronika radjowa.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNI TORUŃSKIEJ.

23 bm. usłyszymy słuchowisko dla dzieci w opracowaniu Mieczysława Zydlera p. t. „W świat bez pieniędzy“. Będzie to opowieść o dwóch malcach, którzy żądni przygód na dalekich lądach, wybierają się „na gapę“ w świat. Podróż obfituje w przygody, którym kres kładzie niespodziane wykrycie obu małych pasażerów pod pokładem. Słuchowisko niewątpliwie wysłucha dziatwa z zapartym oddechem. Nadane zostanie o godz. 18,35.

24 bm. o godz. 18,15 wysłuchamy audycji p. t. „W szkole rycerzy morza“. Wielka sympatią darzy społeczeństwo podchorążych marynarki. Wielu młodych marzy o tym, by po złożeniu matury wstąpić do podchorążówki marynarki i pod polską banderą płynąć po morzach. Mało kto jednak wie, jak wygląda szkoła, przygotowująca przyszłych marynarzy, jaki w niej pedaż żywot, czego się uczą, jak pracują na lądzie i na morzu. Życie naszych granatowych podchorążych poznamy w audycji, przedstawiającej w pięciu obrazach fragmenty pracy w szkole podchorążych marynarki wojennej w Toruniu i na pokładzie okrętu szkolnego „Iskry“. Będzie to rodzaj transmisji, opracowanej przez Józefa Wysockiego przy współudziale podchorążych.

25 bm. o godz. 23,00 w programie „Fala od Bałtyku“. Audycja ta nadal posiada charakter eksperymentalny. Tym razem nicą przewodnią będzie tęsknota do morza i siła przyciągająca tego żywiołu.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 17 lutego 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Faustyna, Aleksy.
Jutro: Symeona p. i m.
Wschód słońca o godzinie 7.13.
Zachód słońca o godzinie 17.16.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Bohaterowie morza”
As: „Czarny korsarz”
Mars: „Jej pierwsza miłość”
Świt: „Kurier carski”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Jutrzejšia premiera

Już jutro (piątek, dnia 18 bm.) wchodzi na afisz Teatru Ziemi Pomorskiej — doskonale zbudowana, aktualna — najnowsza komedia polskiego autora Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Panna Cocktail”. Fabuła komedii to trudne warunki bytowania i ciężkie zmagania się z zawistnym losem dwójga akademików — na tle burżuazyjnego i wyśtawnego życia nowobogackich.

Miła parę młodych ludzi, nie posiadających absolutnie nic, prócz dyplomu — zaprezentują nam pp. Łukowska (panna Cocktail) oraz nowo pozyskany na czas jakiś dla naszego teatru artysta scen: krakowskiej, lwowskiej i warszawskiej znany również z filmu — Aleksander Suchcicki. Rolę baronowej kreuje wybitnie zdolna artystka, znana wszystkim większym scenom w Polsce, która dyrekcji teatru udało się sprowadzić do tej sztuki — p. Elżbieta Wieczorkowska. Obsadę tworzą pp.: Radwan-Łodziński, Surzyński, Piekarski, Szyszko-Bohusz, Ilcewicz, Korylko i inni.

„CHATA ZA WSIA”

na niedzielnej popołudniówce.

Chcąc dać możność publiczności, mieszkającej na krańcach przedmieść, obejrzenia tego pięknego, barwnego, pełnej uroczej muzyki widowiska, stworzonego według powieści naszego wielkiego pisarza J. I. Kraszewskiego, dyrekcja teatru już w najbliższą niedzielę gra „Chatę za wsia” na przedstawieniu popołudniowym.

Ceny miejsce od 25 gr. do 2,10 zł.

Celem uniknięcia przykrego a niepożądanego natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w drogerii „Foto-Szady”, Rynek Staromiejski 33, telefon 10-25.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 17 bm. Toruń. „Chata za wsia” przedstawienie KPW godz. 19. Gdynia: „Gdzie diabeł nie może”, godz. 20. Piątek 18 bm. Toruń: „Panna Cocktail” godz. 20 — premiera. Gdynia: „Gdzie diabeł nie może” godz. 20. Sobota 19 bm. Toruń: „Panna Cocktail”, godz. 20.

Zebrań roczne Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce, oddział Toruń, odbędzie się w nocy z 23 na 24 bm. o godz. 1-ej w lokalu „Gastronomia” przy ul. Mała Garbary 1/3.

465 rocznica urodzin Kopernika.

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 17.30 w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu odbędzie się doroczne posiedzenie publiczne Tow. Naukowego ku czci Mikołaja Kopernika z okazji 465 rocznicy urodzin wielkiego astronoma.

W programie przewidziane: przemówienie prezesa Tow. ks. prałata Mańkowskiego, wykład Janusza Deresiewicza z Poznania pt. „Na czym polegała odrębność skarbowa Prus Królewskich do r. 1569” oraz sprawozdanie dyr. Zygmunta Mocarskiego „Książnica miejska im. Kopernika w roku 1937”.

Przed południem tego dnia odprawiona zostanie msza św. w bazylice św. Jana. Po południu zaś o godz. 4-tej w gmachu muzeum przy ul. Wysokiej odbędzie się publiczne wielkie zgromadzenie Tow. Naukowego.

Oficerowie rezerwy przy stole obrad.

Pod przewodnictwem p. Zygmunta Otmianowskiego odbyło się w ub. wtorek w sali Domu Społecznego w Toruniu doroczne walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy, na które b. licznie przybyli członkowie.

Obrady zajął prezes p. dr Zygmunt Chrzanowski. Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłych członków Związku, przystąpiono do sprawozdań członków zarządu z całorocznej działalności. Ze sprawozdań tych wynikało, że Związek rozwija się b. pomyślnie i coraz więcej pozyskuje nowych członków. Obecnie Związek liczy 222 członków, którzy brali udział w wyszkoleniu strzeleckim i sportowym oraz b. licznie uczestniczyli na wykłady z dziedziny wojskowej. Wspomnieć należy o pięknej uroczystości z okazji 15-lecia istnienia Związku, na której 27 członków zostało odznaczonych dyplomami.

Komisja rewizyjna stwierdziła zgodność ksiąg kasowych ze stanem faktycznym i wniosła o uchwalenie absolutorium dla ustępującego zarządu, — co zebrani jednogłośnie uchwalili.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes — dr Zygmunt Chrzanowski, I. wiceprezes — Walerian Mańkowski, II. wiceprezes — Kaz. Zajczkowski, członkowie: Zieliński, Czachła, Dwojak, Wojnowski, Mielcarek i Jeliński; zastępcami wybrano pp. Dębskiego, Czarnockiego, Temlera, Żydowicza i Lewandowskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Józef Milewski, Rozeń i K. Lewandowski, a jako zastępca p. Jaworowski. Delegatami na okręgowy zjazd delegatów wybrano pp. Bogocza, Otmianowskiego, Klimczewskiego, Dębskiego, Lewandowskiego, Kowalskiego, Chrzanowskiego, Mańkowskiego, Jelińskiego, Życzkowskiego i Zielińskiego, a jako zastępców pp. Jaworowskiego, Zieleniewskiego i Chrzanowskiego.

Następnie zebrani uchwalili budżet administracyjny na rok 1938 w wysokości 2.773,96 zł.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący walne zebranie zamknął.

Na marginesie wystawy

Wspominając nie tak odległy jeszcze obchód 700-lecia istnienia m. Torunia, po którym wszystko zmęczone przygotowaniem i uroczystościami usnęło, — dochodzimy do wniosku, że ten okres śpiączki kilku lat Toruń zmarnował pod względem propagandy.

Ostatnie dni jednak udowodniły, że ktoś coś przemyślał i coś się zaczyna ruszać, coś się zaczyna robić. Szykuje się coś nowego, coś wielkiego i może równie doniosłego jak 700-letnie uroczystości.

Co prawda nie stworzono wielu komitetów, złożonych z zacnych i szanownych obywateli miasta, a powołanych do uchwalania z góry opracowanego w szczegółach programu. Jak wiadomo bowiem „komitetowi” są to obywatele ogólnie znani i szanowani, którzy w dniu samej uroczystości przybędą, zaszczytując swą obecnością, pokiwaną zgodnie głowami, a jak będzie co do zjedzenia i wypicia, oczywiście zjedzą, wypiją i. rozejdą się. Każdy do swej codziennej pracy. Trudno — to jest taki bieg życia. Niektórzy z tych „komitetowych” otrzymują ordery, dyplomy uznania za pracę itd., a to gwoździł podkreślenia potomków, że w rodzie ich był m. in. społecznik z „własnej woli”.

Ale nie o to chodzi. Fakt, że w Toruniu coś robi się — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Sam się o tym przekonałem, biorąc udział w posiedzeniu, naturalnie, komitetu, a później w sekcjach i onegdaj brałem już udział w komisji przyjęcia... Bez zastawionych stołów itd.

Odbyło się, proszę państwa, przyjęcie przez komitet wystawy obrazów nadesłanych z Krakowa. 125 obrazów pierwszego marynisty polskiego Ferdynanda Ruszczyca. Tutaj muszę podkreślić, że obrazy te mogłyby być, a nawet bezwzględnie powinny być lepiej opakowane. Prace te nie są już do nabycia. Są to zbiory prywatne i muzealne, a więc po prostu bezcenne. Przejdźmy jednak do czynności komitetu przy opakowywaniu obrazów. Po rozbięciu skrzyń wyjmowano kolejno obrazy, które wprowadziły członków komitetu w zachwyt. Zachwyt ten był długotrwały, co w dużej mierze opóźniło spisanie odebranych obrazów i oddanie ich pod opiekę dr. Kusztelskiemu kustoszowi muzeum miejskiego, w którym wystawa będzie się mieścić. Pragnę dodać, iż „lajdacko” podsłuchałem rozmowę dwóch panów, którzy „biadolili” na temat przenosin „antyków” z muzeum miejskiego na strych, czy do piwnicy, — celem opróżnienia miejsca dla obrazów Ruszczyca. Jeden z tych „profanów” niemniej jednak „musi” wielki miłośnik skorupki i muszli z epoki przedlodowcowej, oburzał się na nieposzanowanie eksponatów muzealnych i rzucania ich w nieodpowiednie miejsce. „Profan” ten oświadczył, że można było z równym powodzeniem wystawę obrazów Ruszczyca urządzić w innym gmachu, a nie koniecznie w muzeum miejskim.

No, ale tym nie potrzebujemy się przejmować, gdyż nie miał racji...

„Naraz”.

Ceny zboża i świń zniżkują.

(w). W ostatnich tygodniach obniżyły się znacznie ceny produktów rolnych. Cena żyta obniżyła się przeciętnie o 75 groszy, cena pszenicy o 1,25 zł, a cena jęczmienia i owsa o 40 gr na kwintal. Tłumaczy się to wyjątkowo słabym zbytem na mąkę oraz zastojem na światowym rynku zbożowym. Zniżkują również ceny pasz treściwych, zwłaszcza otrąb.

Ceny świń zniżkowały ostatnio o cztery złote na 100 kg. Podaż jest znaczna. Ceny bydła nie wykazały większych zmian. Obniżyły się jedynie ceny jałowic i wołów. Lekko zniżkowały również ceny cieląt. Notowania owiec pozostały bez zmian. Podaż bydła zmniejszyła się. Przyczyną zmniejszenia podaży jest fakt, że gospodarstwa, mniej zasobne w pasze, już poprzednio pozbyły się bydła, a rolnicy zasobniejsi spalsali nadwyżki ziemniaków, które wykazują silną skłonność do gnicia.

Ceny masła w ostatnim tygodniu nieco zwyżkowały; za 1 kg masła eksportowego płać 3,80 zł. Zniżkowała natomiast cena jaj i to na skutek zwiększonej dostawy świeżych jaj, które, wobec ocieplenia się, w najbliższych dniach jeszcze bardziej wzrosną. Spodziewać się więc należy dalszej niżki cen jaj.

Ceny drobiu, wobec niewielkiego zapotrzebowania są niskie. Polskie kurczęta i indyki cieszą się natomiast dużym powodzeniem w Anglii, powodując stałe poważne możliwości eksportowe, po dosyć dobrej cenie.

W tym roku płać u nas nieźle za zające. Gdy w roku ubiegłym płacono za nie od 2 zł do 2,50 zł, obecna cena zajacy kształtuje się na poziomie 2,75 do 3 zł. Do podniesienia cen przyczyniła się mniejsza niż w roku ubiegłym podaż zajacy.

Ponowny krach na giełdzie nowojorskiej.

W dniu 3 bm. nastąpił na giełdzie nowojorskiej ponowny krach, przy czym większość papierów poniosła straty, sięgające 3 punktów, niektóre zaś — jeszcze znacznie większe. W ten sposób kursy waloru osiągnęły niskie poziomy, nierotowane od roku 1935.

Głównym powodem krachu były pogłoski, związane z reorganizacją przemysłu łaźności, który na giełdzie pieniężnej reprezentowany jest przez kilka bardzo popularnych akcji. Obroty sięgnęły 1.090 tys. sztuk.

Wieczorek karnawałowy.

Koło sekcyjnych Polskiego Czerwonego Krzyża przypomina i zaprasza na swój wieczorek karnawałowy w dniu 19 bm. w sali bananowej Domu Społecznego. Początek o godz. 20. Przygotowano wiele niespodzianek i urozmaiceń. Zaproszenia można jeszcze otrzymać w biurze przy ul. Szczytnej nr 2 od godz. 17—19.

Ze Zw. Pań Domu.

W dniu 23 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Krzyżackiej 5 odbędzie się doroczne walne zebranie Zw. Pań Domu z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydium, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, uzupełnianie wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wybór delegatów na zjazd Zw. Pań Domu i wolne głosy.

W myśl par. 26 statutu Zw. P. D. zebranie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych. Wszystkie członkinie proszą o takskawe przybycie Zarząd.

Już w niedzielę otwarcie wystawy obrazów śp. Ruszczyca.

W najbliższą niedzielę, dnia 20 bm. w salach muzeum miejskiego w ratuszu odbędzie się otwarcie wystawy obrazów śp. Ferdynanda Ruszczyca.

Przedwczoraj nadeszły już eksponaty i zostały przez specjalną komisję odpakowane. Wszystkich obrazów jest 125; pochodzą one ze zbiorów muzealnych i prywatnych.

Kronika Włocławka

— Z Kujawskiego Stowarzyszenia Techników. W dniu 16 bm. w Ickalu Kuj. Stow. Techników wygłosił inż. T. Kuroś pierwszy z cyklu odczytów pt. „Produkcja radu w Joachimowie (Czechosłowacja)”. Odczyt zgromadził okazałą liczbę członków.

— Przez nieostrożność woźnicy — konie utonęły. Woźnica Michał Wasierzyński przejeżdżając ponad Wisłą między ul. Piwną a Solną wjechał z wozem na kupę kamieni. W następstwie wóz wyrzucił się i stoczył się do Wisły, wciągając również konie, które utonęły. Trupy koni i część wozu wydobyto. (h)

Wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO w styczniu.

W styczniu br. wkłady oszczędnościowe jak również liczba oszczędzających w PKO wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów oszczędnościowych zwiększył się o 15.634.119 zł, osiągając na dzień 31 stycznia br. sumę 797.208.421 zł, łącznie zaś z wkładami na kontach czekowych ogólny stan wkładów w PKO na koniec stycznia br. wynosił przeszło 1.034 miln. zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia br. PKO wydała 80.385 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 31 stycznia br. ogółem 2.985.823.

1 miliard wydamy w r. 1938

na nowe inwestycje.
Ustawa inwestycyjna.

Obecnie suma globalna specjalnej ustawy inwestycyjnej wynosi 134 miliony zł, na którą to kwotę rząd będzie mógł zaciągnąć operacje kredytowe. Z sumy tej ma być przeznaczona na: inwestycje kolejowe 60,0 miln. zł, inwestycje wodne 18,0 miln. zł, inwestycje morskie 4,3 miln. zł, inwestycje pocztowe 10,0 miln. zł, budownictwo państwowe 17,7 miln. zł, budownictwo wiejskie 5,0 miln. zł, elektryfikację 12,0 miln. zł, gazyfikację 4,0 miln. zł, melioracje rolne 3,0 miln. złotych. Razem 134,0 miln. zł.

Razem 1 miliard.

O ile chodzi o ogólny plan inwestycyjny, to wedle cyfr podanych przez p. wicepreziera, ma on w ciągu roku 1938/39 objąć równo jeden miliard złotych, do czego dołączy się 80,2 milionów na obsługę zobowiązań z poprzedniego okresu. Na sumę tę złoży się: wydatki inwestycyjne budżetu administracyjnego państwa 265,0 miln. zł, inwestycje przedsiębiorstw i monopoli państwowych ze środków własnych 45,0 miln. zł, inwestycje Funduszu Pracy 71,2 miln. zł, kolej Śląsk — Gdynia 29,0 miln. zł, kredyty towarowe i robocze (zagraniczne i krajowe) 85,0 miln. zł, inwestycje woj. śląskiego 10,0 miln. zł, inwestycje samorządowe 100,0 miln. zł, plan finansowy (czyli mobilizacja kredytowa) 475,0 miln. zł. Razem 1.080,2 miln. zł.

Na te ostatnią pozycję składają się: kredyty (krajowe i zagraniczne) na FON 240,0 miln. zł, kredyty obecnej ustawy inwestycyjnej 134,0 miln. zł, inne kredyty (akcja budowlana 25 miln., państwowy fundusz drogowy 50, kredyt dodatk. na Fundusz Pracy 10, na fund. obr. rolnej 16) 101,0 miln. zł. Razem 475 miln. zł.

CO POTEŃ?

— Niemcy to ostra brzytwa, która zgoli najprzód Czechosłowację.

— A potem?

— A potem nie dajmy my się Niemcom namydlić.

Cennik, jakich mało!

BYDGOSZCZ
MIASTO
Ogrodów
Zieleni
i Kwiatów

St. SZUKALSKI
SKŁAD
HISZCZY
NASION

Filie: BYDGOSZCZ - GDYNIA
CENNIK GŁÓWNY 1938

Prezentujemy powyżej naszym Szan. Czytelnikom okładkę cennika firm St. Szukalski. Jest to jeden z najbardziej źródłowych, najbardziej wyczerpujących zagadnienie cen, a przy tym jeden z najlepiej graficznie w Polsce wydanych cenników firm nasienniczych. Szczególnie rolnicy i ogrodnicy winni baczną uwagę na wskazówki najbardziej miarodajnego cennika, rozsyłanego przez jedną z największych firm nasienniczych w Polsce — firmę St. Szukalski w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

50.253 zł wpłynęło z tygodnia „Wielkopolska na Dom Żołnierza”.

Zamknięta w dniu 10 stycznia br. publiczna zbiórka na zorganizowany w czasie od 25 czerwca do 2 lipca 1937 r. tydzień ofiarności powszechnej pod hasłem „Wielkopolska na Dom Żołnierza” przyniosła według ostatecznych obliczeń ogółem kwotę 50.253 zł 1 gr. Na kwotę tę złożyły się następujące ofiary wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego: Samorząd miejski i wiejski 14.539,72 zł, przemysł (łącznie z pracownikami umysłowymi i fizycznymi) 6977,79 zł, urzędnicy państwowi 4378,74 zł, instytucje społeczne 3285,79 zł, kupiectwo 3279,80 zł, towarzystwa ubezpieczeniowe 3175,12 zł, osoby różne 3102,71 zł, rolnictwo i ziemianstwo 2862,04 zł, przedsiębiorstwa przemysłowe 1982,90 zł, banki i spółdzielnie (łącznie z pracownikami handlowymi) 1971,55 zł, szkolnictwo 899,30 zł, organizacje zawodowe 749,54 zł, urzędnicy sądowi 736,48 zł, urzędnicy kolejowi 732,94 zł, wolne zawody 502,15 zł, kina, teatry, restauracje i kawiarnie 478,55 zł, organizacje W. F. i P. W. 259,26 zł, właściciele nieruchomości 232,68 zł, rzemiosło 56,40 zł, duchowieństwo 50 zł.

Za ofiary te Komitet Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu składa na ręce naszej redakcji wszystkim ofiarodawcom swoje najlepsze podziękowanie.

Dalsze ofiary na ostateczne wykonanie budowy Domu Żołnierza względnie na jego wewnętrzne urządzenie prosimy przesać bezpośrednio na konto Komitetu Budowy w P. K. O. nr 215.000. Uroczysty akt poświęcenia i otwarcia Domu Żołnierza projektuje się już na dzień 3 maja br.

CZYNNIKI nowsi
maja. GŁOS

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE W POLSCE?

Żądam od redakcji w myśl ustawy prawowej następującego sprostowania:

1) Były drugi urzędnik majątności Miradowa stracił posadę przez to, że w ciągu parcelacji przymusowej został obszar rolny tejże majątności o 40% zmniejszony. Z tego powodu właścicielka tejże majątności nie była w stanie nadal zatrudniać dwóch żonatyh urzędników, chcąc utrzymywać równowagę dochodów z rozchodami.

2) Zarząd majątności Miradowo zapewnił temu urzędnikowi przyszość z tym, że stawił całą kwotę, potrzebną do kupna 42-morgowej parceli za niego.

3) Zatrudniony w majątności Miradowo asystent jest Pomorzanie.

4) Administratorem majątności Miradowo jest **poddany czechosłowacki**, zamieszkuje on jednak ponad 20 lat na terenie Rzeczypospolitej, spełnił i spełnia szczerze swoje obowiązki obywatelskie, walczył w czasie najazdu bolszewickiego po stronie polskiej. Dodać trzeba, że rodzina jego żony od 150 lat jest zasiedziałą w powiecie obornickim.

5) Jak administrator majątności Miradowo gospodarzy, mogą potwierdzić miejscowe urzędy, sąsiedzi i — rolnicy.

Zarząd majątności Miradowo.
(brak podpisu).

SPORT

Szwecja pokonała Polskę 1:0

Praga. W środę późnym wieczorem Polska rozegrała swój pierwszy mecz półfinałowy, ulegając Szwecji 0:1 (0:0, 0:0, 0:1). Gra obfitowała w dramatyczne momenty i toczyła się ze zmiennym szczęściem. Pod koniec ostatniej tercji bramkę dla Szwecji zdobył Engberg. O porażce Polaków zdecydowała lepsza obrona Szwedów.

W czwartek hokeiści polscy wypoczywają, w piątek o godz. 15 grają ostatni mecz z Anglią.

Inne wyniki półfinałów:

Kanada — Niemcy 3:2 (1:1, 0:1, 1:0, 1:0).
Czechosłowacja — Ameryka 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

W PÓLFINAŁACH POLSKA WALCZY Z ANGLIĄ I SZWECJĄ.

Praga, 17. 2. (PAT). W Pradze czeskiej zakończyły się wczoraj późnym wieczorem rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo świata w hokeju w grupach.

Do półfinału zakwalifikowało się osiem drużyn: Szwajcaria, Polska, Węgry z pierwszej grupy, Anglia, Ameryka, Niemcy z drugiej grupy i Kanada, Czechosłowacja z trzeciej grupy.

Przez dopuszczenie z trzeciej grupy eliminacyjnej również i Szwecji, liczba drużyn biorących udział w półfinałach wzrosła do 9-ciu. Drużyny postanowiono podzielić na trzy grupy.

W skład pierwszej grupy weszły: Szwajcaria, Ameryka i Czechosłowacja; w skład drugiej grupy — Kanada, Niemcy, Węgry;

w skład trzeciej grupy — Anglia, Polska, Szwecja.

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK HOKEJOWYCH W GRUPACH.

W Pradze czeskiej zakończyły się w środę późnym wieczorem rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo hokejowe świata w grupach. Ostatnie dwa mecze, rozegrane w trzeciej grupie, dały następujące wyniki: Kanada pokonała Czechosłowację 3:0 (2:0, 0:0, 1:0).

Szwecja zremisowała z Austrią 1:1 (0:1, 1:0, 0:0).

SCHMELING WALCZY Z DUDASEM W HAMBURGU.

Z Hamburga donoszą, że mecz Schmelinga z Amerykaninem Steve Dudasem odbędzie się nie w Ameryce, lecz w Hamburgu dnia 16 kwietnia. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie Neusel — Ben Foord.

LASOTA ZAJĄŁ TRZECIE MIEJSCE NA MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH AKADEMICKICH AUSTRII.

W Hofgastein (Austria) rozegrane zostały międzynarodowe akademickie mistrzostwa Austrii z udziałem polskich akademików. Do składu reprezentacji Polski wyznaczono: Bandurę, Lasotę (AZS Kraków) i Dęborogę (AZS Lwów).

W Hofgastein na starcie zgromadziło się 200 studentów, reprezentujących poza Austrią, Polskę, Czechosłowację, Niemcy i Szwajcarię.

Z Polaków Lasota zajął w ogólnej klasyfikacji (bieg płaski, skoki i bieg jazdowy) 3-cie miejsce, mając przed sobą Austriaków Dellenkartha i Knoblocha, a za sobą resztę gości zagranicznych.

Narciarskie zawody harcerzy o mistrzostwo Polski.



W Zwardoniu odbyły się narciarskie mistrzostwa Polski Związku Harcerskiego, z udziałem rekordowej liczby 260 zawodników (w tym 30 harcerzy). Na zdjęciu zawodnik na trasie biegu narciarskiego z przeszkodami.

na Foli RADIOWEJ
Piątek, 18 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,30: Gimnastyka 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Ojcowizna” — słuchowisko w-g Bolesława Prusa. 11,45: Dyryguje Percy Pitt (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Jak pracują nasze mamy. „Pracznia” (transm. z pralni). Audycja dla dzieci starszych (z Wilna). 16,00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16,15: „Kalejdoskop” — audycja muzyczna (z Poznania). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: „Spółdzielczy kotlet” — pogadanka. 17,15: Utwory fortepianowe i pieśni Stanisława Kazury. Wykonawcy: Margerita Trombini-Kazuro — fortepian i Janina Szczygiel — śpiew. 17,30: Przegląd wydawnictw. 18,00: Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). 18,10: Wesołe uwertury (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Komedia Aleksandra Fredry (wieczór V): „Pan Benet” (z Krakowa). 19,30: Pieśni w wyk. chóru „Echo” z Bydgoszczy pod dyr. Alfonsa Röslera (przez Toruń). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert symfoniczny z filharmonii warsz. W przerwie ok. godz. 21,16 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,45: Franciszek Liszt — preludia (płyty). 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Dla naszych organizatorów śpiewaczy (V audycja). I. „Tematy marynistyczne w pieśni choralnej” — pogadanka Andrzeja Różańskiego. II. Pieśni w wyk. chóru męskiego „Dzwon” pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego. 18,40: „W nadmorskim grodzie Kopernika” — felieton Mariana Sydowa. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Lahti. 19,05: Koncert symf. Mediolan. 19,30: Muzyka rozrywk. Sztokholm. 19,45: Melodie jazzowe. Berlin. 20,00: Wesoły wieczór. Budapeszt. 20,15: Koncert ork. filharm. Lipsk. 20,00: Wielki koncert na cele pomocy zimowej. Budapeszt II. 21,00: Muzyka cygańska. Mediolan. 21,00: Koncert symf. Budapeszt. 22,20: Muzyka jazzowa. Luksemburg. 22,15: Muzyka lekka. Wrocław. 22,45: Koncert kameralny w wyk. kwartetu drezdeńskiego. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka rozrywkowa. Londyn Reg. 23,25: Muzyka taneczna. Radio-Paris. 24,00: Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIECZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczono tych zmian. Kiedy nastąpią?

900.000 ABONENT POLSKIEGO RADIA OTRZYMA ZŁOTY ZEGAREK.

Liczba abonentów Polskiego Radia wraza szybko; co dzień przybywa przeciętnie 2.000 nowych słuchaczy.

W końcu ub. r. liczba zarejestrowanych radiosłuchaczy przekroczyła 800.000. Abonent, którego zgłoszenie w ogólnej numeracji porządkowej wypadło na numer 800.000 — otrzymał w upominku złoty zegarek. Jego dwaj najbliżsi sąsiedzi — również miłe i cenne upominki. W najbliższych dniach, z pośród zgłaszających się obecnie abonentów radiowych, wyjdą nowi „jubiliści”; abonent nr 899.999, abonent nr 900.000 i 900.001. Zgodnie z przyjętym zwyczajem, i tym razem abonent 900.000 otrzyma złoty zegarek najlepszej marki, a jego dwaj sąsiedzi — inne cenne upominki.

Zatem zgłaszający się obecnie do urzędów pocztowych nowi radiosłuchacze mają największe szanse.

NA TANE CZNEJ FALI KARNAWAŁU

— 16-ta Żeglarska Drużyna Harcerska urządza na ogólne życzenie zabawę żeglarską w sobotę, dn. 19 lutego br. w salach „Pod Lwem”. Początek o godz. 20. Grać będzie doborowy zespół. Ilość zaproszeń ograniczona. Strój wieczorowy. (2476)

— Zabawa wojskowa. Dnia 19 bm. o godzinie 19 odbędzie się w sali gimnastycznej (wejście z ulicy Sowińskiego) zabawa żołnierska. Do tańca przygrywać będzie orkiestra pułkowa.

— Najnowsze wiadomości P. A. T.: Obywatelstwo miasta Bydgoszczy zaciśnie węzły przyjaźni, spotykając się na doskonałym wieczorku karnawałowym Związku Drogerzystów Rzpłitej (samodzielnym) w dniu 19 bm. w salach Reursy Kupieckiej. Własne zadowolenie będzie nagrodą za wzięcie udziału w imprezie. (2804)

— Sympatykom i członkom Tow. Gimn. Sokół w Bydgoszczy już dziś podajemy do wiadomości, że tradycyjna zabawa karnawałowa Tow. Gimnast. Sokół V (Okole-Wilczak) odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. w salach „Sokolni” (dawn. Strzelnica) przy ul. Toruńskiej. Komitet dokłada wszelkich starań, aby gościom zapewnić dobrą, wesołą i miłą zabawę.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ MASKARADY.

Komitet organizacyjny maskarady, która odbędzie się w sobotę, 26 bm. w obu salach „Pod Orłem”, podjął przygotowania do tej wielkiej imprezy karnawałowej. Zaproszenia zostaną wysłane już w najbliższych dniach. Specjalne starania Komitetu idą w kierunku pozyskania jak największej ilości nagród dla uczestników maskarady oraz dostarczenia im maksimum urozmaiceń. Na nagrody m. in. dyrekcja „Pod Orłem” przeznaczyła 10 tortów, a zarząd BKW ofiaruje piękny i cenny kryształ za najlepszy kostium maskowy. Nagrody przyznawane będą również za tańce oraz za największą ilość otrzymanych listów w „poczcie japońskiej”. Obie sale „Pod Orłem” zostaną bogato udekorowane. W sumie organizatorzy — Bydgoski Klub Wioślarek i Zw. Dziennikarzy Sportowych — nie szczędzą starań, by maskaradę w sobotę, 26 bm. uczynić prawdziwym przebojem i efektywnym zakończeniem karnawału w Bydgoszczy.

KAT. TOW. RZEMIEŚNIKÓW.

W niedzielę 27 bm. idziemy wszyscy na „Podkoziółek”, który urządza najstarsze Katolickie Towarzystwo Rzemieśników Polskich w Bydgoszczy w salach „Starej Bydgoszczy” (Rybi Rynek). Początek o godz. 18. Wiele urozmaiceń, jak: walc kwiatowy, polonez bukietowy i wybór królowej bału w osobie najwięcej udekorowanej w nasze oznaki, paczki z nagrodami (złoty pierścień i rozmaite inne wartościowe niespodzianki znajdują się w paczkach). Orkiestra doborowa, sala dobrze ogrzana, w której będziemy się bawili do rana, ponieważ jest to ostatnia niedziela karnawałowa. Kto nie przyjdzie, niech później nie żałuje. A więc, wszyscy na podkoziółek do rzemieśników. Komitet. (2814)

WIECZOREK KARNAWAŁOWY

urządza Związek Pracown. Kupieckich w Poznaniu. Oddział w Bydgoszczy, który odbędzie się w sobotę 19 bm. w salach Klubu Techników, ul. Gimnazjalna nr 11 (przy ul. Wolności). Sympatyczny lokal i swoboda towarzyska, zapewnią każdemu miłą zabawę. (2866)

Kronika radiowa.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNI TORUŃSKIEJ.

23 bm. usłyszymy słuchowisko dla dzieci w opracowaniu Mieczysława Zydlera p. t. „W świąt bez pieniędzy”. Będzie to opowieść o dwóch malcach, którzy żądni przygód na dalekich ładach, wybierają się „na gapę” w świat. Podróż obfituje w przygody, którym kres kładzie niespodziane wykrycie obu małych pasażerów pod pokładem. Słuchowisko niewątpliwie wysłucha dźwiękami z zapartym oddechem. Nadane zostanie o godz. 18,35.

24 bm. o godz. 18,15 wysłuchamy audycji p. t. „W szkole rycerzy morza”. Wielką sympatią darzy społeczeństwo podchorążych marynarki. Wielu młodych marzy o tym, by po złożeniu matury wstąpić do podchorążówki marynarki i pod polską banderą płynąć po morzach. Mało kto jednak wie, jak wygląda szkoła, przygotowująca przyszłych marynarzy, jaki w niej pędzą żywot, czego się uczą, jak pracują na lądzie i na morzu. Życie naszych granatowych podchorążych poznamy w audycji, przedstawiającej w pięciu obrazach fragmenty pracy w szkole podchorążych marynarki wojennej w Toruniu i na pokładzie okrętu szkolnego „Iskry”. Będzie to rodzaj transmisji, opracowanej przez Józefa Wysockiego przy współudziale podchorążych.

25 bm. o godz. 23,00 w programie „Fala od Bałtyku”. Audycja ta nadal posiada charakter eksperymentalny. Tym razem nicą przewodnią będzie tęsknota do morza i siła przyciągająca tego żywiołu.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 17 lutego 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Faustyna, Aleksy.
Jutro: Symeona p. i m.
Wschód słońca o godzinie 7.13.
Zachód słońca o godzinie 17.16.

POGOTOWIA

Straż pożarna → 17-08, Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40, Gł. Kom. Policji → 16-11, Miejskie Zakłady Elektryczne → 29-67.

DYŻURY APTEK

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻEK

Skwer Kościuszki → 15-70, Plac Kaszubski → 15-41, ul. Portowa → 25-62, dworzec kolejowy → 15-40, Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu → 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wzruszający romans filmowy p. t. „San Francisco”. W rolach gł. Jeanette Mac Donald i Clark Gable. Bogaty nadprogram.

BODEGA. William Powell w filmie szpiegowskim p. t. „Szyfr nr 77”. Nadprogram tygodnik i kolorówka.

MORSKIE OKO. Fenomenalna gwiazda Sonia Henie oraz jej partner Tyrone Power w filmie p. t. „Książę X”. Bogaty nadprogram i kolorówka.

MIRAZ - Orłowo. 8 godzin przygód słynnego detektywa p. t. „Zamek tajemnic”. W roli gł. Ray Milland. Bogaty nadprogram.

LIDO. Potężny monumentalny film polski p. t. „Kościuszkę pod Racławicami”.

POLONIA. Gwiazda gwiazd Deanna Durbin w nowej świetnej kreacji p. t. „Ich stulecie jedna”. Ciekawy nadprogram.

ZORZA. Victor Mc Laglen w potężnym filmie pt. „Brutal”. Nadprogram kreskówka.

Dziś po raz ostatni „Gdzie diabeł nie może”.

Przypominamy w ostatniej chwili, że dziś po raz drugi i ostatni wystawia Teatr Ziemi Pomorskiej w sali K P W. uroczą komedię p. t. „Gdzie diabeł nie może”, którą z wielkim entuzjazmem przyjmowano wczoraj na wieczorowym przedstawieniu. Początek punktualnie o godz. 20-tej.

Nieliczne bilety są jeszcze do nabycia w „Owocarni Polskiej”, ul. Świętojańska 53, telefon 2295.

ZARZĄD I KOMENDA POWIATOWA ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII. Gdynia zwołuje odprawę prezesów, komendantów, referentów organizacyjnych i skarbników piąćcówek na dzień 19 lutego br., o godz. 18.30 w lokalu Federacji PZOO w Gdyni, ul. 3 Maja. Punktualne stawiennictwo obowiązkowe.

KOMUNIKAT LODOWY PORTU GDYŃSKIEGO. Mimo kilkudniowego mrozu port gdyński jest zupełnie wolny od lodu i kry. Ruch statków nawet najmniejszych odbywa się bez wszelkich przeszkód.

— Współczesne autorki polskie. Przypominamy, że na powyższy temat w ramach „piątków” uniwersytetu noznańskiego w Gdyni dnia 18 lutego o godz. 20 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. 10 Lutego 24) mówić będzie prof. dr. Tadeusz Grabowski. Wstęp 50 i 20 groszy.

KONCESJONOWANE KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE.

uruchamiają sześciomiesięczne wieczorowe kursy handlowe, które mają na celu przygotowanie ludzi pragnących pracować w handlu i przemyśle, do życia zawodowego oraz pogłębienie wiadomości u osób pracujących już zawodowo. Przyjmuje się również zapisy na indywidualne lekcje języka angielskiego lub niemieckiego. Szczegółowych informacji udziela kancelaria kursów — ul. Starowiejska 17 m. 5. (2445)

Prace Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w zakresie spraw podatkowych.

Już od dłuższego czasu przedsiębiorstwa handlowe okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, prowadzące handel artykułami, podlegającymi działaniu przepisów o podatku scalonym, wskazują na **niejednolite traktowanie** przez władze skarbowe przedsiębiorstw, prowadzących **prawidłowe księgi handlowe** i tych, którzy nieprowadzą ksiąg oraz na trudności techniczne, jakie mają, zwłaszcza **mnijšie przedsiębiorstwa** pierwszego rodzaju, przy wykazywaniu i udowadnianiu obrotów artykułami, objętymi przepisami o obrotowym podatku scaleniowym.

Wspomniane trudności polegają na tym, że sprzedaż artykułów rozmaitego rodzaju trudno, a w wielu wypadkach nawet niemożliwym jest wskazać osobno w handlu detalicznym obroty poszczególnymi artykułami, podlegającymi opodatkowaniu scaleniowemu i temu opodatkowaniu niepodlegającym. W wyniku tego stanu rzeczy drobne przedsiębiorstwa, nie prowadzące ksiąg handlowych i opłacające podatek obrotowy w formie ryczałtu, znajdują się w **położeniu dogodniejszym** od przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe, a nie będących jednak w stanie odrębnie wykazywać obrotów artykułami, które podle-

gają działaniu przepisów o podatku scalonym.

Dla zarządzenia temu stanowi rzeczy Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wystąpiła z wnioskiem do Izby Skarbowej w Grudziądzu o wprowadzenie **uproszczonego systemu ustalania obrotów towarami w przedsiębiorstwach handlowych na podstawie faktur i obliczeń remanentów poszczególnych kategorii towarów.**

Spodziewać się należy, że Izba Skarbowa w Grudziądzu **uwzględni wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni** i w ten sposób przyczyni się do usunięcia istniejącego obecnie uciążliwego stanu rzeczy, przy którym przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, postawione są w gorszym położeniu w zakresie opłacania podatku obrotowego od przedsiębiorstw, rachunkowości prawidłowej nie prowadzących. Zaznaczyć przy tym należy, że obecny stan rzeczy wywołuje w wielu wypadkach tendencje do **zaniechania prowadzenia prawidłowej księgowości** w przedsiębiorstwach handlowych, ponieważ księgowość ta nie tylko nie przyczynia się do ustalania istotnych podstaw opodatkowania, lecz go utrudnia.

Uchwały Związku Szoferów.

Związek Zawodowy Szoferów i Pracowników Samochodowych w Gdyni na walnym zgromadzeniu członków, odbytym w dniu 6 bm. po wygłoszeniu referatu przez kol. prezesa L. Wieczorkiewicza oraz ożywionej dyskusji nad krytyczną sytuacją szoferów w dziedzinie warunków pracy i płacy powziął następujące uchwały:

1) Dokonać podziału szoferów na **kategorie**: do kategorii I zaliczyć szoferów-mechaników, posiadających praktykę zawodową ponad 3 lata, do kat. II z praktyką do 3 lat.

2) Ustalić **wysokość wynagrodzenia** za jazdę na ciężarówkach do innych miast (transporty) **po 2,50 zł za godzinę**. Za jazdę na ciężarówkach w miejscu, pojazdach osobowych prywatnych i innych — dla szofera-mechanika 1,50 zł, szofera 1,30 zł. Za jazdę na taksówkach **nowych 25% od obrotu, na starych 30%**. Za pracę przy remontach, reparaacjach, naprawach pojazdów po 1,50 zł i 1,30 za godzinę.

3) Wystąpić **przeciwko zatrudnianiu szoferów po 48 godzin bez przerwy** na taksówkach, oraz zatrudnianiu po 18 do 19 godzin w przedsiębiorstwach piekarskich, mleczarskich, wyrobów mięsnych, co pospolicie dotychczas jest praktykowane.

4) Żądać od pracodawców **kożuchów,**

ciepłych rękawic i czapek do pracy w porze zimowej; przestrzeganiu **ustawowej ilości godzin pracy**; honorowania **urlopow; terminowego wypowiedzenia** w razie zamierzonego zwolnienia z pracy.

5) Zarejestrowanie wszystkich szoferów w **Ubezpieczalni Społecznej.**

6) Przyjmowanie do pracy szoferów przez Związek za pośrednictwem **P. U. P. P.**, (co jest już z P. U. P. P. uzgodnione).

7) Interweniować u władz przeciwko wypadkom (niezgodnego z zarządzeniem Komisariatu Rządu) sprowadzania do pracy **szoferów z innych miejscowości**, jak również podawać do wiadomości odnośnych władz o wypadkach nie zgłaszania o zatrudnianiu szoferów przez poszczególne osoby lub firmy celem uchylenia się od należytych opłat.

8) Wystąpić tak samo do władz przeciwko wypadkom zatrudniania szoferów na pojazdach do użytku publicznego, posiadających prawo jazdy zielonego koloru (niezawodowe).

Ponadto postanowiono usiłować i rozszerzyć akcję w kierunku oświadczenia niezorganizowanych kolegow, by przez wstąpienie do związku przeszli ze stanu biernego do walki o lepszy byt i prawa w ich zawodzie.

„Co temu winien Zygmunt, że jest taki śliczny?”

Popularna piosenka głosi: „Co temu winien Zygmunt, że jest taki śliczny?” O to samo mniej więcej pyta się pan Nachum F. z ul. Warszawskiej; gdy pisze „Komunikuję uprzejmie, że nie z mojej winy urodziłem się żydem”. To prawda. Wina pana Nachuma zaczyna się dopiero tam, gdy podaje się za firmę chrześcijańską i nie chce przyjąć za powrót towaru, gdy kłamstwo wyzłoza na wierzch.

Do urzędnika pewnej poważnej instytucji w Gdyni zgłosił się agent „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Kupców Skórników” w Zabłociu, proponując sprzedaż teczek skórzanych na raty. Pan X. wybrał sobie piękną teczkę za cenę 36 złotych, która to kwota została mu rozłożona na 12 rat po 3 zł miesięcznie i upewniwszy się, że firma jest chrześcijańska, podpisał zobowiązanie, że raty swe każdego 5-go punktualnie będzie spłacał przez PKO. Niebawem otrzymał blankiety i ku swemu zdumieniu przeczytał na nich, że właścicielem danego konta w PKO nie jest bynajmniej „Chrześcijańskie Zjedn. Kupców Skórników” z Zabłocia, w którego imieniu występował sprzedawca teczek, lecz pan Nachum F. z Gdyni.

Oburzony tym podejściem wystosował do p. Nachuma list, w którym pisze co następuje: „Zakupiona teczkę zostawiam do dyspozycji P. T. Nie podtrzymuję podpisanej umowy, gdyż zostałem wprowadzony w błąd przez przedstawicieli Pana. Mianowicie twierdzili oni, że firma, której są przedstawicielami, jest firmą chrześcijańską, czego dowód otrzymałem w treści na blankietach PKO (Chrześc. Zjedn. Kupców Skórników z Zabłocia). Stwierdzam, że zastrzegłem sobie ważność umowy warunkiem chrześcijańskości firmy, na co jako

świadków przedstawiam p. Teczka jest do odebrania za zwrotem przedstawionego przeze mnie zobowiązania przy ul.

Za wprowadzenie mnie w błąd przez przedstawicieli Pana wyciągnę konsekwencje.

Na list ten odpisuje p. Nachum F., co następuje:

Szanowny Panie! W odpowiedzi na list WPana komunikuję uprzejmie, że nie z mojej winy urodziłem się żydem i że w ogóle ta sprawa nie dotyczy się interesu. Zasadniczo podpisał WPan zobowiązanie, w którym znajduję się wyraźnie i grubym drukiem pisane zastrzeżenie, że **wszelkie umowy ustne zawarte z przedstawicielami są nieważne**, oraz że reklamacji się nie uwzględnią. Wobec tego uprzejmie zwracam Panu uwagę, że ja osobiście w niczym wobec Pana nie zawiniłem i jestem w zupełnym prawie żądać od Pana wykonania zobowiązania przez WPana autentycznie podpisanego. Skoro WPan ma jakieś osobiste pretensje do mego agenta z powodu wprowadzenia Pana w błąd i chce go WPan pociągnąć do odpowiedzialności, to mogę WPanu podać jego adres: N. N. Kack Wielki, ulica Zaznaczam również, że po zaleganiu już pierwszych dwóch rat płatności, będę zmuszony zaskarżyć całą należność w myśl podpisanego przez WPana zobowiązania. Nadmieniam też, że nie odpowiadam za wszelki zwrot towaru przede mną niewykwitowany. Z poważaniem Nachum F.

Po otrzymaniu tego niebываłego listu, pisze pan X. do p. Nachuma tak:

„W odpowiedzi na list z dnia nie tylko, że podtrzymuję moje uzasadnienia w liście poprzednim, ale rozszerzam je. Należy stwierdzić, że za pracowników odpo-

wiada pracodawca w całej rozciągłości. Nadto w umowie P. T. zastrzega sobie odebranie towaru do dni 8-miu od daty zakupu, co obowiązuje w myśl słuszności i drugą stronę. Nieodebrana w terminie teczka złożę jako depozyt u adwokata. Komunikuję, że na dalszą, bezpośrednią korespondencję odpowiadać nie będę”.

Wszelkie komentarze do tej wymiany listów uważamy za zupełnie zbędne.

DZIESIĘĆ LAT SŁUŻBY DLA PAŃSTWA.

W dniu 16 bm. **Stowarzyszenie Urzędników Miejskich** obchodzi uroczyste 10-lecie swego istnienia. Składamy jubilatowi serdeczne gratulacje i gorące życzenia... awansu, lub conajmniej 13 (jubileuszowej) pensji!

POWSTANIE KOŁA POLSK. ZWIĄZKU ZACHODNIEGO W MIEROSZYNIE.

W sobotę, dnia 12 bm. odbyło się przy udziale około 80 osób organizacyjne zebranie Koła Polskiego Związku Zachodniego w Mieroszynie. Zebraniu przewodniczył prezes koła PZZ w Strzeżynie p. Szukalski, a referat o roli Polskiego Związku Zachodniego w rozwoju pracy polskiej na terenach przygranicznych wygłosił p. mgr. Tadeusz Kowalak z Gdyni. W dyskusji przemawiało wielu uczestników zebrania. W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem Koła został p. Klaska Ignacy, wiceprezesem p. Andrzejewski, członkami zarządu pp.: Itkowiak, Hinzke i Knyba. Na członków Koła zapisało się 59 uczestników zebrania.

Rozrost organizacyjny Polskiego Związku Zachodniego na terenie północnego Pomorza postępuje w szybkim tempie naprzód. W najbliższych dniach zostanie założone nowe Koło PZZ w Żeliszewie.

Inżynierowie portowi państw bałtyckich wybierają się do Gdyni.

Gdynia. Jak się dowiadujemy, sprawa urzędzenia kongresu **inżynierów portowych państw bałtyckich** w Gdyni wchodzi na realne tory. Kongres odbędzie się prawdopodobnie w maju br. i trwać będzie trzy dni.

Oficjalne wiadomości o kongresie ogłoszone będą dopiero w kwietniu.

POTWÓR GDYŃSKI.

Przed sądem okręgowym gdyńskim odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Marianowi G., który przed kilku tygodniami wtargnąwszy do mieszkania swych znajomych pp. K. dokonał gwałtu na ich 9-letniej córce w obecności 4-letniej jej siostrzyczki.

Zwyrodnialec został natychmiast aresztowany. Sąd Okręgowy w Gdyni skazał go na trzy lata więzienia. Oskarżony przyjął wyrok z płaczem.

Trzeba nadmienić, że ma on żonę i czworo dzieci, z zawodu zaś jest murarzem. G. był wenerycznie chory.

DLACZEGO SIERŻANT WOJSK POLSKICH POZOSTAŁ BEZ PRACY?

Do redakcji naszej zgłosił się w dniu dzisiejszym p. **Michał Pałka, b. legionista z II pułku, odznaczony szeregami zaszczytnych orderów**, i opowiedział nam następującą historię: Zatrudniony był w jednej z wielkich firm węglowych przy ładowaniu węgla. Ponieważ jest on ciężko chory (przedłożył nam świadectwo lekarskie, stwierdzające, że choroba jest „niezwykle wyczerpująca”) prosił w dyrekcji firmy o przydzielenie go do lepszej pracy. Oświadczone mu, że będzie pracował w cieplarni, oraz przy czyszczeniu ustępów. Sierżant wojsk polskich zgodził się na cieplarnię, drugiej jednak pracy podjąć się nie chciał, gdyż zdaniem jego, **nie jest ona stosowna dla wojskowego**. Został wobec tego zwolniony z pracy. Powiedziiano mu, że innych zajęć nie ma. Natomiast p. Pałka twierdzi, że są. I tak np. dozorcą w tej firmie jest pewien **właściciel domu** (czemu nie pilnuje domu, a odbiera chleb pracującym?), który ponadto jest także **właścicielem gospodarstwa** (czemuż u licha nie gospodaruje?) i posiada poza tym **samochód ciężarowy**, który mu przynosi ładne grosze. Na posiadzie dozorca zarabia **70 zł tygodniowo**. Jest to już **czwarte** zatem **źródło jego dochodów**. A ciężko chory sierżant wojsk polskich jest dziś bezrobotnym.

Przybył do nas ze wszystkimi orderami w kłapie marynarki i przedłożył **cały plik dokumentów stwierdzających jego zaszczytną służbę wojskową**. Czegoż się domaga od nas p. Michał Pałka? Może łańcucha litoscywych osób, któreby go wspierały jałmużną?

Bynajmniej. Domaga się, byśmy pisali o tym, że trzeba **zastosować ustawę** niedawno uchwaloną o zabezpieczeniu możliwości pracy dla niepodległościowców.

— Chętnie to przypominamy.

Cennik, jakich mało!

BYDGOSZCZ
MIASTO
Ogrodów Zieleni i Kwiatów

ST. SZUKALSKI
SKŁAD NASION
Filia: BYDGOSZCZ-GDYNIA
CENNIK GŁÓWNY 1938

Prezentujemy powyżej naszym Szan. Czytelnikom okładkę cennika firmy St. Szukalski. Jest to jeden z najbardziej źródłowych, najbardziej wyczerpujących zagadnienie cen, a przy tym jeden z najlepiej graficznie w Polsce wydanych cenników firm nasienniczych. Szczególnie rolnicy i ogrodnicy winni baczną uwagę na wskazówki najbardziej miarodajnego cennika, rozsyłanego przez jedną z największych firm nasienniczych w Polsce — firmę St. Szukalski w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

50.253 zł wpłynęło z tygodnia „Wielkopolska na Dom Żołnierza”.

Zamknięta w dniu 10 stycznia br. publiczna zbiórka na zorganizowany w czasie od 25 czerwca do 2 lipca 1937 r. tydzień ofiarności powszechnej pod hasłem „Wielkopolska na Dom Żołnierza” przyniosła według ostatecznych obliczeń ogółem kwotę 50.253 zł 1 gr. Na kwotę tę złożyli się następujące ofiary wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego: Samorząd miejski i wiejski 14.589,72 zł, przemysł (łącznie z pracownikami umysłowymi i fizycznymi) 6977,79 zł, urzędnicy państwowi 4378,74 zł, instytucje społeczne 3285,79 zł, kupiectwo 3279,80 zł, towarzystwa ubezpieczeniowe 3175,12 zł, osoby różne 3102,71 zł, rolnictwo i ziemianstwo 2862,04 zł, przedsiębiorstwa przewozowe 1982,90 zł, banki i spółdzielnie (łącznie z pracownikami handlowymi) 1971,55 zł, szkolnictwo 899,30 zł, organizacje zawodowe 749,54 zł, urzędnicy sąd. w 736,48 zł, urzędnicy kolejowi 732,94 zł, wolne zawody 502,15 zł, kina, teatry, restauracje i kawiarnie 478,55 zł, organizacje W. F. i P. W. 259,26 zł, właściciele nieruchomości 232,68 zł, rzemiosło 56,40 zł, duchowieństwo 50 zł.

Za ofiary te Komitet Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu składa na ręce naszej redakcji wszystkim ofiarodawcom swoje najlepsze podziękowanie.

Dalsze ofiary na ostateczne wykończenie budowy Domu Żołnierza względnie na jego wewnętrzne urządzenie prosimy przesyłać bezpośrednio na konto Komitetu Budowy w P. K. O. nr 215.000. Uroczysty akt poświęcenia i otwarcia Domu Żołnierza projektuje się już na dzień 3 maja br.

WARTOŚĆ NASZEGO MAJA

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE W POLSCE?

Żądam od redakcji w myśl ustawy prawowej następującego sprostowania:

1) Były drugi urzędnik majątności Miradowa stracił posadę przez to, że w ciągu parcelacji przymusowej został obszar rolny tejże majątności o 40% zmniejszony. Z tego powodu właścicielka tejże majątności nie była w stanie nadal zatrudniać dwóch żonatych urzędników, chcąc utrzymać równowagę dochodów z rozchodami.

2) Zarząd majątności Miradowo zapewnił temu urzędnikowi przyszłość z tym, że stawił całą kwotę, potrzebną do kupna 42-morgowej parceli za niego.

3) Zatrudniony w majątności Miradowo asystent jest Pomorzanie.

4) Administratorem majątności Miradowo jest **poddany czechosłowacki**, zamieszkuje on jednak ponad 20 lat na terenie Rzeczypospolitej, spełnił i spełnia szczerze swoje obowiązki obywatelskie, walczył w czasie najazdu bolszewickiego po stronie polskiej. Dodać trzeba, że rodzina jego żony od 150 lat jest zasiedziałą w powiecie oboornickim.

5) Jak administrator majątności Miradowo gospodarzy, mogą potwierdzić miejscowe urzędy, sąsiedzi i — rolnicy.

Zarząd majątności Miradowo.
(brak podpisu).

SPORT

Szwecja pokonała Polskę 1:0

Praga. W środę późnym wieczorem Polska rozegrała swój pierwszy mecz półfinałowy, ulegając Szwecji 0:1 (0:0, 0:0, 0:1). Gra obfitowała w dramatyczne momenty i toczyła się ze zmiennym szczęściem. Pod koniec ostatniej tereji bramkę dla Szwecji zdobył Engberg. O porażce Polaków zdecydowała lepsza obrona Szwedów.

W czwartek hokeiści polscy wypooczywają, w piątek o godz. 15 grają ostatni mecz z Anglią.

Inne wyniki półfinałów:
Kanada — Niemcy 3:2 (1:1, 0:1, 1:0, 1:0).
Czechosłowacja — Ameryka 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

W PÓLFINALACH POLSKA WALCZY Z ANGLIĄ I SZWECJĄ.

Praga, 17. 2. (PAT). W Pradze czeskiej zakończyły się wczoraj późnym wieczorem rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo świata w hokeju w grupach.

Do półfinału zakwalifikowało się osiem drużyn: Szwajcaria, Polska, Węgry z pierwszej grupy, Anglia, Ameryka, Niemcy z drugiej grupy i Kanada, Czechosłowacja z trzeciej grupy.

Przez dopuszczenie z trzeciej grupy eliminacyjnej również i Szwecji, liczba drużyn biorących udział w półfinałach wzrosła do 9-ciu. Drużyny postanowiono podzielić na trzy grupy.

W skład pierwszej grupy weszły: Szwajcaria, Ameryka i Czechosłowacja;
w skład drugiej grupy — Kanada, Niemcy, Węgry;
w skład trzeciej grupy — Anglia, Polska, Szwecja.

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK HOKAJOWYCH W GRUPACH.

W Pradze czeskiej zakończyły się w środę późnym wieczorem rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo hokejowe świata w grupach. Ostatnie dwa mecze, rozegrane w trzeciej grupie, dały następujące wyniki: Kanada pokonała Czechosłowację 3:0 (2:0, 0:0, 1:0).
Szwecja zremisowała z Austrią 1:1 (0:1, 1:0, 0:0).

SCHMELING WALCZY Z DUDASEM W HAMBURGU.

Z Hamburga donoszą, że mecz Schmelinga z Amerykaninem Steve Dudasem odbędzie się nie w Ameryce, lecz w Hamburgu dnia 16 kwietnia. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie Neusel — Ben Foord.

LASOTA ZAJĄŁ TRZECIE MIEJSCE NA MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH AKADEMICKICH AUSTRII.

W Hofgastein (Austria) rozegrane zostały międzynarodowe akademickie mistrzostwa Austrii z udziałem polskich akademików. Do składu reprezentacji Polski wyznaczono: Bandurę, Lasotę (AZS Kraków) i Deborogę (AZS Lwów).

W Hofgastein na starcie zgromadziło się 200 studentów, reprezentujących poza Austrią, Polskę, Czechosłowację, Niemcy i Szwajcarię.

Z Polaków Lasota zajął w ogólnej klasyfikacji (bieg płaski, skoki i bieg zjazdowy) 3-cie miejsce, mając przed sobą Austriaków Dellenkarda i Knoblocha, a za sobą resztę gości zagranicznych.

Narciarskie zawody harcerzy o mistrzostwo Polski.



W Zwardoniu odbyły się narciarskie mistrzostwa Polski Związku Harcerskiego, z udziałem rekordowej liczby 260 zawodników (w tym 30 harcerzy). Na zdjęciu zawodnik na trasie biegu narciarskiego z przeszkodami.

NA TANE CZNEJ FALI KARNAWAŁU

— 16-ta Żeglarska Drużyna Harcerska urządza na ogólne życzenie zabawę żeglarską w sobotę, dn. 19 lutego br. w salach „Pod Lwem”. Początek o godz. 20. Grać będzie doborowy zespół. Pość zaproszeń ograniczona. Strój wieczorowy. (2476)

— Zabawa wojskowa. Dnia 19 bm. o godzinie 19 odbędzie się w sali gimnastycznej (wejście z ulicy Sowińskiego) zabawa żołnierska. Do tańca przygrywać będzie orkiestra pułkowa.

— Najnowsze wiadomości P. A. T.: Obywatelstwo miasta Bydgoszczy zaciśnie węzły przyjaźni, spotykając się na doskonałym wieczorku karnawałowym Związku Drogerzystów Rzpłitej (samodzielnych) w dniu 19 bm. w salach Resursy Kupieckiej. Własne zadowolenie będzie nagrodą za wzięcie udziału w imprezie. (2804)

— Sympatykom i członkom Tow. Głmn. Sokół w Bydgoszczy już dziś podajemy do wiadomości, że tradycyjna zabawa karnawałowa Tow. Głmn. Sokół V (Okole-Wilczak) odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. w salach „Sokolni” (dawn. Strzelnica) przy ul. Toruńskiej. Komitet dokłada wszelkich starań, aby gościom zapewnić dobrą, wesolą i miłą zabawę.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ MASKARADY.

Komitet organizacyjny maskarady, która odbędzie się w sobotę, 26 bm. w obu salach „Pod Orłem”, podjął przygotowania do tej wielkiej imprezy karnawałowej. Zaproszenia zostaną wysłane już w najbliższych dniach. Specjalne starania Komitetu idą w kierunku pozyskania jak największej ilości nagród dla uczestników maskarady oraz dostarczenia im maksimum urozmaiceń. Na nagrody m. in. dyrekcja „Pod Orłem” przeznaczyła 10 tortów, a zarząd BKW ofiaruje piękny i cenny kryształ za najlepszy kostium maskowy. Nagrody przyznawane będą również za tańce oraz za największą ilość otrzymanych listów w „poczcie japońskiej”. Obie sale „Pod Orłem” zostaną bogato udekorowane. W sumie organizatorzy — Bydgoski Klub Wioślarek i Zw. Dziennikarzy Sportowych — nie szczędzą starań, by maskaradę w sobotę, 26 bm. uczynić prawdziwym przebojem i efekownym zakończeniem karnawału w Bydgoszczy.

PODKOZIOŁEK KAT. TOW. RZEMIEŚNIKÓW.

W niedzielę 27 bm. idziemy wszyscy na „Podkoziołek”, który urządza najstarsze Katolickie Towarzystwo Rzemieśników Polskich w Bydgoszczy w salach „Starej Bydgoszczy” (Rybi Rynek). Początek o godz. 18. Wiele urozmaiceń, jak: walc kwiatowy, polonez bukietkowy i wybór królowej balu w osobie najwięcej udekorowanej w nasze oznaki, paczki z nagrodami (złoty pierścień i rozmaite inne wartościowe niespodzianki znajdują się w paczkach). Orkiestra doborowa, sala dobrze ogrzana, w której będziemy się bawili do rana, ponieważ jest to ostatnia niedziela karnawałowa. Kto nie przyjdzie, niech później nie żałuje. A więc, wszyscy na podkoziołek do rzemieśników. Komitet. (2814)

WIECZOREK KARNAWAŁOWY

urządza Związek Pracown. Kupieckich w Poznaniu. Oddział w Bydgoszczy, który odbędzie się w sobotę 19 bm. w salach Klubu Techników, ul. Gimnazjalna nr 11 (przy ul. Wolności). Sympatyczny lokal i swoboda towarzyska, zapewnią każdemu miłą zabawę. (2866)

Kronika radjowa.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNI TORUŃSKIEJ.

23 bm. usłyszemy słuchowisko dla dzieci w opracowaniu Mieczysława Zydlera p. t. „W świat bez pieniędzy”. Będzie to opowieść o dwóch malcach, którzy żądni przygód na dalekich lądach, wybierają się „na gapę” w świat. Podróż obfituje w przygody, którym kres kładzie niespodziane wykrycie obu małych pasażerów pod pokładem. Słuchowisko niewątpliwie wysłucha działwa z zapiętym oddechem. Nadane zostanie o godz. 18.35.

24 bm. o godz. 18.15 wysłuchamy audycji p. t. „W szkole rycerzy morza”. Wielka sympatią darzy społeczeństwo podchorążych marynarki. Wielu młodych marzy o tym, by po złożeniu matury wstąpić do podchorążówki marynarki i pod polską banderą płynąć po morzach. Mało kto jednak wie, jak wygląda szkoła, przygotowująca przyszłych marynarzy, jaki w niej pędzą żywot, czego się uczą, jaki pracują na lądzie i na morzu. Życie naszych granatowych podchorążych poznamy w audycji, przedstawiającej w pięciu obrazach fragmenty pracy w szkole podchorążych marynarki wojennej w Toruniu i na pokładzie okrętu szkolnego „Iskry”. Będzie to rodzaj transmisji, opracowanej przez Józefa Wysockiego przy współudziale podchorążych.

25 bm. o godz. 23.00 w programie „Fala od Bałtyku”. Audycja ta nadal posiada charakter eksperymentalny. Tym razem nią przewodnią będzie tęsknota do morza i siła przyciągająca tego żywiołu.

na Fali RADIOWEJ
Piątek, 18 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,30: Gimnastyka 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Ojcowizna” — słuchowisko w-g Bolesława Prusa. 11,45: Dyryguje Percy Pitt (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Jak pracują nasze mamy. „Pracza” (transm. z pralni). Audycja dla dzieci starszych (z Wilna). 16,00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rełasa (ze Lwowa). 16,15: „Kalejdoskop” — audycja muzyczna (z Poznania). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: „Spótdzielczy kotlet” — pogadanka. 17,15: Utwory fortepianowe i pieśni Stanisława Kazury. Wykonawcy: Margerita Trombini-Kazuro — fortepian i Janina Szczygieł — śpiew. 17,30: Przegląd wydawnictw. 18,00: Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). 18,10: Wesołe uwertury (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Komedie Aleksandra Fredry (wieczór V): „Pan Benet” (z Krakowa). 19,30: Pieśni w wyk. chóru „Echo” z Bydgoszczy pod dyr. Alfonsa Röstera (przez Toruń). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert symfoniczny z filharmonii warsz. W przerwie ok. godz. 21,16 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologic.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,45: Franciszek Liszt — preludia (płyty). 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Dla naszych organizacji śpiewaczych (V audycja). I. „Tematy marynistyczne w pieśni chóralskiej” — pogadanka Andrzeja Różańskiego. II. Pieśni w wyk. chóru męskiego „Dzwon” pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego. 18,40: „W nadmorskim grodzie Kopernika” — felieton Mariana Sydowa. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Lahti. 19,05: Koncert symf. Mediolan. 19,30: Muzyka rozrywk. Sztokholm. 19,45: Melodie jazzowe. Berlin. 20,00: Wesoly wieczór. Budapeszt. 20,15: Koncert ork. filharm. Lipsk. 20,00: Wielki koncert na cele pomocy zimowej. Budapeszt II. 21,00: Muzyka cygańska. Mediolan. 21,00: Koncert symf. Budapeszt. 22,20: Muzyka jazzowa. Luksemburg. 22,15: Muzyka lekka. Wrocław. 22,45: Koncert kameralny w wyk. kwartetu drezdeńskiego. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka rozrywkowa. Londyn Reg. 23,25: Muzyka taneczna. Radio-Paris. 24,00: Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniło tych zmian. Kiedy nastąpią?

900.000 ABONENT POLSKIEGO RADIA OTRZYMA ZŁOTY ZEGAREK.

Liczba abonentów Polskiego Radia wrosta szybko; co dzień przybywa przeciętnie 2.000 nowych słuchaczy.

W końcu ub. r. liczba zarejestrowanych radiosłuchaczy przekroczyła 800.000. Abonent, którego zgłoszenie w ogólnej numeracji porządkowej wypadło na numer 800.000 — otrzymał w upominku złoty zegarek. Jego dwaj najbliżsi sąsiedzi — również miłe i cenne upominki. W najbliższych dniach, z pośród zgłaszających się obecnie abonentów radiowych, wyjdą nowi „jubilatcy”; abonent nr 899.999, abonent nr 900.000 i 900.001. Zgodnie z przyjętym zwyczajem, i tym razem abonent 900.000 otrzyma złoty zegarek najlepszej marki, a jego dwaj sąsiedzi — inne cenne upominki.

Zatem zgłaszający się obecnie do urzędów pocztowych nowi radiosłuchacze mają największe szanse.

Kino Kapitol
Marcinkowskiego nr 4.

Dziś
2 rewelacyjne
filmy (2882)

Posteur
w roli głównej
Paul Muni

Bengalski Tygrys
w roli głównej
Warner Hull
tygodnik: dodatek Pata

**U KAFALA
WSZYSTKIE LOSY WYPRZEDANE.**

Jak się dowiadujemy losy od Kaftala i tym razem cieszyły się niezwykłym powodzeniem. Już przed ciągnięciem wszystkich losy tej popularnej i przysłowiowo szczęśliwej kolektury naszego miasta zostały wyprzedane. Powtórzyły się zatem wypadki, jakie niejednokrotnie miały miejsce u Kaftala w poprzednich loteriach — wielu spóźnionych graczy (deszło od Kaftala bez losu. Tutejszy oddział Kaftala czynił podobno usilne starania o dalszy przydział losów, lecz jak się okazuje, zarówno centrala jak i wszystkie oddziały Kaftala, mimo zwiększonego przydziału, były już przed ciągnięciem wyprzedane. Wyjątkową popularność swoją na Pomorzu zawdzięcza Kaftal niezliczonej ilości wygranych, jakie stale padają w tej szczęśliwej kolekturze...

**CENNIK GŁÓWNY F-MY B. HOZAKOWSKI
TURUN.**

Wyszedł z druku główny cennik firmy B. Hozakowski, specjalny skład i hodowla nasion, zakłady ogrodnicze w Toruniu. Katalog ten, jak zresztą wszystkie poprzednie, wypadł bardzo okazale, zarówno szata zewnętrzna jak i doborowa odmian z uwzględnieniem ostatnich nowości. Dorównuje on nie tylko, lecz nawet przewyższa najpoważniejsze wydawnictwa zagraniczne tego rodzaju. Cennik zdobi barwna okładka oraz barwne wkładki kredowe, wykonane na podstawie własnych zdjęć w zakładach ogrodniczych.

Obszerny i bogato ilustrowany katalog, wydany wielkim nakładem kosztów i pracy, ma stanowić nie tylko reklamę przedsiębiorstwa firmy B. Hozakowski w Toruniu, lecz także zachęcić szerszy ogół do uprawy warzyw i hodowli kwiatów i roślin. Propagowanie ostatnich nowości z dziedzin ogrodnictwa ma zainteresować nie tylko zawodowych ogrodników, lecz szerzyć w ogóle zamiłowanie do ogrodnictwa i tym samym do podniesienia krajowej kultury ogrodniczej.

— Stróż nie ponosi winy. Jak wykazały dochodzenia, stróż Jan Kuraszkiwicz, pilnujący obiektów w nowym osiedlu za Szkołą Podchorążych nie ponosi winy wybuchu pożaru szopy przy ul. Jodłowej. Jak twierdzi, nie zdrzemnął się w szopie, a udał się do szopy jedynie celem rozgrzania się przy piecu.

— Osobiste. Starosta bydgoski p. Suski rozpoczął z dniem 17 bm. urlop zdrowotny. Zastępstwo obejmują p. wicestarosta Nowakowski.

— Biblioteka nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30 I p. otwarta codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.



Fr. N. Nazwa wsi „Nowy Świat“ w powiecie szubińskim nie pochodzi stąd, że ją tak nazwano zaraz po odkryciu Ameryki, tylko że tak się któremuś magnatowi podobało. W pobliżu mamy Rzym, Paryż i Wenecję (nad jeziorem). Ulica Nowy Świat w Warszawie to zupełnie coś innego. Nie mogąc inaczej uczcić Tadeusza Kościuszki za czasów rosyjskich, ojcowie miasta nazwali główną ulicę Nowym Światem.

Borowiakom. Stosunki w gimnazjum państwowym w Tucholi, gdzie zamieszko- wanych uczniów obowiązują bezwzględny przymus internatowy, domagają się pod tym względem zmiany. Z okolicznych wiosek chłopczy mogliby dojeżdżać koleją lub rowerami, nie każdego bowiem rolnika dziś stać na opłatę stacji. Zarządzenie ministerialne, na które powołuje się p. dyr. Gołab, nie jest znane. Trochę dobrej woli, a nie będzie skarg i utyskiwań.

Robotnikom i rzemieślnikom cukrowni Unisław. Nie znamy pobudek ani okoliczności w jakich młody urzędnik Kozakiewicz rzekomo znieważał Pomorzian, mówiąc, że „Pomorze może być, ale bez Pomorza”. Pięknie, że stając się w obronie swej godności. Prosimy o wyjaśnienie i świadków zajścia.

„Sąsiadom“ miradowskim. Świadcstwo wystawione administratorowi majątności, obywatelowi czechosłowackiemu, zachowa- liśmy.

Dotyczy nowej organizacji pt. „Zjednoczenie Inwalidów Wojny Światowej“. Nie wchodząc w sam fakt, że organizacja ta nie ma racji bytu wobec istnienia Zw. Inwalidów Wojennych, jednakże przemilczeć nie można okoliczności tej, że twórcy jej, usunęci z Koła bydgoskiego, cierpiący na manię tworzenia nowych organizacji, nie są godni zaufania. Organizacja ta żywość swój skończy rychłej czy później.

S. K. Unisław. Koleje państwowe zniżek dla przesiedlających się na Kresy nie udzielają. Można otrzymać zwrot ceny biletu od swoich organizacji, które mają na ten cel fundusze. Np. Katolicki Związek Młodzieży, sekretariat główny w Pelplinie, Wielkopolski Zw. Rzemieślników w Poznaniu i Bydgoszczy, Izby Rzemieślnicze i Związek Tow. Kupieckich. Niektóre KKO, np. w Bydgoszczy, udzielają kredytu długoterminowego.

Bestialski napad na leśniczego

W ubiegły poniedziałek w lesie na terenie leśnictwa Zagorzanki powiatu bydgoskiego miał miejsce krwawy napad, którego przebieg przedstawia się następująco:

Leśniczy p. Tadeusz Kowalski, przeprowadzając jak zwykle kontrolę, zauważył trzech nieznaną mu osobników — jak się okazało złodziei leśnych — którzy zajęci byli karczowaniem pni. Pan Kowalski zbliżył się do nich, prosząc o wylegitymowanie się. Podczas tej czynności jeden z osobników rzucił się na leśniczego, chwytając go za gardło, drugi zaś bandyta wy-

mierzyl leśniczemu obuchem siekiery cios w głowę. Leśniczy padł zalany krwią na ziemię i stracił natychmiast przytomność. Po dokonaniu strasznego czynu złodzieje uciekli. Dopiero po pewnym czasie przechodnie znaleźli leśniczego w lesie, leżącego w wielkiej kałuży krwi. Leśniczego odstawiono do szpitala w Bydgoszczy. Doznał on złamania kości potyliczowej i silnego wstrząsu mózgu. Napastników aresztowano i odstawiono do więzienia w Bydgoszczy.

Straszne samobójstwo żołnierza.

Zmasakrowane zwłoki znaleziono na torze kolejowym.

Wczoraj rano popełnił samobójstwo 23-letni Sylwester Kławiński, odbywający służbę wojskową w jednym z bydgoskich pułków piechoty. Kolejarze zauważyli leżące na torze kolejowym linii Bydgoszcz-Toruń na wysokości gmachu Powiatowej Komendy Uzupelnień strasznie zmasakrowane zwłoki żołnierza. Szeregowiec Kławiń-

ski rzucił się — jak się okazało — pod nadjeżdżający pociąg, przy czym nogi oddzielone zostały od kadłuba.

Po przybyciu komisji wojskowej, zwłoki samobójcy odstawiono do koszar garnizonowej. Tragicznie zmarły pochocił z pod Pakości. Przyczyną samobójstwa żołnierza był podobno zawód miłośny.

Z życia Stronnictwa Pracy.

**W PRZYSIERSKU
NA NIZINACH ŚWIECKICH.**

W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. Jana Starszaka, członka pomorskiego zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy publiczne zgromadzenie w Przysiersku, powiatu świeckiego, przy udziale blisko 150 osób. Członek Rady Naczelnej St. P. p. Franciszek Rochowiak z Grudziądza wygłosił referat na temat: „Sytuacja polityczno-gospodarcza kraju i dążenia Stronnictwa Pracy”. Referenta przyjęto gorącymi oklaskami. W dyskusji przemawiali pp. Starszak z Wyrwy, Nałazek z Drozdowa, Kanabaj z Biechówka i inni, deklarując swoją współpracę z organizatorami Stronnictwa. Członków wpiętało się spośród obecnych 40.

Bezpośrednio po wiecu odbyło się konstytucyjne zebranie Koła Stronnictwa Pracy. Do zarządu Koła zostali wybrani pp. Starszak Józef (Wyrwa Młyn) jako prezes, Kufel Ignacy (Polski Konopat) jako zastępca prezesa, Kanabaj Andrzej (Biechówek) jako sekretarz, Gabrwich Jan (Polski Konopat) jako skarbnik i Nałazek Tadeusz (Bukowiec) jako zast. sekretarza. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Kamiński Leon (Terespol), Nałazek Leon (Drozdowo) i Tereskiewicz Jan (Polski Konopat). Delegatem na Walny Zjazd Delegatów województwa pomorskiego, mający się odbyć dn. 3 kwietnia rb. w Toruniu został wybrany p. Kamiński Leon.

**Szeregi członków Stronnictwa Pracy stale
wzrastają.**

Wąbrzeźno. (m) Dnia 13 lutego odbyło się w lokalu p. Malskiego (Hotel Warszawski) zebranie wąbrzeskiego koła Stronnictwa Pracy, które zgalił prezes p. Olszewski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, który przyjęto bez poprawek, p. Michalski wygłosił obszerny i interesujący referat polityczny, omawiający sprawy doby obecnej. Referat spotkał się z pełnym uznaniem, czego dowodem była ożywiona dyskusja, jaka toczyła się nad referatem. Z kolei przystąpiono do referowania spraw ściśle organizacyjnych. Omówiono również sprawę zjazdu wojewódzkiego St. P. w Toruniu w dniu 6 kwietnia br., na który to zjazd wysłał koło 2 delegatów. Przed zakończeniem zebrania przyjęto 12 nowych członków, co dowodzi, że Stronnictwo Pracy na terenie Wąbrzeźna rozwija się. Na zakończenie omówiono palącą sprawę bezrobocia oraz pomoc zwłomów w naszym mieście, które to sprawy pozostawia- wile do zyczenia. Z tych względów wysłano na ręce p. burmistrza Szwarcza i p. starosty Kalksteina odpowiednią rezolucja.

WIEC W WĄGROWCU.

Zebranie publiczne Stronnictwa Pracy odbędzie się w niedzielę, dnia 20 lutego rb., o godz. 12 w poł., w sali starej Strzelnicy, na które obywateli miasta Wągrowca się zaprasza. Referent zamiejscowy.

Konferencja powiatowa Stronnictwa Pracy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 20 lutego rb., o godz. 10-tej przed poł., w sali Starej Strzelnicy, na

(dawn. Kleinert) przy ul. Wrocławskiej 7. Referat wygłosi jeden z członków zarządu powiatowego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie zarządu oraz mężów zaufania o godz. 18,30.

KOŁO BYDGOSZCZ-WSCHÓD.

Zebranie 20 bm. o godz. 12,15 w lokalu p. Góreckiej, ul. Fordońska.

ZNIN.

Zebranie plenarne Stronnictwa Pracy koła Znin odbędzie się dnia 20 lutego br. o godz. 10-tej przed poł. w sali „Wielkopolanka”. Wszystkich członków z miasta i powiatu uprasza się o punktualne przybycie. Sympatyków, którzy chcą się zapisać na członków, serdecznie zaprasza zarząd.

ZJAZD W GRUDZIĄDZU.

Walny zjazd delegatów kół Stronnictwa Pracy m. Grudziądza i powiatu grudziądzkiego odbędzie się 27 marca.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 18 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie Chrzęco. Związku Pracowników Mlejskich w hotelu „Lening” ul. Długa 37. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne. Zarząd.

Sprawy sokole.

KOMUNIKAT OKRĘGU.

W niedzielę, 20 bm. gniazdo sokole w Szubinie obchodzi 25-lecie swego istnienia i za pośrednictwem naszym zwraca się do wszystkich gniazd z prośbą o wzięcie udziału w uroczystościach. Program jest następujący: o godz. 11:00: msza św., o godz. 12:30 wspólny obiad, o godz. 13:30 uroczyste posiedzenie, po czym akademii. Prosimy zarządy naszych gniazd o wydelegowanie, o ile to jest możliwe, pocztów szlandarowych wzgl. delegata. Wyjazd z Bydgoszczy z dworca głównego o godz. 10:40 i 13:08. Zniżki na przyjazd można odebrać w Przewodnictwie Okręgu.

Zjazd Naczelnictwa Okręgu odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 9, a doroczny zjazd Rady Okręgowej w niedzielę, dnia 6 marca w Sokolni. Ze względu na bardzo ważne sprawy natury technicznej, udział wszystkich naczelników, naczelniczek wzgl. ich zastępców obowiązkowy. Gniazda zamiejscowe mogą otrzymać zniżki kolejowe. Czołem!

SOKÓŁ ŻEŃSKI

Zebranie zarządu Sokola Żeńskiego odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 19 w sekretariacie, Dworcowa 5.

Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 19 w sekretariacie. Referat wygłosi p. prof. Menczykowski. Liczny udział b. pożądany.

Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży o godz. 6-tej, drużyny o godz. 7-iej w sokolni.

SOKÓŁ V.

Dziś, dnia 17 bm. o godz. 19-tej ćwiczenia druhen w Sokolni.

Cwiczenia drużyny męskiej dziś w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego.

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 16. II. 1938 r

Zboża
Pszonica I 748 e/l 27,00-27,25. II 726 g/l 26,00-26,25
Żyto I 125-2150 00 ton 00,00. Jęcz. brow 20,00-20,50
Łącz. 678-678 g/l 18,75-19,00 Łącz. 644-650 g/l 18,25-18,50
Owies zadeszczony 19,25-19,75.

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna gatunek I wyciagowa 0-80% w/l w. 47,50-48,50 mąka pszenna gat. 0-50% w/l w. 43,00-44,00 mąka pszenna gatunek II 0-65% w/l w. 41,00-42,00 mąka pszenna gatunek III 80-65% w/l w. 00,00-0,00; mąka pszenna gat. II A 50-35% w/l w. 00,00-00,00; mąka pszenna gat. III 65-70% w/l w. 00,00-00,00 mąka pszen. razowa 0-35% w/l w. 34,75-35,25. Mąka żytnia gat. I 0-65% w/l w. 30,50-31,00; mąka żytnia razowa 0-35% w/l w. 26,00-27,00. Mąka żytnia 70% eksport (dn. W. Gdańsk) 30,00-30,50. Otreby pszenne młakie stand. 16,00-15,60. Otreby pszen. średnie 15,50-16,00. Otreby pszenne grube 16,50-17,25. Otreby żytnie z przemiału stand. 14,25-14,75. Otreby psz. 15,00-15,50 Kasza jęczm. kraj. w/l w. 27,00-27,50, kasza jęczmienna, pszczak w/l w. 27,00-27,50, kasza jęczmienna perlowa w/l w. 37,50-38,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyń, nasiona i ln.
Groch polny 23,00-25,00; Groch Wilkonia 22,00-23,00; Groch zielony (Folge) 23,50-25,50 Wyka jara 20,50-21,50; Peluska 21,50-22,50 Lubie 26,15-13,75-14,25; Lubin niebieski 13,25-13,75; Seradła 30,00-33,00; Rzepak jary b. w. 00,00-00,00; Rzepak ozimy bez worka 58,00-5,00; rzepak ozimy bez worka 51,00-52,00; Siemię lniane 47,00-50,00; Mak niebieski 91,00-95,00; Gorczyca 32,00-35,00; Koniczyńa czarna, bez kan. o czyst. 97% 120,00-130,00 Koniczyńa biała bez kan. o czyst. 47% 200,00-2,00; Koniczyńa szwedzka 220,00-245,00; Koniczyńa żółta odłusczona 8,00-9,00; Przelot 90,00-100,00; Rajgras 75,00-80,00; Tymotka czyszczona 25,00-35,00.

Artykuły podstawne i inne.
Makuch niawy 22,00-22,75 ma. ch. rzepakowy 19,00-19,75; makuch słonecznikowy 0,42-0,00-0,00; struszoja 24,50-25,00; w. Holst suszony 2-8 75; ziemniaki pom. 0,00-0,00; ziemniaki nad oteckie 0,00-0,00; ziemniaki fabryczne kg. 3/4 0,00,0-0,00,0; płatki ziemniaczane 16,25-16,75; słoma żytnia luzem 0,00-0,00; słoma żytnia prasowana 6,75-7,00; słoma jęczmienna i użem 8,50-9,50; siano nadoleckie prasowane 9,75-10,50.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrot - ton	Tendencja
Pszonica	213,5	lekko zwyklowa
Żyto	82,65	zwyklowa
Jęczmień	65,-	ekko zniżkowa
Owies	168,-	sposkojna
Przetwory młynarskie		
Mąka pszenna	80,5	ożywiona
Mąka żytnia	34,4	sposkojna
Otreby pszenne	60,-	•
•••••	143,75	•
Strączkowe, oleiste, koniczyń, nasiona i inne	80,85	•
Pastwano i inne	85,-	•

Ogólny obrót 1,228,65 ton

**CHRONIAK
TOWARZYSTW**

Czwartek 17 lutego.

Godz. 20,00: **Koło Absolwentów Szkół Handlowych** Schadzka koleżeńka połączenia z herbatką w Resursie Kupieckiej. Sympatyki mile widziani.
Godz. 19,30: **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Doksztalających Zawodowo-Kupieckich.** Zebranie plenarne w auli Gimnazjum Kupieckiego. Ważne sprawę Udział wszystkich członków konieczny.

Stronnictwo Pracy.

KOŁO WILCZAK-OKOLE.

W poniedziałek 21 lutego o godz. 19 odbędzie się zebranie w sali p. Kowalskiego

Rury - Pręty - Blachy
 żelazne, mosiężne, miedziane i aluminiowe
Blachy cynkowe
 po korzystnych cenach
Juliusz Musolff T.z.o.p.
 Bydgoszcz, ulica Gdańska 7. (2835)

Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy z dnia 12 listopada 1937 — II Co 209/37 wykluczono prawa wierzycieli z hipotek zapisanych w księdze wieczystej Małe Bartodzieje karta 82 i Małe Bartodzieje karta 365 wpisanych w dziale III pod liczbą bież. 1 w kwocie 7 talarów dla Luizy Finner (Fenner) pod liczbą bież. 2 w kwocie 56 talarów 5 groszy, 10 fenigów dla Johana, Hermana Fenner, pod liczbą bież. 3 w kwocie 1500 marek dla Marii Fisch. (2837)

POLECENIA

Obiady
 kolacje reklamowe 90 gr.
 „Pod Dzwonem” Wełniany Rynek 2. (1093)

Meble
 solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. (2827)

Pióra wieczne
 Ołówki automatyczne
Albumy, Papiery listowe najtaniej (33022)
Kazimierz Bartel
 Hurtownia papiernicza Bydgoszcz Sniadeckich 38.

Reperacje
 wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio
Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263)

Cebule
 poleca
Brunon Pinkowski
 Pod Blankami 57
 Tel. 24-69.

SPRZEDAŻE

Nieruchomość 2836
 duża restauracja, urządzeniem zaraz tanio sprzedam. wpłata według umowy bankowej. Garnizon Lotnictwo. Pośrednictwem niewyłączonym. Piotrowski, Świecie, Dworcowa 15.

Dom
 II piętrowy, piekarnia, dochód 3 600, cena 22 000, wpłata 12 000. (1537)

Dom
 2 mieszkania 6000 sprzeda „Rekord”, Sniadeckich nr 31. (1537)

Plac
 z oficyną w śródmieściu korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia pod „10”. (2855)

Dom
 piętrowy nowy sprzedam zaraz. Polna 27. (2863)

Restauracja
 z pełną koncesją, dobra egzystencja, tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Restauracja” filia Dziennik Bydg. (1362)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Gwiazda Riviera” z Erną Sack, premiera. Nadprogr.: „Kuzynek z prowincji”, groteska w kolorach i najnowszy Tygodnik Pata.

MARYSIENKA: „Niewinnie się zaczęło”, w rol. gl. Loretta Young oraz nadprogram.

APOLLO: „Zbieg z San Quentin”, dodatek kolorowy p. t.: „Śmiertelni wrogowie”, wesola komedia p. t. „Cudowny spadek” i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4:
 Dziś 2 filmy: „Pasteur”; w roli głównej Paul Muni oraz „Bengalski tygrys”.

BALTYK: „Braterstwo krwi” oraz bogaty nadprogram.

Gruźlica płuc
 jest nieblagajna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego męczącego kaszlu (tę. stosują pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiają wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała. (183)

Podręczna
 potrzebna zaraz, Paderewskiego 18-9. (1557)

Czeladnik
 krawiecki potrzebny. Sienkiewicza 6. (1558)

Chłopiec 2871
 do posyłek. Podgórna 7-5

Fryzjer
 damsko-męski od zaraz lub 21 bm. potrzebny. Klarkowski, Dworcowa nr 83. (1542)

Zarząd Miejski w Toruniu
 sprzeda w dniu 26 lutego 1938 r. o godzinie 12-tej w drodze pisemnego przetargu
drewno użytkowe.

Bliższych informacji udziela biuro przedsiębiorstwa **Dobra i Lasy Miejskie** ulica Przybyszewskiego (dawniej Park Cegielni). 2872

Potrzebny
 zaraz pomocnik fryzjerski damsko-męski. Promenada, Chojecki. (1507)

Potrzebny
 siodlarz tapiczer Nakło n/N, ul. Piłsudskiego 16, A. Dembiński. (1540)

POSAĐY POSZUKUJĄ

Kelnerów
 kucharzy, kucharki poleca Związek Gastronomiczny, Plac Piastowski 17, telefon 1163. 610

Bezplatnej (2933)
 praktyki biurowej poszukuje absolwent szkoły wydziałowej Zgł do Dzien. Byog. pod „Absolwent”.

Inżynier
 mechanik obejmie nadzór, udziela konsultacji. Oferty Dziennik „S. K.” (2839)

Cukiernik 1541
 siła samodzielną szuka odpowiedniej posady. Of. filia Dzien. „Samodzielny”



F. Kreski
 Bydgoszcz, Gdańska 9 2579

Potrzebna
 służąca. Jana Kazimierza 1, skład kapeluszy. (2838)

Czeladnik
 piekarski potrzebny, kaucja 50 złotych. Oferty Dziennik „999”. 2865

Panienska
 która pracowała w branży rzeźniczej, znająca język polski, niemiecki szuka pracy, wymagania skromne. Oferty proszę F. Mronskowski, Chołnowskiego 5. (2841)

Ekspedient - Dekorator
 wybitnie zdolny z branży bławatnej potrzebny zaraz. Oferty z odpisami świadectw, dołączeniem fotografii i podaniem wysokości pretensji pod „Ekspedient” do Biura Ogłoszeń „PAR” Toruń, Rynek Staromiejski 19. (2862)

Fryzjerka
 pomocnik damski, męski biegli potrzebni zaraz lub później. Gorzelany, Toruń Piernikarska. (2860)

Chłopiec
 do lat 16 potrzebny do prac domowych, język polsko-niemiecki. Zgłosz. z życiorysem. Aleje Mickiewicza 7, m. 7. (1549)

Uczeń (2870)
 do działu bławatów z odpowiednim wykształceniem i z dobrej rodziny potrzebny. Zgłoszenia tylko pisemnie do firmy J. Piłaczyński i Ska Bydgoszcz, ul. Gdańska 14-16.

Ekspedientka
 branży piekarsko-cukierniczej, dzielna w swym zawodzie kilkoletnia praktyka, szuka posady. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Uczelwa”. (2854)

Kto (2427)
 przyjmie 15 letnią, biedną, półsierotę, zamieszcową z dobrego domu, do dzieci lub odpowiedniej pracy. — Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Biedna”.

Służąca
 z dobrym gotowaniem, do wszelkich prac domowych potrzebna. Salon Mód, Dworcowa 9. 1556

Kucharka
 z dobrym gotowaniem, potrzebna od 1 marca. Zgłoszenia tylko ze świadectwami. Ul. 20 Stycznia 5, I. piętro. (2812)

Uczennica (1553)
 potrzebna od zaraz. Piekarnia i Cukiernia, Bużwiński, Dworcowa 24.

NAUKA
 bezpłatnie uczyć pisania na maszynie, metodą mnemotechniczną dziesięciopalcową, stenografią polską kreśląc technicznych. Wiadomość filia Dzien. (1539)

Francuskiego
 poszukuje wzmian niemiecki. „Francuski” filia. 1544

POKOJE WOLNE
Frontowy (1555)
 utrzymaniem. Zduny 13/3.

Gdańska 25
 pokój umeblowany. (1546)

Pokój
 umeblowany. Pomorska 3-7a. (1548)

Elegancki
 męski pokój, łazienka, telefon. Stycznia 22, pierwsze prawo. (1545)

Pokój
 umeblowany. Zduny 1-5 róg Pomorskiej. (1550)

Pokój (2631)
 duży, słoneczny, z urządzeniem łazienki, dobrym utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Floriana 3, m. 8.

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
 Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
 kuchnia, kanal. Ugory 45

3 pokojowe:
 kuchnia. Malborska 17.

4 pokojowe:
 komf I. p. Chrobrego 21/5.

2 pokoje
 kuchnia, odremontowane, przy dworcu, kolejarzowi urzędnikowi. Zygmunta Augusta 26. (2840)

2 pokoje
 kuchnia, łazienka. Ad. Kolwita 16. (1536)

Pokój
 z kuchnią, rok z góry Rycerska 14. 2842

Mieszkanie (1552)
 komfortowe 4 pokoje oddam w procentcie za 5.000 zł. Oferty filia „Centrum”.

Mieszkanie
 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Wawrzyniaka 18 m. 1. (1504)

MIESZKANIA SZUKA
Na Bielawkach
 4-pokojowego mieszkania z wszelkimi udogodnieniami, od 15. IV wzgl. I. V. poszukuje „T. 14.” Oferty pod tym znakiem do administracji Dziennika Bydgoskiego. (2341)

4 pokojowe
 mieszkanie z łazienką i pokojem dla dziewczyny zaraz lub później do wynajęcia. Oferty pod „H.” do filii Dzien. (2851)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie
 skład rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniami, małe miasto, przy ruchliwej ulicy. Adres wskaże Dziennik. (2837)

Skład
 mieszkanie, warsztat, w którym 25 lat mieściła się szklarnia, wynajmę. Bonk, Toruń, Stary Rynek 26. (2861)

Hotel
 polski z restauracją we Włocławku do wynajęcia od 1 lipca 1938. Wiadomość u gospodarza, Przedmiejska 19. (2853)

MATRYMONIALNE

Panienska
 lat 22, ładna, sympatyczna, dobrego charakteru, bardzo zdolna, z gotówką 4000 zł, co dopiero powróciła z internatu, zapozna pana, kawalera lub wdowca, wiek i t. d. obojętne, tylko z dobrym charakterem i zamożny, najchętniej ziemianina. Zgł. pod adres: Powiat Nieszawa, poczta Zabieniec, kolonia Owiczek Władysław Prętnicki. 2876

Hurt. Rowerów i części

Rower trwały na wszystkie drogi
OGNIWO Toruń Bydgoska 16/18
 Zadać we wszystkich składach branzowych
 Najkorzystniejsze źródło zakupu dla składów rowerów i mechaników

Na województwo Pomorskie **poszukujemy zaraz dzielnego przedstawiciela** władającego językiem polskim i niemieckim. Do oferty prosimy dołączyć fotografię, odpisy świadectw oraz referencje.
ZEIDLER i Ska, Wolsztyn
 Fabryka koncent. esencji owoc. i ekstraktów 2873) Wytwórnia win i soków owocowych.

POŻYCZKI

Poszukuje
 się pożyczki hipotecznej na I. miejsce 8 000 zł. na nieruchomości miejską w Chełmży, wartości 45 000 zł. Zgłoszenia Jan Gurski, Chełmża, plac Marszałka Piłsudskiego 12. (2411)

2.500 zł
 pożyczę w zamian posadę lub udział zysku. Adres Dziennik. (1535)

Pożyczki
 zł 20.000 szukam na majątek uprzemysłowiony wartości 200.000. Zabezpieczenie hipoteczne. Oferty filia Dziennika „20 000”. (1488)

RÓŻNE

Spółnika
 2000 zł do prowadzenia hodowli karpia. Zgłoszenia Kasprzak, Janowiec. (2864)

10 - 20.000
 jako wkład, przyjmie przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Wkład”. (2733)

Chiromantka
 wróży przeszłość, teraźniejszość, dalsze życie. Prawdę. Warmińskiego 17-4. (1538)



Odzież balową i wieczorową
 czyści chemicznie najszybciej i najlepiej
Barwa-Kałamajski
 BYDGOSZCZ
 ulica Gdańska 27 (1911)

Spółnika
 z gotówką od 5 do 10.000 zł przyjmie znany i dobrze zaprowadzony skład nasion dla działu detalicznego. Zgłoszenia pod „Spółnik” do Dziennika Bydgoskiego. (2856)

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szzyfrą:
 Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem **na kopercie tej szzyfry, która wymieniona jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłasza aym się pod szzyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawa wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

SPORT ZIMOWY.



— Jestem dumna z ciebie, Stasiu. Tak szybko i dobrze jedziesz za mną...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeinkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobiński w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.